UWAGI

NAD

TERAŹNIEYSZEM POŁOŻENIEM TEY CZĘŚCI ZIEMI

POLSKIEY,

KTÓRĄ

OD POKOIU TYLŻYCKIEGO,

ZACZĘTO ZWAĆ

XIĘSTWEM WARSZAWSKIM.

Nil Desperandum!

W LIPSKU

1808.

WSTĘP.

Część Polski, którą teraz zowią Xięſtwem Warszawskiém, iest niepospolitą zagadką w polityce, trudną do rozwiązania, nie tylko dla sąsiadów imieniowi Polskiemu nie przychylnych, ale nawet dla każdego chcącego sądzić bez uprzedzenia o wypadkach politycznych. Kray tak mały, tak ubogi, a razem nayniewygodniéy położony, wydawać się może iednym, iak igrzysko potęgi Wielkiego Zwycięzcy; który zdobywszy tyle prowincyi na przeniewierzonym i niewdzięcznym sprzymierzeńcu, gdy z jednych utworzył poważne Królestwo w Niemczech; gdy drugie przyłączył do ſtanow w związek Reński wchodzących: tę tylko ziemię rzucił iak gdyby iabłko niezgody pomiędzy te same mocarstwa, które całą Polskę rozszarpać i iéy łupami spokoynie rozdzielić się potrafiły; aby, okazawszy dzielność swego ramienia, doświadczył, ktoby się o nią

1*

chciał pokusić, lub ktoby ze trzech pragnął zasłużyć na ten dar, który ledwie nieprzyniósł śmierci polityczney Domowi Brandeburgskiemu. Drudzy mniemaią, że to drobne niemowlę w polityce iest pierwszym rysem wielkich nowego Prawodawcy widoków, które na północy wykonać przedsięwziął, a które iednym tylko naznaczył punktem, ieżeli tak sobie wyobrażać można tę myśl obszerną i w dalsze wypadki buyną. Są, którym się wydaie, że Xięstwo Warszawskie, odebrane tylko na czas Królowi Pruskiemu, służyć kiedyś będzie za materyał bardzo wygodny w przyszłych zamianach, gdy przyidzie do ostatecznego urządzenia Federacyi Reńskiey, aby monarchia Pruska wynadgrodzoną została za te straty, które ieszcze ponieść może po lewym brzegu Odry. Wszyscy zgoła zatrudniaią się domysłami, wszyscy smucą się lub cieszą: sam tylko Napoleon zna rzetelne powody i przyszłe cele, które sobie zamierzył w utworzeniu tego małego Xięstwa w pośród tak ogromnych mocarstw.

Cożkolwiek bądź: Xięstwo Warszawskie, tak iak iest, a nawet uważane w swém z Saxonią złączeniu, ostać się nigdy nie może. Jego więc przeznaczeniem bydź musi, albo przyłączenie do iakiego innego mocarstwa, albo wskrzeszenie na nowo Polski i przywrócenie iey do dawnego politycznego bytu. Abyśmy tę myśl lepiey poięli, i przez iéy rozbiór ła-

twiéy przystąpić mogli do zamierzonych uwag; pozwolemy sobie krótko przypomnieć wszystkie wypadki, które zaszły od ostatniego podziału Polski aż do zawarcia pokoiu w Tylży.

Wiadomo iest całéy Europie, bo w iey oczach dokonała się ta nieprawość, że ziemia Polska rozdzieloną została między trzech iey sąsiadów. Część, która się dostała pod panowanie Austryi, wzięła imie Gallicyi wschodniéy i zachodniey (1); ta, którą Rossya zagarnęła, idzie pod nazwiskiem białey i czerwonéy Rossyi, Litwy, Kurlandyi i części Inflant (2); nareszcie ta, która się dostała pod

---

(1) *Kray, który sie nazywa teraz wschodnią i zachodnią Gallicyą, iest Mało-Polską właściwie tak zwaną, albo Polską wyższą. Składa się* nayprzód: *z Woiewództwa Krakowskiego*; powtóre: *z Xięstwa Oświecimskiego i Zatorskiego*; potrzecie: *z Woiewództwa Sandomirskiego*; poczwarte: *z Woiewództwa Ruskiego*; popiąte, *z Woiewództwa Bełzkiego*; poszóste: *z Woiewództwa Lubelskiego*; posiódme: *z wielkiey części Woiewództwa Podlaskiego*; poósme *z małych cząstek Woiewództwa Wołyńskiego i Podolskiego*; podziewiąte: *z połowy prawie Woiewództwa Mazowieckiego, które należało niegdyś do Prowincyi Wielko-Polskiey.*

(2) *Kraie, które Rossya na Polscze zyskała, składaią się z większéy połowy Prowincyi Mało-*

panowanie Domu Brandeburgskiego, zwała się Prussyą zachodnią i południową (3). Tym sposobem, za zmianą nazwisk, imie nawet Polski wymazane zostało z karty Europy.

Chociaż podział tego ogromnego kraiu był pierwszém hasłem do nadzwyczaynych w całey Europie odmian, zdawał się wszelako bydź spokoynie przyiętym od wszystkich mocarstw. Anglia, troskliwa iedynie o swe panowanie nad morzem, mało ważyła tę wielką niesprawiedliwość popełnioną na stałym lądzie, przestaiąc na politycznych związkach z trzema rzeczo-

---

Polskiey: iakoto, z Woiewództw, Wołyńskiego, Podolskiego, Bracławskiego i Kijowskiego; z całego Xięstwa Litewskiego: iako to, z Woiewództwa Brzeskiego Litewskiego, Mińskiego, Nowogrodzkiego, Wileńskiego, Trockiego, Xięstwa Zmudzkiego, z Woiewództwa Połockiego, Witebskiego, Mścisławskiego, z Xiestwa Kurlandyi i Semigalii; tudzież z części Inflant, po prawym brzegu Dźwiny leżących.

(3) *Król Pruski wziął od Polski Woiewództwa, Poznańskie, Kaliskie, Gnieźnieńskie, Sieradzkie, Rawskie, Płockie z Ziemią Dobrzyńską i Michałowską, Brzeskie Kujawskie, Inowrocławskie, Chełmińskie, Malborgskie, Pomorskie, Xięstwo Warmińskie, połowę Woiewództwa Mazowieckiego, połowę Podlaskiego, znaczną część Woiewództwa Krakowskiego i Xięstwo Siewierskie, część Woiewództwa Trockiego i Zmudzi*

nemi mocarstwami, które zapewniały iey wpływ do interessów Europy, a nie zmieniały w niczém związków handlowych; bo one pozostały w takim stanie, w iakim się naydowały po roku 1773. Francya zdawała się bydź iedynie troskliwą, aby naruszona waga polityczna przez rozszarpanie Polski, mogła bydź przywrócona z równą dla niey korzyścią, zagarnięciem przyległych iey prowincyi w Niemczech i we Włoszech. Inne mocarstwa, iako niezdolne oprzeć się tak nadzwyczaynym wypadkóm, zamilkły na widok powszechnego zgorszenia, oczekuiąc wśród boiaźni niepewnego dla siebie losu, a Król Pruski choć się zbliżał do potęgi pierwszych mocarstw, znaiąc atoli swoią niższość w stosunku do Austryi i Rofsyi, które pod ów czas złączyły się były z Anglią, nie widział w tym razie innego dla siebie bezpieczeństwa, iak poiednać się z Francyą, i torować sobie drogę do dalszych na Rzeszy Niemieckiey zysków. Tak ostrożny gabinetu Berlińskiego postępek zaspokaiał troskliwość Francyi, która nie maiąc więcey do pokonania na stałym lądzie prócz Austryi, zdawała się bydź dobrze zasłonioną od Rofsyi przez potęgę Monarchii Pruskiey, zwłaszcza powiększoną nowém Polski rozszarpaniem. Przestano więc mówić o podziale tego nieszczęśliwego narodu przeszło od lat 14; a każdy w szczególności gabinet zatrudniał się iedynie około utrzymania wagi polityczney, tego to uroionego układ-

du, który na pozór wszyscy utrzymać pragnęli względem innych, będąc zawsze gotowemi naruszyć go, ileby do tego nastręczyła się sposobność: bo któryż z panuiących nie myślał o tém iedynie, aby mógł wygórować nad innych? (4).

---

(4) *Gdy przychodzi stosować skutki do przyczyn, na których w dawnym polityki układzie tak wiele rachowano; żaden wyraz téy umieiętności nie okazuie się tyle czczym, ile owa waga polityczna, do któréy powszechnie odwoływali się wszyscy, lecz z któréy każdy szydził, gdy się iego sprzeciwiała zamiarom: zawsze moc i szczęście stanowiły o losie mocarstw. Kiedy Austrya zawarła raz pierwszy alians z Francyą, postanowiła zaraz użyć téy nowéy siły na zniszczenie Domu Brandeburgskiego: zaczęto więc rozgłaszać, że nowo powstałe na Północy Królestwo Pruskie psuło wagę polityczną. To mniemane niebezpieczeństwo powtarzało się iak echo w Wersalu, w Peterzburgu, w Sztokolmie, w Drzeźnie, po wszystkich Dworach Rzeszy Niemieckiéy, a nawet stało się hasłem do zrobienia koalicyi przeciw Frydehykowi II. Łudzono Saxonię nadzieią dziedziczney korony Polskiéy, okazywano fałszywą chęć dźwignienia z nierządu Polski; lecz mocarstwa, które zdawały się pomagać temu wielkiemu proiektowi, prędko się go ulękły. Niesłychanie wielka koalicya, okazała się bydź szarlatanstwem politycznym; Austrya, która sobie z niéy tak wiele obiecywała, sama iedna musiała dźwigać cię-*

Lubo Francya, w czasie swéy anarchii, a nawet po przywróceniu doskonałego rządu, zdawała się bydź w tém uprzedzeniu, że potęga Pruska skutecznie zastąpi tę czczość w po-

---

żar tak niepożyteczney woyny; Dom Saski stał się ofiarą swego zaufania w tak potężnych mocarstwach; a Polska została, iak dawniey, pogrążoną w swéy anarchii. — Po skończoney siedmioletniey woynie, przekonano się przeciwnie, że Królestwo Pruskie potrzebne iest do wagi polityczney: *Gabinet Wersalski pierwszy na tę dostoyność inaugurował Fryderyka II, a Rossya robiła z nim odtąd wspólną sprawę. Od tego momentu wypadało uważać Polskę za niezdatną do utrzymania téy rangi między mocarstwami, iaką z honorem zastępowała aż do końca Siedmnastego wieku. Ale Polska była zbyt wielka, żeby od razu zaginąć mogła, a sąsiedzi nie byli dość śmiałemi, żeby iey zadać śmierć polityczną za pierwszém dogodzeniem swéy chciwości; trzeba więc było tę haniebną robotę na dwie osobne podzielić zbrodnie: na złodzieystwo i na zaboystwo. Ze Rossya i Prussy zgodziły się na wykonanie tego proiektu, nie ma się czemu dziwić; lecz że Austrya, (która nie dawno krzyczała na całą Europę, iż powstaiąca Monarchia Pruska, psuła wagę polityczną), zasmakowała w tym samym proiekcie: to iest naywiększą satyrą na logikę iey Ministrów, i na ową ortodoxyą polityczną, którą się pospolicie chlubi gabinet Wiedeński. Wszelako, lubo Rossya i Prussy przysposo-*

lityce, która się okazała po zniszczeniu narodu Polskiego, i lubo mniemać mogła, iż lepiey dla iey na pólnocy związków wypaść powinno, aby zoftała w przyiaźni z Monarchią,

---

biły Polfkę do tak okropnego wypadku, przecięż dekret iey podziału podpisany został w Wiedniu. Należało tylko obrać moment stosowny do tego rozboiu. Francya zdobyła pod ów czas Korsykę: krzyknięto więc, iż taki postępek narufzał wagę polityczną; *lecz ponieważ trudno było przefzkodzić Francyi w iey zdobyczy:* przeto *dla zrównania tey wagi, każde sąsiedzkie Polski mocarstwo wzięło sobie tyle z iey kraiów, ile się któremu podobało; a Europa z oboiętnością patrzała na tę gorszącą scenę, iak gdyby* waga polityczna *mocarstw była tylko rękoymią bezpieczeństwa Francyi i sąsiadów Polfki. — Kiedy nowu okoliczności posłużyły, że Polfka nalazła moment sposobny podźwignąć się z anarchii i pokazać całey Europie, iż iey polityczna choroba była podobną do uleczenia, choć o tem po siedmioletniey woynie przeciwnie sądzono; Xiążę Kaunitz zaczął wołać na wfzystkie gabinety; że Konstytucya 3go Maia 1791 roku, psuła* wagę polityczną, *i publicznie tłómaczył, że niepodobna iest utrzymać tę wagę między mocarstwami, iak prędko Polfka wyfzła z swego nierządu. Osobliwfza logika! więc Polfka, ani w stanie anarchii, ani w stanie poprawionego rządu, nie mogła bydź stosowną do układu dawney polityki. Inni sąsiedzi nie przestali krzyczyć, że Kon-*

którą Fryderyk II. podniósł do tak wysokiego znaczenia, niż pafsować się na próżno z trzema mocarstwami o wskrzeszenie nierządnego i do reszty zgubionego narodu; poy-

---

stytucya, którą sobie Polfka dała, iest prawdziwym Jakóbinizmem; a zatém wypadało wprzód zniszczyć ten nieszczęśliwy naród, nimby się wzięto do ratunku Francyi: zgodzono się na tak cnotliwą robotę, a Polfka wymazaną została z kart Europy. Otoż to takie były fkutki owey wagi politycznej! *iey zasady do wfzystkiego fłużyły. Podzielono Polfkę w roku 1773, bo dla swego nierządu nie była pomocną w* wadze politycznéy, *zniszczono aż do fzczętu iéy imie w roku 1795, bo iéy konstytucya sprzeciwiała się* wadze politycznéy. *I do jakichże robot nieprawości nie fłużył ten oklepany argument? — Wfzelako podział Polfki możnaby dobrze przyrównać do smacznéy, lecz bardzo niestrawnéy potrawy. Sąsiedzi pożyli ią z apetytem, ale iey dotąd strawić nie mogą, i długo podobno dokuczać im będzie ta polityczna indygestya. Trakłat w Campo Formio nayiaśniey tego dowiódł: Austrya musiała oddać, co tylko miała w Niderlandach i we Włofzech, żeby téy niestrawności ulżyć; Rzefza Niemiecka, mufiała odstąpić wfzystkich swych pofsefsyi za Renem: bo znowu wymagała tego owa* waga polityczna, *aby Francya uzyfkała z procentem tyle, ile zyfkali sąsiedzi Polfki na iey podziale. Był to tylko początek téy kuracyi: lecz ponieważ Austrya nie mogła fię powściągnąć od tak fzkodliwe-*

mowała wszelako, iż gabinet Berliński, tak przez swe moralne zasady, osobne od wszyst-

---

go apetytu, przeto wypadało ią dłużey leczyć. Polska podzieloną została dla tego, że raz nie pomagała, drugi raz nie dogadzała wadze polityczney; *Wenecyą podzielono iedynie dla dobrego apetytu Austryi. Otóż znowu przyczyna do indygestyi. Prussy zdawały się bydź na pozor strawnieyszego żołądka, wszelako zbytni apetyt, okazany przy podziale possessyi duchownych w Niemczech, nie wyszedł im na zdrowie. Austrya nie mogła się inaczey wyleczyć z swey niestrawności, póki nie straciła do reszty, co na Wenecyanach zyskała, póki nie zarzekła się cienia nawet wpływu do Rzeszy Niemieckiey. Dzisieyszy zaś Fryderyk Wilhelm III. którego poprzednicy przyłożyli się naydzielniey do podziału Polski, a w Niemczech naywiększe na indemnizacyi popełnili obżarstwo, oddać musiał ten niestrawny pokarm. Nie będziemy odnosić do tego podobieństwa innych w Europie wypadków, widzac zwłaszcza, że systema* wagi polityczney, *iuż zupełnie upada. Gdy iednak apetyt podziału kraiów trwa ieszcze dotąd; nie śmiemy zaręczyć, ieżeli nowa polityka nie ma iuż gotowego do zadania emetyku, który może znagli innych nawet sąsiadów Polski do wyrzucenia tak niestrawnego pokarmu. Skończymy iedynie przypomnieniem owey bayki: że iak tylko Jowisz obiął na świecie rządy, Saturn musiał wyrzucić z swych wnętrzności to wszystko, co przez tak długi czas z łakomstwem pożerał.*

kich innych, iak przez szczególne stosunki, które zaszły między trzema mocarstwami wchodzącemi do podziału Polski, zasługiwał na podeyrzliwość i na pilne wglądanie w iego postępki. Trzy rzeczone mocarstwa wchodzące w podział Polski, zawarowały sobie nawzaiem nowo nabyte posessye; a to pod warunkami, że choćby ich różniły inne polityczne interessa, miały one bydź w zupełnéy zawsze gotowości do wzaiemnego ratunku, ilekolwiek wypaśćby mogło iakie niebezpieczeństwo z tego względu dla któréykolwiek bądź kontraktuiącey strony. Rossya uważała niebezpieczeństwo tego gatunku za niepodobne i próżne; lecz Austrya, doświadczywszy tyle razy skutków przewrotności gabinetu Berlińskiego, sądziła za rzecz potrzebną upewnić sobie pomoc Rossyi w tym przynaymniey względzie. Co się iednak tycze gabinetu Berlińskiego: ten łatwo przyimował wszystkie opisy, iako formy obrządkowe, które nie miały go w niczem obowiązywać na przyszłość.

Był to prawie nieznany do owego momentu przykład, widzieć trzy wielkie mocarstwa zmówione razem na rozszarpanie środkuiącego między niémi kraiu, których tak wielkie łupy nie tylko nie pokłóciły, ale owszem do iedności i wzaiemnéy pomocy skłoniły; choć wszystkie istotnie różniły się między sobą interessami szczególnémi; choć wszystkie czuły, że zbliżone ku sobie, wy-

stawiały się na niewygodne sąsiedztwo. — Tego gatunku zgoda naylepsze dać może wyobrażenie o układzie konaiącey dziś na stałym lądzie polityki. Nigdy w tey polityce nie szło o utrzymanie prawdziwey równowagi; lecz każde mocarstwo, albo przez własną siłę, albo przez spólną z drugiémi zmowę, dążyło iedynie do tego, żeby przez zniszczenie słabszych powiększać swoią potęgę, wygórować nad innych i dawać wszystkim prawa.

Takowe usiłowania piérwszych mocarstw zapowiadały koniecznie odmianę dawnéy polityki, która póty iedynie trwać mogła, póki nastręczały się sposoby dzielenia słabszych kraiów. Właśnie te widoki były od nieiakiego czasu bardzo obszerne, a przykład na Polsce dokonany robił ie nierównie podobnieyszémi niż kiedykolwiek. Rzesza Niemiecka, zostaiąca pod tak niewygodną konstytucyą, wydawała się ieszcze łatwieyszą do podziału niż Polska. Francya, wpadłszy w przypadkową anarchią, zaostrzała apetyt Austryi i wystawiała iey wiele pomocników do tak śmiałey roboty. Porta Ottomańska, wspiérana od Francyi przeszło od stu lat, zdawała się zbliżać do swéy polityczney śmierci. Ileż to razem proiektów niesnuło się po głowach Ministrów Wiedeńskich, Peterzburgskich i Berlińskich! lubo z ich nierozważnych układów nikt korzystać nie umiał oprócz Anglii i Francyi.

Rofsya, od traktatu Cieszyńskiego stawszy się gwarantką swobód Rzeszy Niemieckiey, osądziła, iż mięszanie się do interefsów sobie tak obcych, da iey kiedyś większą sposobność zdobycia ludów Greckich i Słowiańskich, zostaiących pod ciężkiem iarzmem niewoli Tureckiey; bo ile okazałaby się łatwą na zezwolenie korzyści dla Domów Austryackiego i Brandeburgskiego w Niemczech, tyle powolności i pomocy obiecywała sobie na zdobycie kraiów Turcyi Europeyskiey. Austrya, uważaiąc się iak panuiącą nad Rzeszą Niemiecką i Xiążętami Włoskiemi, dogadzaiąc zamiarom Rofsyi, a widząc Francyą pogrążoną w anarchii, wystawiała sobie niewyrachowane korzyści w Niemczech, we Włoszech, we Francyi i w Turczech nawet. Król Pruski, który dobrze czuł, iż do któreybykolwiek przyłączył się strony, przeważyłby swoią potęgą; rachował sobie, iż korzyści Rofsyi lub Austryi nie mogą wziąść swego skutku bez iego zezwolenia i szczególnych dla niego zysków: a zatém nie próżno obiecywał sobie, że w każdey podobney robocie rozszerzy coraz bardziey swe Państwo tak w Niemczech iak i w Polsce.

Takiémi zatrudniały się projektami trzy rzeczone gabinety, nie myśląc, że nie dla siebie, lecz dla Anglii i Francyi pracowały. Jch nienasycona chciwość i nieograniczona duma stała się narzędziem dogodnem dla Ministrów

gabinetu Londyńskiego. Anglia iedna korzystać umiała z tych nierozważnych układów; a Francya, stawszy się godną wydać z pośród siebie Wielkiego Człowieka, którego Opatrzność przeznaczyła do uratowania swey oyczyzny i do odmiany dawney polityki w całey Europie, potrafiła zniszczyć te układy próżności i dumy i obrócić ie na swóy pożytek.

Cztery koalicye, ciągle po sobie następuiące, były skutkiem tych uroionych układów; w pierwszych trzech oszukaną została Austrya i drogo przypłacić musiała za nierozwagę swych Ministrów; w czwartey upadła potęga Pruska, a Rossya, choć w części poznała swe fałszywe rachunki. Na próżno byłoby wyliczać wszystkie błędy i wzaiemne zdrady tych gabinetów, zwłaszcza gdy to pismo nie iest poświęcone krytyce, ale tylko uwagom, cale od podobnego zamiaru osobnym. Mówiemy o rzeczach zbyt świeżych, aby ie potrzeba było popierać świadectwami historycznémi: dość więc będzie przytoczyć te zdarzenia, które wypadały z potrzeby podziału Polski, lub zmierzały do podziału innych kraiów.

Pierwsza koalicya zaczęła się pod hasłem ratowania nieszczęśliwego Ludwika XVI. i zapobieżenia nowym moralności zasadom, które wzburzyły lud Francuzki i groziły innym Europy kraiom zarazą zbyt niebezpieczną. Na głos tak ważnych powodów garnęły się wielkie i małe mocarstwa, iedne dobrowolnie, drugie zna-

glone. Był to przypadek podobny do ówego, gdy ludzie iedney osady gromadzą się razem na widok wszczętego pożaru, aby go iak nayprędzey ugasić: tak dalece, że nie można liczyć iednego przynaymniey Państwa, któreby nie należało do tey powszechney roboty. Francya, rozdzierana wewnątrz partyami, otoczoną została na około otwartemi nieprzyiaciółmi, na lądzie i na morzu. Fryderyk Wilhelm II. otworzył tę nową scenę, a Xiąże Brunświcki stanął na czele woysk sprzymierzonych, ogłosiwszy manifestem ich zamiary (5). Takie były powody do powszechney woyny wszystkich mocarstw przeciw iednemu narodowi; lecz ktoby się dał zmamić tego gatunku gorliwością, tenby *nie dostrzegł*, co poruszało tylu machinami na tym wielkim kuglarstwa teatrze.

Katarzyna II. i Fryderyk Wilhelm II. zachęcali wszystkich do koalicyi, aby zręczniey i łatwiey mogli podzielić Polskę. Austrya wciągniętą została do tey roboty, aby nie równy podział kraiów Polskich (6) wynadgrodzić so-

(5) *Roku 1792.*

(6) *Podzieliwszy Polskę na pięć równych części, zdaie się, że Rossya wzięła z nich trzy, Austrya iednę, i Dom Brandeburgski iednę; nie wdaiąc się w uwagi nad różnicą ludności, lub dobrocią gatunku ziemi. Wszelako Austrya, w porównaniu nawet do Kró-*

bie mogła nieograniczonemi zyskami za Renem i we Włoszech. Lecz gdy podział tego nieszczęśliwego kraiu przyszedł do skutku; gdy Austrya wciągniętą została w woynę, z którey trudno iey było wycofać się: zmieniła się natychmiast scena na tym zwodniczym teatrze. Rossya, która naybardziey do koalicyi zachęcała, nie posłała nad Ren ani iednego żołnierza, owszem zaczęła woynę z Persyą; Król Pruski zrobił pokoy w Bazylei, odstępuiąc nawet swych possesyi za Renem, a zapewniaiąc dla siebie wynadgrodzenie przez projekt indemnizacyi w Niemczech; Król Hiszpański, postrzegłszy widoczne oszukanie, ratował się

---

la Pruskiego, mniey na tym podziale zyskała: Monarchia Pruska, posiadłszy brzegi morza Bałtyckiego, stała się panią całego Polski handlu; a tym sposobem do iey pożytku należy, nie tylko to, co zyskała na rozległości ziemi, ale nawet co zyskała na opłacie Gallicyi i znaczney części kraiòw Rossyiskich, ktòre nigdzie nie mogły zbywać swych towarow, iak tylko w Gdańsku, Elblągu, Krolewcu i Memlu. Ta rożnica zysków przemagaiąca na stronę Krola Pruskiego, nie pochodziła pewnie z niedopilnowania się Gabinetu Wiedeńskiego; lecz z owey nadziei, ktòrą sobie gabinet rzeczony wystawiał w pokonaniu Francyi, ktòra miała zbogacić Monarchią Austryacką zdobyciem Flandr i Francuzkiey, Alzacyi, i tylu innemi we Włoszech łupami.

przeciw tak zwodniczemu układowi przez osobny z Francyą pokoy, a Król Sardyński oddał się na iéy dyskrecyą; cała część Niemiec północnych poszła pod protekcyą Króla Pruskiego, przyimuiąc systema neutralności, do któréy nawet Król Angielski, iako Elektor Hannowerski, z ochotą przystąpił, a sama tylko Austrya z kilku drobnémi Xiążętami Rzeszy Niemieckiéy musiała dźwigać cały ciężar téy woyny.

Gdy pokóy w Campo Formio ukończył to zdradnicze dzieło, na które Austrya przez obłudę sprzymierzonych z nią mocarstw wystawioną została, okazały się dopiéro prawdziwe zamiary Rossyi i Pruss: bo cóż może bardziéy wyiaśnić całą tę robotę nad iéy skutki? Trzeba było, aby gabinet Peterzburgski i Berliński miały zupełnie wolne ręce do wykonania podziału Polski: więc musiały zapalać wszystkie inne mocarstwa do koalicyi, aby ie tak ważną zatrudnić robotą; gdy znowu ten podział do skutku przyszedł podług zamiaru dwóch rzeczonych gabinetów: wypadło takie przedsięwziąść kroki, aby Austrya przestała na tém, co iéy udzielono w Polsce, i nie była w stanie powiększyć sił swoich innémi łupami, iakie iey wystawiano za Renem i we Włoszech: a zatem koalicya musiała upaść i cały ciężar powinien był bydź zwrócony na samą tylko Austryą. Te wnioski tak są proste i tak widoczne, że ich dowodzić nie potrzeba.

Kiedy W. Napoleon, dawszy się iuż poznać Europie z swego dowcipu przez talenta woyskowe i dyplomatyczne, dyktował pokóy Austryi w Campo Formio; każdy przywiązany do swey oyczyzny Polak musiał stracić nadzieię o iey powstaniu, widząc, że ten pokóy stawał na zasadach przywrócenia równowagi przez wynadgrodzenie dla Francyi za Renem i we Włoszech w równey części, iaką otrzymało każde z trzech mocarstw przez podział Polski: a tem samem podział rzeczony zdawał się bydź uznany przez samą Francyą za dobry i trwały. Tak wolno było wnosić nieszczęśliwemu Polakowi, który wzywał za sobą i za swą oyczyzną litości zwycięzkiego ludu. Lecz mądrość Napoleona inaczey o tych sądziła wypadkach. Pokóy koniecznie stanąć musiał na takich zasadach: bo choć zwycięzka Francya mogła sobie zatrzymać zdobyte kraie przez prawo woyny, ustanowiwszy zwłaszcza za maxymę fundamentalną, aby Państwo Francuzkie rościągało się aż po Ren; należało iednak, aby Napoleon przy zawarciu pierwszego z Austryą pokoiu okazał wszelkie umiarkowanie swoiego narodu, aby szanował zasady dawney polityki, aby nadewszystko nie dał powodu ze strony Francyi do skoiarzenia nowey koalicyi mocarstw, które podzieliły Polskę. Może tey potrzeby nie czuli anarchiści Francuzcy, ale ią czuł w całey swoiey mocy Napoleon. Francya potrzebowała pokoiu, a przynaymniey

iakiey w woynie przerwy, którąby iey dała czas urządzić się wewnętrznie i wyiść z anarchii. Francya potrzebowała dochować słowa swemu pierwszemu aliantowi Królowi Pruskiemu, i okazać iak umie nadgradzać ofiarowaną iey przyiaźń. Król Pruski nie mógł pewnie odstąpić od koalicyi, tylko pod warunkiem zabezpieczenia sobie posesyi w Polsce nabytych i wynadgrodzenia straconych kraiów za Renem: on odciągnął tylu Xiążąt Niemieckich od związku i ścisnąwszy plac woyny, obrócił cały iey ciężar na Austryą. Trudno więc było znieważać tak świeży traktat i uchybiać temu Królowi, który pierwszy wyciągnął rękę do Francyi. Zaczém pokóy *w Campo Formio* nie mógł robić żadney o *Polsce* wzmianki, a nawet musiał bydź korzystny dla Austryi. Jeżeli oligarchia Dyrektoriatu nie umiała z niego korzystać, ieżeli drogi czas poświęciła na same niezgody i zupełne dezorganizowanie woyska, to nie iest winą Napoleona: ile od niego zależało, uczynił on dobrze swey oyczyznie. Ale Dyrektoryat, obawiaiąc się pewnie iego wielkiego dowcipu, starał się oddalić go od oyczyzny, przenosząc własną boiaźń na brzegi Egiptu i Syryi.

Ta wyprawa stała się hasłem dla nieprzyiaciół Francyi do zrobienia nowey koalicy. Trudno było skoiarzyć wszystkie iak pierwey mocarstwa: ciężar ten spadł na Rossyą, Austryą i Anglią. Co tylko rozeszła się pogło-

ska, że NAPOLEON popłynął do Egiptu, zerwał się natychmiast kongres w Rastadt, prawo narodów zgwałcone zostało na osobach posłów Francuzkich i wszystko zapowiadało, że traktat w Campo Formio zawarty upaść musi. Jeżeli do owego momentu Anglia zdawała się bydź wciągnioną do pierwszego związku, nie mogła ona utaić długo, że się bez niego nie obeydzie. Woyna pierwsza przyniosła bardzo wielkie korzyści dla Francyi, która zdobyła wszystkie posesye Austryackie i Rzeszy Niemieckiéy znayduiące się po lewym brzegu Renu, wydarła Statuderowi Hollandyą, z Hiszpanią zawarła alians, we Włoszech zniszczyła Rpltą Wenecką i zdobyła Xięstwo Modeny, Papieżowi odebrała Xięstwo Bononii i Ferrary, Królowi Sardyńskiemu Nisę i Sabaudyą, Austryi Lombardyą, a przyłączywszy do swego territorium Sabaudyą i Nisę, z reszty zdobytych krajów uformowała Rpltą, pod nazwiskiem Cyzalpińskiéy, oddawszy Austryi kraie Weneckie leżące za rzeką Adygi i Dalmacyą, przez co przywiązała ią tém ściśléy do przestrzegania tak korzystnego traktatu. Wszystkie te wypadki robiły niespokoyną Anglią, która nayhardziéy przenikała, że kiedy Francya wśród anarchii mogła zrobić tak wielki postępek na stałym lądzie, nic się iéy sile nie oprze, ieżeli przyidzie kiedy do ustalenia u siebie dobrego i trwałego rządu; w miarę zaś, iak potrafi rozszérzyć swą potęgę na stałym lądzie,

przyidzie za czasem do zrównania iey z Angielską nawet na morzu. Aby więc to niebezpieczeństwo oddalić od Anglii, iey Ministrowie zdięli maskę umiarkowania i godności w postępowaniu; a nie wybieraiąc więcey w środkach, zaczęli się chwytać wszystkich bez braku, iakkolwiek wydawać się one mogły nieuczciwe w oczach całey Europy.

Gabinet Wiedeński, kontent iż się wydobył z woyny tak niebezpieczney z prawdziwą dla siebie korzyścią, którey w innym zbiegu interefsów Europy nie mógł się nigdy spodziewać: bo będąc mocarstwem pierwszey rangi na lądzie, stał się nieoboiętnem mocarstwem na morzu, mogącem za czasem grozić Porcie i Rofsyi; gabinet mówię Wiedeński zatykał uszy na wszelkie poszepty Anglii; zaczem iey Ministrowie musieli się chwycić cale nowych środków, a nie mogąc poruszyć Ministeryum Wiedeńskiego przeciw Francuzom, starali się poruszyć pospólstwo. W krótkim po sobie czasie zbuntowały się dwa wielkie miasta w sposób do wierzenia trudny; bo kiedy narzekano na niebezpieczeństwo szerzącego się Jakóbinizmu, pospólstwo rzeczone zdawało się powstawać przeciw niemu i iego rządowym osobom: w Rzymie Generał Francuzki wśród tumultu ludu zabitym został; w Wiedniu znieważono chorągiew Narodu Francuzkiego, którą iego poseł wywiesił przed swym domem: dla czego osobiście i w swey dostoyności skrzy-

wdzony, musiał opuścić stolicę Państwa Austryackiego; a chociaż okrywano taiemnicami trzy wypadki zgwałcenia prawa narodów na osobach upoważnionych od rządu Francuzkiego, skutki iednak dowiodły, że one były dokonane przez podłe narzędzia Anglii. (7).

Na próżno dowodzilibyśmy przez długie wyłuszczenia wypadki tak świeże, które istotnie nic nie przydadzą do naszych uwag; musiemy iednak powiedzieć, że w skutek tych

---

(7) *Te trzy wypadki tak są okryte nieprzeyrzaną zasłoną, iż dotąd nie można z pewnością przekonać się o prawdziwych sprawcach; pewna przynaymniey, że Pius VI, ani iego rząd, nie był winien temu, co się stało w Rzymie. Obacz* Histoire philosophique de la révolution de France. T. VIII. pag. 274. ad p. 277. *Domyślaią się wielu, że w Wiedniu sprawił poruszenie ludu Baron Thugut. Celem tego zamięszania było, aby wszystkiemi sposobami znaglić Franciszka II. do woyny, który ciągle okazywał do niey niechęć. Co do wypadku z posłami na kongres Rasztadski wyznaczonemi: żadna strona nie wyiaśniła urzędownie tego zdarzenia, choć na to kilka Kommissyi było wyznaczonych: dla czego nie mogąc nic pewnego przytoczyć, ani ze strony Austryi, ani ze strony Margrafa Badeńskiego, odsyłamy czytelnika do świadectw urzędowych, które się znayduią w dziele wyż od nas przywiedzionem* Histoire de la révolution de France T. VIII. a p. 392. ad p. 396.

trzech naynierozważnieyszych zdarzeń następowały dalsze; bardziey ieszcze nierozważne. — Pius VI. iako więzień Dyrektoryatu, poprowadzonym został do Brianson, potem do Valans, a kraie iego przemieniono na Rzeczpospolitą. Król Neapolitański bez naymnieyszego rozsądku porwał się pierwszy przeciw Francyi, wystawiwszy się na zgubę i zdradziwszy układ niedoyrzałey ieszcze koalicyi. W samey nawet Francyi zapaliła się na nowo woyna domowa z przyczyny religii na widok nieszczęśliwego Papieża. Dyrektoryat, zatrudniony niespokoynością wewnątrz, skazywał na wygnanie członki rządu wykonawczego i ciała prawodawczego, nie myśląc ani o sile zbroyney i doborze Generałów, ani o potrzebnych zapasach dla woyska. Wszystko zostawało w naywiększym nieładzie: bo kiedyż podobny rząd był zdolny utrzymać w porządku tak wielką machinę, tém bardziey uratować zwątpione rzeczy tak wielkiego narodu?

W takiém to położeniu Francyi, rozpoczęła się nowa przeciw niey koalicya. Franciszek II. który pragnął szczerze pokoiu, widział się bydz znaglonym ratować swego teścia i upomnieć się o krzywdę nieszczęśliwego Piusa VI. Nowa Rzplta Rzymska następowała wyraźnie na prawa iego Cesarskiey korony, przez którą znał się on bydź w obowiązku ratować interefsa Włoskie i swoią własną dostoyność. Anglia więc, mimo naywiększy wstręt do woy-

ny te[illegible]sarza, potrafiła zrządzić takie iego położenie, że nie tylko woynę uznał za koniecznie potrzebną; ale nadto sam wzywać musiał inne mocarstwa do powszechnego z sobą związku. W ten czas Ministeryum Angielskie ofiarowało mu gotową z swey strony pomoc; w ten czas potrafiło korzystać z prędkości Pawła I, wystawuiąc wszystkie iego widoki przeciw Porcie za upadłe, ieżeli Francya potrafi się utrzymać przy Egipcie i zdobyć brzegi Syryi. Nastąpiła więc żądana koalicya, w którą weszły razem Anglia, Rossya, Austrya i Porta; Xiążęta Niemieccy, którzy niepoddali się protekcyi Pruskiey, znaglonemi zostali czynić rzecz spólną i wystawić kraie własne na nowe boiowisko woyny, a zatem na nowe spustoszenie i zniszczenie. Austrya niepraktykowanym i naywstydliwszym sposobem oddała pod komendę Generała Rossyiskiego swoie we Włoszech woyska, które tak chwalebnie zaczęły były tę kampanią, i które wydały z łona swego tylu sławnych wodzów. Cała kampania wypadła naypomyślniey dla sprzymierzonych. Admirał Nelson pobił flottę Francuzką pod Abukir; Rossya, złączywszy swą siłę morską z Turecką, odebrała Francyi siedm wysp na morzu Jońskiém; woyska Austryackie i Rossyiskie zdobyły Lombardyą i Piemont i zbliżyły się aż do granic Delfinatu; w Niemczech Arcy-Xiąże Karol przeszedł za Ren i przeniosł woynę do Szwaycar: wszystko zgo-

ła rokowało nayśmutnieyszą dla Francyi przyszłość.

Na odgłos tak krytycznego położenia swéy oyczyzny, Napoleon rzuca zwycięzkie nad Nilem woysko, stawa na ziemi Francuzkiéy, a iego przytomność zmienia całą postać rzeczy. Upada Dyrektoryat, powstaie władza konsularna, wraca rząd silnieyszy, Napoleon tryumfuie, niszczy koalicyą i przywraca Europie pokóy; Anglia nawet zawiedziona na swych nadzieiach, i widząc wydarte z rąk swoich dzieło zemsty, które tak długo i tak kosztownie gotowała, zbliża się nareszcie do porozumienia z Francyą: pokóy powszechny koronuie usiłowania zwycięzcy. Rzeczy na lądzie zostaią prawie w tym stanie, iak były ułożone przez traktat w Campo Formio; Austrya traci tylko Toskanią; interessa morskie układaią się osobno; we Francyi upada nadzieia powrotu do anarchii, zwłaszcza gdy władza konsularna stała się dożywotną; a sama tylko Rzesza Niemiecka znagloną została płacić za błędy sprzymierzonych tylu mocarstw, bo iey los zupełnie był podobny do losu Polski; Austrya, a nawet Anglia, przyimuią projekt indemnizacyi, na którym Król Pruski, iako do owego czasu wierny Francyi aliant, naywięcey zyskał.

Gdy upadła powtórna koalicya, i gdy dwa naybliższe Francyi mocarstwa znaglone były zrobić osobne układy pokoiu, Austrya w Lu-

newillu, Anglia w Amiens; Paweł I. poszedł za ich przykładem, a pokóy między Rossyą i Francyą zawarty, zbliżył nawet do przyiaźni te wielkie, choć nayodległeysze od siebie mocarstwa. Wten czas to widoczniey ieszcze zachwiać się musiała nadzieia w każdym dobrym Polakú, aby kiedy mógł oglądać wskrzeszoną swą oyczyznę, gdy Francya z trzema mocarstwami, które podzieliły Polskę, zawarła uroczyste traktaty, waruiąc onym ich aktualne posſesye. W skutek takowych umów zdawało się, iż Legie Polskie nie mogły więcey pozostać w służbie Francuzkiey: iedne oddane Rzpltey Włoskiey, drugie miały się dostać Królowey Etruryi, lub inne wziąść przeznaczenie. Widok tak zasmucaiący znaglił do rozpaczy wielu cnotliwych Polaków, którzy, porzuciwszy chlubne honoru znaki, wrócili pod panowanie swych przywłaścicielów. Większa iednak liczba wśród niepewności przyszłego łosu, statecznie dotrwała: nie chcieli oni wrócić na ziemię oyczystą, pokiby iey z rąk Napoleona nie odebrali.

Nie wypada w tem mieyscu usprawiedliwiać głębokiey polityki Poſkromiciela pierwszych Europy mocarſtw. Te same powody, które rządziły iego zdaniem przy zawarciu pokoiu w Campo-Formio, powinny były utrzymać się tem bardziey przy zawarciu traktatu w Lunewillu. Nie mógł on odmienić swego zdania, stanąwszy na czele wykonawczego rządu, iakie oka-

zał będąc delegowanym od Dyrektoryatu. Polska nie mogła powstać, póki tylko gabinet Berliński był wierny swym obowiązkom; bo Monarchia Pruſka zaſtępowała dobrze to mieysce w polityce dawney, które było zawieruszone przez podział Polski. Owszem zdawało się bydź rzeczą potrzebną dla Francyi i dla równowagi na północy, aby Monarchia Pruſka przychodziła stopniami coraz do większéy siły; dla tego też w proiekcie indemnizacyi Xiążąt Niemieckich przy pomocy Francyi, naywięcéy zyſkała: tak dalece, że Państwo Pruskie, począwszy od Niemna, dopierało iuż aż do Renu, wyiąwszy drobne przerwy, które za czasem mogły się złączyć do iedności téy Monarchii.

Takie było poſtępowanie otwarte i szczere pierwszego Konsula; iakie zaś mógł mieć w pogotowiu widoki, które sobie samemu zoſtawił, na przypadek, gdyby doznał przeniewierzenia w Królu Pruſkim, lub gdyby był znaglonym odmienić układ dawnéy polityki, to nie należy do naszych badań. Widziémy tylko, że nawet w roku 1806, gdy iuż wypadła potrzeba oddalić Króla Pruſkiego od Renu, i podnieść przy granicach Francyi Xięstwo Berg; Monarchia Pruska i tak ieszcze dobrze wychodziła w Niemczech przez obięcie Hannoweru, a nawet rozszerzyłaby się bardzo rozlegle w Polsce, gdyby gabinet Berliński był wierny przyiętym obowiązkom, i gdyby

grążyć w anarchii. Anglia przekonana, że Opatrzność widocznie przeznaczyła Pierwszego Konsula do uratowania Francyi i wyniesienia iéy do naywyższéy potęgi, wzięła się do sposobów, aby wyſtawić na niebezpieczeńſtwo iego życie. Powſtały w tym względzie nayczarnieysze zdrady: owa machina piekielna, ów skulptor Ceraty, który chciał robić iego statuę, ów spisek biednych partyzantów pretendenta tronu Francuzkiego, znanego pod imieniem Ludwika XVIII, były to proiekta tworzone w Londynie, do których wykonania inne nawet mocarstwa niebacznie przyłożyć się miały. Lecz cóż za cel był tych haniebnych usiłowań! oto, aby zgładziwszy Zbawiciela Francyi, pogrążyć na nowo w anarchii naród tylu zwycięztwy wsławiony. Opatrzność czuwaiąca nad losem rzeczy ludzkich obróciła wniwecz te rozbóynicze zamysły, i dopomogła nawet wielkiemu dowcipowi NAPOLEONA, że ie potrafił zwrócić na przecięcie wszelkiéy nadziei powrócenia tego wielkiego ludu do anarchii. Chcieli nieprzyiaciele Francyi wrócić do tronu Dom Burboński, a tém samém dali uczuć, iż Naród Francuzki potrzebuie Monarchii: naród ten wybrał NAPOLEONA na swego Cesarza i zrobił ieszcze świetnieyszą iego koronę. Francya więc, przez wezwanie nowéy do tronu dynaſtyi, zagrodziła na zawsze powrót dla dawnéy. Rzeczpospolita Włoſka przemieniła się na Króleſtwo wzywaiąc do tronu

NAPO-

NAPOLEONA, przez co usunęła się na zawsze od zdradniczych poszeptów niebezpiecznego sąsiada, który na nią spoglądał, iak na wydartą sobie własność. Wszystko to dokonało się bez naymnieyszego naruszenia spokoyności wewnętrzney dwóch pod iedno berło zjednoczonych narodów; wszystko zapowiadało mocarstwom lądowym, iż ieden tylko krok fałszywy, któregoby się dopuściły, znagli NAPOLEONA do wywrócenia budowy dawney polityki i do zaprowadzenia nowego iey układu.

Mimo iednak tak łatwych do przewidzenia wypadków, Anglia potrafiła ieszcze skusić do trzeciey koalicyi pierwsze mocarstwa lądowe. Rossya i Austrya zrobiły nowy związek w Londynie, a Król Pruski miał do niego przystąpić, iak gdyby przymuszony potęgą Rossyiską. Ledwieby podobna zmowa zasługiwała na wiarę przez swe niepodobieństwo, gdyby iey papiery Londyńskie autentycznemi nie usprawiedliwiły dowodami, a korrespondencya P. Hardenberg nie potwierdziła. Rossya nie mogła mieć innych do woyny powodów, iak o zgwałcenie territorium Badeńskiego; lecz o to nie obrażał się właściciel rzeczonego kraiu; Austrya zaś nie miała prawie żadnych, gdy Franciszek II. uznał NAPOLEONA za Cesarza Francuzów i sam go w podobney naśladował robocie: chyba dla tego, że NAPOLEON przyiął koronę Włoską. Lecz ten wypadek

wcale był obcy dla Dworu Wiedeńskiego, który po traktacie Lunewilskim straciwszy Xięstwo Toskańskie, utracił wszelkie powody mięszania się do interessów Włoskich, a nigdy nie miał prawa mieszać się do układów wewnętrznych tego kraiu, który za niepodległy uznał. Wolno było Domowi Austryackiemu przed dwóma wiekami włożyć kilka koron na iednę głowę: czemuż nie miało bydź wolno Napoleonowi przyiąć korony Włoskiey? względem czego tyle on oświadczył umiarkowania, iż przez miłość powszechnego pokoiu gotów był złożyć tę koronę iakby tylko pokóy tyle pożądany nastąpił. — Ale te powody służyły iedynie za pokrycie przebiegłey gabinetu Londyńskiego polityki.

Francya stopniami powracała do właściwego sobie rządu, a zatem zbliżała się coraz bardziey do tey wielkości, która nie mogła bydź oboiętną dla tak przezornego gabinetu, iak iest Londyński. Nie można więc było tracić czasu; należało użyć ostatniego wysilenia, aby, ieśli się uda, zwalić tę ogromną w polityce machinę. Doświadczenie pokazało, że Rossya za panowania Katarzyny II. była zupełnie nieczynną w pierwszey koalicyi; przezorna Monarchini nie chciała wystawiać na niebezpieczeństwo sławy, którą iey woyska nabyły; ani obciążać swego narodu woyną tak kosztowną, iakaby wypadało prowadzić przeciw Francyi, przebywaiąc zwłaszcza tyle kra-

jów mocarstw przyiacielskich, gdzieby nie należało zhańbić imienia Rosyyskiego przez postępki żołnierza nawykłego do zdzierstw i rabunku. Paweł I wmięszał się do koalicyi przez prędkość i próżność, lecz wycofał się z niey bez żadney przyczyny, któraby czyniła honor iego politycznem postępowaniu. Anglia więc rozumiała, że gdy Alexander I ruszy całą swoię potęgę przeciw Francyi, przełamać potrafi siłę Napoleona; a ieżeli tak w samey rzeczy spodziewać się rozsądnie nie mogła, widać przynaymniey iż podobne uprzedzenie wmówić potrafiła w Alexandra I; dla czego nie zostawało dla niey tylko oburzać własną miłość tego dobrego Xiążęcia, aby za iego sprawą mogła na nowo spoić koalicyą przeciw Francyi. Drobne, lecz umieiętnie wystawiane powody, posłużyły do tego skutecznie: dość było powtarzać w gabinecie Peterzburgskim imie gwaranta Rzeszy Niemieckiey i zgwałcone territorium Badeńskie; dość było zachęcać Angielskich stronników w Peterzburgu i Paryżu, żeby używali tonu i wyrazów, których gabinet Tuilleryiski znosić nie mógł, aby przywieść dwa Dwory do poróżnienia, aby poróżnienie stanęło na stopniu nienawiści. Stąd poszło daley: że chcąc poruszyć całą potęgę Rosyyską przeciw Francyi, należało długo pracować w Wiedniu i Berlinie, żeby nareszcie przymusić Franciszka II i Fryderyka Wilhelma III do wspólney roboty: bo iakże Impera-

tor Rofsyiski mógł prowadzić woynę z Francyą niepokonawszy wprzód Austryi lub Prufs albo niewciągnąwszy ich do wspólnéy z sobą sprawy. Wszystko to Anglia ułatwiła: Dwór Wiedeński i Peterzburgski przystąpiły razem do koalicyi przez traktat w Londynie zawarty; a Dwór Berliński nie zdawał się przystępować, lecz zezwalał na przymuszenie siebie.

Jak poszła ta robota? nie mamy potrzeby opisywać tak świeżych wypadków. Alexander I. wkroczywszy do Polski z liczném woyskiém, zdawał się naywprzód doznawać przeszkody od Króla Pruskiego w swym marszu; wkrótce potém udał się sam do Berlina i zawarł przymierze z Frydérykiem Wilhelmem, mocą którego rzeczony Król przystąpił do wspólnéy obu Cesarzów sprawy. Te roboty zabrały naydłuższy czas Alexandrowi I. Austrya była już pokonaną nim nadciągnęły woyska Rofsyiskie, które zastały NAPOLEONA w Morawii. Koalicya trzecia upadła z hańbą dla obu mocarstw, i z niewypowiedzianą stratą dla Domu Austryackiego; a co więcey, iż ią można uważać iak ową skałę, o którą dawna polityka rozbiła się do reszty i dała mieysce nowéy postaci rzeczom w całéy Europie. Franciszek II. stracił pofsesye Weneckie i Dalmacyą, zrzekł się korony Cesarstwa Rzymskiego, a tém samém zezwolił na wszystkie w Niemczech odmiany, których Król Pruski ani się spodziewał, ani o ich wypadku wprzód wiedzieć zdołał. Dla cze-

go nayciekawsza iest rzeczą przypomnieć sobie położenie pod ów czas gabinetu Berlińskiego, to to właśnie był moment, w którym przyszedł koniec iego szczęśliwym do owego czasu kuglarstwom.

Spodziewano się w Berlinie, iż nikt, tém bardziey NAPOLEON wiedzieć nie będzie o tém, iakie zaszły układy w Londynie między Anglią i trzema mocarstwami wchodzącemi w nową koalicyą przeciw Francyi; gdy tém czasem cała ta zmowa Parlamentowi przełożona, stała się publicznie znaiomą wszystkim czytelnikom gazety. Niezgoda Ministrów Dworu Berlińskiego tak autentyczne wiadomości iesżcze bardziey potwierdziła. Ktokolwiek czytał długie skarg Pana Hardenberg, umieszczone w pismach publicznych przekonał się, iż on czynił z Angiią imieniem swego Dworu, i że dla tego oddzielił się od interessów swego gabinetu, gdy widział że partya przeciwna przemogła nad iego zdaniem. Ale ten postępek gabinetu Berlińskiego, lubo pewnie uchodził w oczach NAPOLEONA za niedarowany, niczém nie iest w porównaniu do owego, gdy Alexander groził nayściem na kraie Fryderyka Wilhelma i gdy ten srożył się odpierać siłą zamiary Cesarza Rossyiskiego. Scena tak osobliwa skończyła się na tém, że dway Monarchowie zaprzysięgli na grobie Fryderyka II. wzaiemną sobie pomoc i poparcie wspólney sprawy.

Wszelako Fryderyk Wilhelm po odieździe swego alianta, tak poruszał swe woysko, ażeby to nie było zdolne wmięszać się do woyny na Austryą ciążącey, i aby w nieustannych znayduiąc się marszach, znalazło się nareszcie na swych mieyscach, z których ruszyło; bo każdy mógł się pewnie spodziewać, że choć on zaprzysiągł Alexandrowi I. na grobie swego dziada, iż z nim utrzymywać będzie wspólną prawę, nie mógł iednak tey przysięgi dotrzymać, nie tylko przez boiaźń potęgi NAPOLEONA, ale nadto przez samą naturę interessu. Jak albowiem gabinet Berliński mógł pomagać Austryi i Rossyi, kiedy poniżenie lub osłabienie tych dwóch mocarstw było zawsze naypierwszym polityki Berlińskiey interessem? Wszelako NAPOLEON, doświadczywszy iuż przewrotności tego gabinetu przez świeże w Londynie roboty, nie mógł bydź spokoynym na poruszenie woysk Pruskich, i musiał pewnie żądać explikacyi z tego nadzwyczaynego postępku. Ale ten gabinet sam dobrowolnie wplątał się w własne sidła. W tym samym prawie momencie, kiedy NAPOLEON minął Wiedeń, i gdy ledwie co Alexander opuścił Berlin; Pan Haugwitz pobiegł natychmiast do iego obozu, a mimo tak uroczystą na popioły Fryderyka II przysięgę, zawarł nowy alians z Francyą. Ta nagła w zdaniach odmiana, nie tylko Dworowi Berlińskiemu nie musiała zjednać szacunku i ufności w opinii Wielkiego

Napoleona; ale owszem dowodziła, że gabinet rzeczony ſtracił głowę i nie wiedział nareszcie, któréy ſtrony trzymać się mu szczerze należało.

Nie znamy opisów tego aliansu: skutki tylko daią się domyślać, że nie musiał nastąpić bez kosztu dla Monarchii Pruskiey; wkrótce albowiem po zawartym pokoiu Prezburgskim, Francya odebrała Królowi Pruskiemu Xięstwo Anspach w Frankonii, Xięstwo Neufchatel na granicach Francuzkich, i niektóre przyległości do Xięstwa Kliwii z fortecą Wesel. Rzecz pewna, że w nadgrodę tego wziął się Król Pruski do objęcia Hannoweru; lecz to samo wystawiło go na nienawiść Anglii, z którą on robił sekretną zmowę względem przystąpienia do trzeciey koalicyi. Tym sposobem Król Pruski nikomu niedogodził, stracił prawdziwą ufność Francyi, rozjątrzył na siebie Anglią; sam tylko Alexander zdawał się przebaczać tak wielkie sobie uchybienie i niedotrzymanie uroczystéy przysięgi.

Wypadki, prędko po sobie następuiące, sprawiły, że Napoleon zawarł pokóy z Alexandrem o którego opisach niewiedziano w Berlinie. Dwór, który wykraczał przeciw tylu naypotężnieyszym mocarstwom, obawiał się zemsty wszystkich, choć jeszcze nikt o niey nie myślał prócz Anglii. Austrya tyle razy zdradzona, Rossya w swych nadzieiach zawiedziona, Francya obrażona i ledwie nowémi ofiarami przebłagana, wydawały się gabinetowi Berlińskiemu

iako wchodzące w zmowę na osłabienie potęgi Pruskiey, lub iey zniszczenie; a pokóy dopiero rzeczony wystawiano sobie w Berlinie iak wyrok, który miał przynieść to mniemane zniszczenie. Przypadek zdarzył, iż zręcznie rozsiano wiadomość, iakoby Napoleon zmówił się z Alexandrem na podźwignienie Polski i oddanie iey korony W. Xiążęciu Konstantemu; aby zaś w złączeniu wszystkich iey części nie było trudności, miano postanowić, żeby Austrya odebrała Szląsk za Gallicyą, Król zaś Pruski aby znaglony został do oddania tey części, którą posiadał, bez żadnego innego wynagrodzenia. Pan Luchesini doniósł tę wiadomość swoiemu Dworowi; wkrótce opanowała trwoga wszystkich, całe Ministerium nie widziało tylko otwartą przed sobą przepaść i całe zgodziło się na woynę. Tak to iest rzeczą pewną, że głos sumienia tyle iest straszny na przestępców politycznych, ile na zbrodniów moralnych. Traktat zawarty między Francyą i Rossyą wkrótce upadł, bo go nie ratyfikował Alexander; lecz strach, którym raz przerażono się w Berlinie, ustać więcey nie mógł. Naprożno odbierał Fryderyk Wilhelm uroczyste z Paryża zapewnienia, że nowina rozsiana zupełnie iest fałszywa; na próżno wzywany był, aby przystąpił do związku Reńskiego, który naybezpieczniey zapewnić mógł iego byt polityczny: wszystko to niepomogło; zaczęto tworzyć w Berlinie wielo-

rskie obrony projekta, zaczęto myślić o związku z mocarstwami północnemi przeciw związkowi Reńskiemu, zaczęto nareszcie grozić Francyi, iak gdyby zwycięzca Austryaków i Rossyan mógł się lękać potęgi Pruskiéy.

Ja rozumiem, że gabinet Berliński, który tak długo wszystkie inne koleią zwodził, zwiedzionym nareszcie został przez Rossyą, bo przecież nowina tak fałszywa musiała mieć jakikolwiek pozór prawdy, kiedy tak przebiegły człowiek, iak iest P. Luchesini, uwierzył iéy zupełnie i potrafił wprowadzić w błąd całe Ministeryum Berlińskie. Aby więc wciągnąć Króla Pruskiego do woyny przeciw Francyi, starano się pewnie zrobić mu takie wrażenia, z których wypadało, aby się zupełnie oddał w ręce Rossyi; bo Rossya tym iedynie sposobem mogła ieszcze prowadzić woynę z Francyą, do któréy Austrya nie chciała się więcéy mieszać, ani pozwolić na przeyście woyskom Rossyiskim przez swe *territoria.*

Cożkolwiek bądź: widać wszelako, że początkowa boiaźń gabinetu Berlińskiego przemieniła się prędko na ton groźby, a tém samém musiała bydź dziełem Ministeryum Angielskiego i Peterzburgskiego. Rossya ofiarowała zaraz Królowi Pruskiemu poiednanie z Anglią, która od czasu objęcia Hannoweru przez Dwór Berliński wzięła się przeciw Rossyi do kroków nieprzyiacielskich. Oczywista niedogodność z powstania związku Reńskiego, o

którym Król Pruski zawczasu nie wiedział, ani do utworzenia iego nie należał, miała bydź wynagrodzoną przez związek z mocarstwami północnemi. Rossya i Szwecya przystąpiły zaraz do niego, Xiążęta Domu Saskiego mieli bydź mocą znagleni; Xiążęta Meklemburgscy, przez zadawnioną z Rossyą przyiaźń, uważani byli iak wchodzący w tę spólną robotę, do któréy Elektor Hessen Kasselski, Xiążęta Brunświcki i Oranii swoią okazali skłonność; Austrya zaś miała utrzymywać neutralność zbroyną. Zgoła, zdawało się w Berlinie, że siła Pruska złączona z Rossyiską i tylu Xiążąt Niemieckich, wystarczy na pokonanie Francyi i zniszczenie Reńskiego związku; a zatém partya woyny pragnąca przemogła. Woyska Pruskie opanowały natychmiast Saxonią, a Fryderyk Wilhelm z tonem grożącym oświadczył, iż póty broni nie złoży, póki Napoleon nie wycofa woysk swoich za Ren. Dla czego widać, że woyna Pruska była prawdziwém ożywieniém téy samey koalicyi, która zdawała się bydź zniszczona przez batalią Austerlicką i przez pokóy Prezburgski.

Ktoby się mógł spodziewać, żeby gabinet Berliński, tyle przezorny i przebiegły, wystawiał się na tak widoczne niebezpieczeństwo, i z taką łatwością ośmielił się opuścić swe pierwiastkowe zasady. Mocarstwo, które dobrze wiedziało, że ani Rossya, ani Austrya nie przyidą prędko do szczérego po-

iednania z Rządem Francuzkim, i będą ciągle trzymać się z Anglią; mocarstwo, które iasno poymowało, iż mu nie zostawał inny obiór, iak tylko trzymać się Francyi, bo alians powszechny tyle znaczył w polityce, iak gdyby żadnego nie było; mocarstwo, które dla tey ważney przyczyny nie wzdrygało się zawrzeć pokóy z Francyą w anarchii pogrążoną i wniyść z nią wściśleysze przyiaźni związki, byle tylko uchronić się niebezpieczeństwa tego powszechnego aliansu; mocarstwo, które przez stateczną przyiaźń z Francyą oszczędziło sobie niepotrzebnych na tyle woien kosztów, które tym sposobem bogaciło się, gdy inne pod ciężarem woyny niszczały; mocarstwo, które wzięło skuteczny ton rozkazywania wszystkim Xiążętom Niemiec północnych i protegowało kraie Niemieckie Króla Angielskiego, które utrzymywało o cudzym koszcie swoie w Niemczech woyska, i nareszcie tyle zyskać potrafiło przy pomocy Francyi przez układ indemnizacyi dla siebie naydogodnieyszy; mocarstwo mówię, które widziało trzy koalicye pokonane przez dzielne ramię Napoleona: iak mogło ośmielić się na woynę poiedynczą z woyskiem nawykłem do nieustannych zwycięztw? Jest to wypadek w polityce tyle nie poięty, iż niemógł bydź przewidziany od nikogo przyuczonego z rozwagą sądzić o robotach politycznych. Tak się przecież stało: nic nie pomogło naywiększe umiarkowanie W. Napoleona, i

wybiła godzina, w którey miał przyiść koniec Monarchii Pruskiey, nadszedł okropny czas kary, na którą od dawna zasługiwał gabinet tyle przewrotny. Fryderyk Wilhelm podniósł rękę przeciw NAPOLEONOWI, i natychmiast sam upadł, od nikogo nie żałowany, stawszy się dla teraźnieyszych i przyszłych pokoleń wielkim przykładem, że potęga na nieprawości zbudowana przez własną nieprawość upaść koniecznie musi.

Nie należy do naszych uwag opisywać nagłe postępki tey woyny, która od granic Frankonii posunęła zwycięztwa NAPOLEONA aż po brzegi Niemna, gdzie ie Alexander na reszcie wstrzymał; nie mocą oręża, bo go owszem dzielne Francyi woyska pokonały, lecz rozsądném umiarkowaniem wzywaiąc pokoiu, którego NAPOLEON zwyciężonym przez siebie nieprzyiaciołom nigdy nie zwykł odmawiać. Pokóy ten stanął w Tylży, i nie można go inaczéy uważać, tylko za dopełnienie nowey polityki, którą Prawodawca Europy zaczął wprowadzać po traktacie Prezburgskim.

Ponieważ trzecia koalicya iasno przekonała, iż gabinet Berliński nie zasługiwał na ufność, ani mógł obiecywać tey dla Francyi wygody, ile się iéy spodziewać należało na przypadek wpływu do interessów północnych; przeto niech będzie wolno przypuścić ten domysł, że uchybienia tak przewrotnego gabinetu, odkryte ieszcze pod ów czas, musia-

ły skłonić Napoleona do odmiany iego układu względem północnych mocarstw, tak, iak skłonionym został do odmiany dawnéy polityki w Niemczech i zbliżonych do granic Włoskich krajach Ten układ wielkiemu iego dowcipowi wystawił się pewnie razem, lub ieżeli go miał od dawna przygotowany, postrzegł w ów czas, iż go więcéy zwłóczyć nie było wolno. Długie doświadczenie przekonało, iż na stałym lądzie nie przyidzie do trwałego pokoiu póty, póki Francya, ulegaiąc dawnym polityki zasadóm, nie odeymie Austryi wpływu do interessów Niemieckich i Włoskich, bo przez to Rzesza Niemiecka musiała bydź niewinnym placem woyny. Aby więc położyć koniec ustawicznym nienawiściom, wypadało koniecznie znaglić Franciszka II do abdykacyi czczego tytułu Cesarstwa Rzymskiego, a Królowi Pruskiemu odiąć wszelki wpływ do Rzeszy Niemieckiéy. Franciszek II. usposobił się sam dobrowolnie do przyięcia z spokoynością tego nowego wypadku, ogłosiwszy się wprzód Cesarzem Austryackim; a Fryderyk Wilhelm podał Napoleonowi zręczną sposobność do tak ważnych odmian przez zdradnicze swego gabinetu postępki, które iawnie okazały się w negocyacyach Londyńskich i zawartém w Berlinie przymierzu z Alexandrem I. Jeżeli abdykacya Cesarstwa Rzymskiego, przez Franciszka zrobiona, dogadzała pierwszemu zamiarowi; związek Reński ułatwił zupełnie drugi.

Król Pruski, który wkrótce potém uwierzył baykom o zmowie zaszłey na iego bezpieczeństwo między Alexandrem i NAPOLEONEM, miał tyle nieprzezornych i niebacznych Ministrów, iż ci nie zdołali wyśledzić dwóch niemównie ważnieyszych zdarzeń: maiącey mówię nastąpić abdykacyi Cesarstwa Rzymskiego i maiącey się utworzyć nowey konfederacyi w Niemczech. Kontenci z zawartego aliansu w Wiedniu, rozumieli iż uspili baczność gabinetu Tuilleryiskiego, i zdawali się żadney więcey nie lękać zmiany; gdy wkrótce usłyszeli, iż Rzesza Niemiecka nie ma więcey swey konstytucyiney głowy, i że chcąc się utrzymać w swey związkowey całości, musiała szukać dla siebie protektora w osobie NAPOLEONA, aby się oswobodziła od wszelkiego obcego wpływu.

Był to niepospolity cios dla Domu Brandeburgskiego; bo gdy oczywiście domyślać się należało, iż NAPOLEON nie ścierpi żadnego współ protektora: prosty wypadał wniosek, iż Król Pruski usunięty zostanie od wszelkiego wpływu do Rzeszy Niemieckiéy; albo, ieżeli zechce przystąpić do związku Reńskiego, nie będzie więcey znaczył, tylko tyle, ile znaczyć miały wszystkie inne współ stany pod protekcyą Cesarza Francuzów zostaiące. Z utratą tak przemożnego wpływu, upadała dla Króla Pruskiego cała nadzieia korzystania z słabości Xiążąt Niemieckich, a zatem szarpania

bezkarnie ich własności i nadużywania ich praw; a co gorzey, wystawiała się pewnie smutna perspektywa na przyszłość, iż przyidzie kiedyś czas, że Państwa Domu Brandeburgskiego w Niemczech zostaiące, muszą się oddzielić od korony Pruskiey, iako znayduiące się w granicach Jermanii.

Te iednak pierwsze widoki, lubo bardzo okropne dla nienasyconey chciwości tak przewrotnego gabinetu, mniey go zasmucać były powinny, bo rozdzielone posseśsye mogły się dostać dwom osobom iednego Brandeburgskiego domu. Lecz spoglądaiąc na interessa północne, których gabinetowi Berlińskiemu trudno było nadal powierzać, smutnieysza ieszcze wystawiała się przyszłość, dostrzegaiąc; że Polska rozszarpana, a nawet w swém imieniu zapomniana, musi bydź kiedyś przywrócona do swego pierwszego bytu. Nie fałszywa przeto nowina, którą pewnie agenci Rossyiscy lub Angielscy rozsiali; lecz prawdziwy sumienia sąd wprawił gabinet Berliński w sprawiedliwą trwogę: czuł się on godnym wprzódy tey kary, nim o niey pomyślał, tém bardziey nim ią chciał przywieść do skutku W. Napoleon. Srodki, które obrano w Berlinie dla zapobieżenia tym przewidzianym wypadkom, były nie tylko źle rachowane, ale nayniezgrabniey użyte. Jedna batalia przegrana oddała w ręce Napoleona los całey północy.

Właśnie w tey części Europy tak się pomieszały szyki w dawney polityce, iż Napoleon, choćby był chciał, nie mógł iey więcey ocalić. Król Pruski stał się niegodnym iego przyiaźni i zaufania; Szwecya, owa naydawnieysza aliantka Francyi, była rządzona przez takiego Króla, który nie czuiąc słabości własney, chciał bydź Protektorem interefsów Niemieckich, zapomniawszy, że iego naysławnieysi przodkowie tyle tylko znaczyli na teatrze Europy, ile ich wspierała przyiaźń Francyi. Rzeczy na północy nie mogły tak zostać, iak się znalazły od fkoiarzenia trzeciey koalicyi; w Niemczech zaczęły się zmieniać od traktatu Prezburgskiego, a we Włoszech dochodziły iuż do swey doyrzałości: musiał więc Napoleon iaśniey odkryć układ swey polityki przy zawarciu traktatu Tylżyckiego. Obaczmyż to nowe dzieło iego mądrości.

Kiedy się układał pokóy w Tylży, iuż Austrya nie miała łokcia nawet ziemi we Włoszech. Dalmacya powrócona do Włoch, robiła Napoleona panem wszystkich brzegów morza Adryatyckiego; Cesarstwo Rzymskie upadło; podniosła się *Federacya* w Niemczech, Cesarz Francuzów wybranym został na iey Protektora. Tym sposobem w iedney osobie znalazła się owa polityczna tróyca. Napoleon był iuż Cesarzem Francuzów, Królem Włoskim i Protektorem Germanii. Interefsa iego

gabine-

gabinetu stały się bardzo obszerne; musiał on o wszystkich myślić, musiał wszystkim zadosyć uczynić.

Co do interessów Włoskich — Wypadało koniecznie odebrać Rossyi siedm wysp na morzu Jońskiem, i possesyą na brzegach Albanii, którą zwano *Boccha di Cataro*; a że nowey polityki było zamiarem wprowadzić iednakość rządu do wszystkich krajów, należało przeto zniszczyć ostatnią w liczbie Rzeczpospolitą Raguzańską. Wszystko to ułatwił NAPOLEONOWI traktat w Tylży zawarty. Siedm wysp, znane nie dawno pod imieniem Rzpltey Jońskiey, powróciły pod panowanie Francyi, Rzplta Raguzańska i *Boccha di Cataro* przyłączone zostały do Królestwa Włoskiego. Granice wschodnie tego Królestwa uwolnione zostały od wszelkich sporów z Austryą, będąc rościągnione po rzekę Isonzo; i niepozostało więcey dla zabezpieczenia zewnątrz całego tego półwyspu, iak aby kiedyś zasłonionym został przez mierne iakie mocarstwo należyć maiące do związku Reńskiego: co gdy nastąpi, kray Włoski uważać się może za tak odosobniony od obcego wpływu i napaści iak iest teraz Anglia; a zatem wyidzie za czasem na bardzo potężne morskie mocarstwo, do czego iest usposobiony przez swe szczęśliwe położenie.

Co do interessów Niemieckich — Federacya, która NAPOLEONA za swego Protektora

wybrała, uznaną została. Elektorowie Bawarski, Saski i Wirtembergski wzięli tytuły dostoyności Królewskiey; inni panuiący wzięli tytuł Wielkich Xiążąt: Król Pruski stracił wszystkie swe posſessye za Elbą, przez co oddalonym został od Francyi za dwie wielkie rzeki; Elektor Heſsen-Kaſselski, Xiąże Brunswicki i Xiąże Oranii stracili swoie państwa. Powstało nowe Królestwo Westfalii, a Federacya Reńska rozciągnęła się za Elbę i zaczęła dopierać aż do Odry, gdy do niey przystąpiła Saxonia, Xiążęta Meklemburgscy i gdy zdobytą została Pomerania Szwedzka. Nie znana iest nam dotąd konstytucya tego wielkiego federacyinego narodu, zaczém nie pozwalamy sobie domysłów względem przyszłych iey zasad, ani ważymy się zgadywać iakie ieszcze w niey zayść mogą odmiany wewnętrzne, lub iak daleko rozciągać się będą granice Germanii. Zdaie się nam wszelako, że Dania będzie musiała koniecznie przystąpić do tego związku, nie tylko przez wzgląd na swe possessye w Niemczech; ale nawet dla tego, że granice Germanii muszą się rozciągać po Sund i zaymować brzegi morza Baltyckiego, przynaymniey po uyście Odry w to morze. Z czego wypada, że Król Pruski z swoiómi posſessyami znalazłby się w kraiach federacyinych Germanii i za kraiami rzeczonémi. Przypuściwszy na domysł, że Federacya Reńska będzie miała Odrę za swą naturalną granicę, bo po tę

rzekę rozciągaią się osady ludów Niemieckich, albo przynaymniey Słowian oswoionych dobrze z mową Germanów, a wielka ta rzeka nie iest oboiętnóm dobrodzieystwem w rozgraniczeniu narodu Niemieckiego od innych ludów Słowiańskich: wypada daley wnieść, że państwa Monarchii Pruskiey rozdzielone bydź kiedyś muszą: Szląsk, Brandeburgia i Pomerania leżące po lewym brzegu Odry, składać będą ciało Federacyi Reńskiey i podlegać iey konstytucyi; inne, znayduiące się po prawym brzegu tey rzeki, zostaną odosobnione, a przez swe własne położenie czekać będą dalszych Napoleona układów. *A tak Król, czy W. Xiążę Brandeburgski, musi bydź osobny od Króla Pruskięgo, który do Konfederacyi należyć nie może.*

Co do interessów Francyi — Zasady raz przyięte zostały świątobliwie dochowane: Ren na zawsze iest granicą tego Cesarstwa. Lecz Napoleon, tyle przezorny w polityce, ile w woynie, starał się iak naymocniey zabezpieczyć granice rzeczone; dla czego wypadło koniecznie niektóre punkta po prawym brzegu Renu przyłączyć do Francyi, aby ią na każdy przypadek wiecznie, ieżeli tak mówić można, ubezpieczyć: Kiehl, Kassel i Wesel uznane zostały za takowe punkta, nie w celu rozszerzenia Francyi, lecz w celu ubezpieczenia tych nayważnieyszych punktów.

Co do interessów północnych — Napole-

on położył tylko konturny swéy na przyszłość roboty, nie okazawszy ieszcze całey ich obszerności. Odebrawszy on Królowi Pruskiemu possesye Polsce wydarte w dwóch ostatnich podziałach, zostawił go przy possessyi pierwszego zaboru, a to iedynie na wstawienie się Alexandra I, którego przyiaźni żądał, i któréy dotrzymanie zostawił przyszłemu doświadczeniu. Postępek zwycięzcy zdawać się może niedogodny tym, którzy nie przyuczyli się ieszcze do iego politycznych robot; wszelako dobrze zważywszy, trudno w nim nie doyrzeć prawdziwéy mądrości tak zwycięzcy jak i prawodawcy. Nie same zwycięztwa, przed któremi uniżała się wyniosłość gabinetu Peterzburgskiego, wzięte bydź powinny pod ścisły rachunek; trzeba się zastanowić nad robotami, które Napoleon rozpoczął, iako twórca nowéy polityki w całey téy części świata. Zawieraiąc on pokóy w Tylży, czuł tém mocniey niż kiedy, że po zniszczeniu Monarchii Pruskiey i po tak widocznem doświadczeniu, iż Szwecya stała się kraiem, o którym polityka Francuzka z żalem zapomnieć musiała, i znaglona została wystawić go na łup swego nowego sprzymierzeńca; czuł mówię, że tyle razem strat muszą bydź wynadgrodzone dla Francyi podźwignieniem na nowo zniszczonéy i zapomnianey Polski. Lecz tyle ważnych widoków razem do skutku przywieść nie mógł, bo w tém przedsięwzięciu nietylko znalazł do-

cześne przeszkody, które wprzód ułatwić należało; ale nawet wiele względów, wynikających z układu nowey polityki, wstrzymać były powinny od wykonania tego wielkiego projektu, który na czas ustąpić musiał naylepszym.

Przeszkody w podźwignieniu Polski były też same, które uważać należy iak nieoboiętne trudności do dalszego woyny prowadzenia. Woyska Francuzkie, wszedłszy do Polski i Prufs, znalazły się w kraiu nędznym i zniszczonym przez tak nagłą i zaciętą woynę; te kraie, które daley należało przebywać, były ieszcze bardziey zniszczone przez nieład Rządu Rofsyiskiego i przez okrutną iego politykę, aby kraie Polskie, choć iuż do tego Imperium przyłączone, iak naybardziey w czasie woyny, a nawet w czasie pokoiu, uciskać: iakoż Litwa, lubo niebyła placem tey woyny, więcey nierównie wycierpiała niż Prufsy zaięte przez woyska Francuzkie. Do tak zniszczonego kraiu prowadzić woyska znużone naypracowitszą kampanią, utrzymywaną zwłaszcza w czasach naysłotnieyszey iesieni i nayostrzeyszey zimy, nie zgadzało się ani z czułością Napoleona, ani z cierpliwością żołnierza, który i tak okazał aż nadto męztwa w ponoszeniu tylu trudów i niewygod. Sama więc ta przyczyna w ludzkiém Napoleona fercu powinna była przemódz nad wszelkiémi innémi względami. Lecz ta przyczyna niebyła ie-

dna. Chociaż albowiem gabinet Londyński niedał posiłków w woysku, ani Królowi Szwedzkiemu, ani Pruskiemu, a zatém bliskiéy w téy woynie nie zrobił dywersyi; nie zaniedbał wszelako robić daleko ważnieyszych przeszkód: strącenie Selima z tronu i osadzenie na nim iego synowca robiło długą niepewność względem losu i dalszych widoków Porty. Austrya, która póty tylko dochowywała neutralności, póki szło o zniszczenie Monarchii Pruskiéy, tyle dla siebie nieprzyiaznéy, oświadczyła wyraźnie, iż téy neutralności dochować nie może, iak skoro woyna w kraie Rofsyiskie przeniesioną zostanie, i musi bronić swego alianta; a zatém chcąc zmordowanym żołnierzem popiérać woynę, przeciw Rofsyi, wypadało ruszyć woyska świéże przeciw Austryi z Włoch i z Francyi, któreby może na czas nie nadążyły. Tém bardziéy nie wypadało przedsiębrać woyny przeciw Austryi w takiem rzeczy położeniu na zachodzie, gdy Anglia zaczęła knuć zdrady w Portugalii i Hiszpanii. Te więc powody skłoniły mądrość Napoleona do przyięcia ofiarowanego sobie pokoiu i obrócenia go na pożytek całéy Europy; bo nie było czasu urządzać ostatecznie interefsów na północy, gdy wprzód upewnić się należało, iakie wypadki przyniesie rewolucya zrządzona w Stambule, i zapobiedz, aby zbiéraiąca się nad Hiszpanią i Portugalią burza niepopsuła prawie już zapewnionych na zachodzie układów.

Skutki usprawiedliwiaią nasze wnioski. Co tylko NAAPOLEON zawarł pokóy w Tylży, woyska iego ruszyły natychmiast z Francyi i Włoch, maszeruiąc do Dalmacyi, Portugalii i Hiszpanii; wstrzymał on nawet urządzenie konstytucyi Rzeszy Niemieckiey, a zatrudnił się iedynie zapewnieniem sobie krajów Włoskich, Portugalii i Hiszpanii: bo czuł naywiększą ważność tych punktów w nowey polityce, i uznał ie za pierwsze, na które wprzód trzeba było zwrócić całą uwagę. W takim więc nacisku interefsów na południu i na zachodzie, NAPOLEON, nie maiąc naymnieyszego do stracenia czasu, zrobił tyle dla północy, ile tylko przytomne okoliczności doradzały.

Te były przyczyny, które skłoniły zwycięzcę północy do przyięcia ofiarowanego sobie pokoiu; lecz oprócz nich były ieszcze inne polityczne względy, które rządziły iego wolą. Potrzebował on doświadczyć, czy w Alexandrze nie znaydzie gorliwego pomocnika do przywrócenia Europie spokoyności powszechney, którey tak długo nie dozwala Anglia, zapalaiąc nieustanne woyny na stałym lądzie, i tamuiąc powszechną wolność handlu na morzu. Te względy natchnęła mu iego własna cnota i miłość ludzkości. Pokonawszy on świeżo Austryą i Króla Pruskiego, spodziewał się, iż gdy okaże widoczne umiarkowanie względem Rofsyi, przywiąże tém samém Alexandra do tak wielkiey sprawy. Doświad-

czenie przekonało, że NAPOLEON we wszystkich woynach nie odmawiał nigdy pokoiu, ilekolwiek o niego strona zwyciężona prosiła; iż robiąc pokóy, starał się go w tak łagodny i łatwy zawierać sposób, aby z otwartych nieprzyiaciół mógł uzyskać dla swego narodu życzliwych aliantów; i choć iego nadzieie nie raz były zawiedzione; choć doznał tyle razy, iż krew Francuzka, którey tak troskliwie w każdym przypadku oszczędzał, musiała się na nowo przelewać: nigdy iednak od tey zasady nie odstąpił; dla czego wezwany do zawarcia pokoiu w Tylży, sądził, iż go nie należało odmówić i ziednać sobie przyiaźń Rofsyi. Monarchia tak odległa od granic Francuzkich, zdawała się nie wchodzić tak blisko i tak prędko w iego polityczny układ; wnosił zatem, że Alexander, mogąc zostać nietknięty w swych prawdziwych granicach, mógł bydź głową drugiego Imperium na wschodzie, nie zazdroszcząc obszerney potęgi powstaiącego Imperium na zachodzie, staiąc się iego dobrym a razem spokoynym sąsiadem, i dzieląc z NAPOLEONEM sławę uspokoiciela Europy.

Na tych zasadach stanął zawarty pokóy. Dwa mocarstwa zaczęły się uważać iak równe, Alexander okazał powolność nie mięszania się do interefsów Niemieckich i uznania wszystkiego za dobre, co NAPOLEON w obrębie do niego iuż należącym urządzi, postanowi lub przemieni; przyiął medyacyą iego względem

przyszłego pokoiu z Portą, z którą natychmiast nieprzyiacielskie kroki ustać miały; i nawzaiem ofiarował swe pośrednictwo między Francyą. i Anglią. Flotta Rofsyiska, która krążyła na Archipelagu, odebrała rozkaz udać się do Portugalii; ta zaś, która znaydowała się w Korfu. miała wylądować woysko Rofsyiskie do Wenecyi lub do iakiego innego Włoskiego portu. Naywiększa ofiara na którą zdobył się nowy Fran yi aliant, było zamknięcie wszystkich portów dla Anglii w celu pracowania wespół z Napoleonem około przywrócenia powszechney spokoyności całey Europy. Obszérność tych obowiązków, przyiętych przez Dwór Peterzburgski, wymagała ze strony Napoleona wszelkiey powolności, bo tego gatunku przyiaźń, w swych celach nayszlachetnieysza, a w dopełnieniu naytrudnieysza, wystawiała Alexandra na niepospolite ofiary. W przypadku, gdyby Anglia odrzuciła iego pośrednictwo, wypadało nie tylko zamknąć dla niey porty Rofsyiskie; ale nadto okazać, że Rofsya zerwać z nią musi wszelkie związki i zadawnioną przyiaźń, nie oglądaiąc się na niewyrachowane straty w swym handlu; gdyby zaś i te niepomogły środki, miała się obowiązać podiąć kosztowną do Indyi wyprawę, a nawet dzielić z Francyą niebezpieczeństwa wylądowania na brzegi tey nowey Kartaginy. Dla tego też Napoleon umieiąc cenić tak wielkie ofiary nowego alianta, okazał dla Alexandra wszelką powolność w u-

ratowaniu Monarchii Pruskiey od ostatniey zguby, a nawet oddał pod panowanie Rossyi tę cząstkę ziemi Polskiey, która zdawała się iey bydź przydatną dla *zrobienia* wygodnieyszey linii militarney.

Pokóy, który stanął na takich zasadach, którego obszérne układy miały zbliżyć spokoyność całey Europie, albo przenieść nieszczęście woyny do Indyi wschodnich i do Albionu; pokóy, który rozwiązywał ręce Cesarzowi Francuzów, aby dzielnie zaspokoił wzruszone przez Anglią rzeczy w zachodniey Europie; który dawał mu czas do rozpatrzenia się w postępkach Porty Ottomańskiey i zaradzenia, aby ten zruynowany gmach barbarzyńskiey potęgi bez iego wiadomości nie upadł; pokóy nareszcie, który wniwecz obrócił projekta *Austryi*, chcącey bydź pośredniczką lub stroną w woynie z Rossyą prowadzoney: nie mógł żadnym sposobem przynieść obszernieyszego nowey polityki rozwinienia na północy, nad to, które widzimy w ustanowieniu małego Xięstwa Warszawskiego. Nie będziemy rozbierać opisów traktatu Tylżyckiego względem tego nowego kraiu, bo to właśnie znaydzie mieysce w naszych uwagach, którym to pismo przeznaczamy, a które osądziliśmy zacząć przez tak obszerny wstęp, abyśmy naleźli prawdziwą epokę, w którey nowy Prawodawca wspomniał o Polsce i uznał potrzebę iey wskrzeszenia.

Trzymaiąc się w obrębach skromności, nie

chcemy zgadywać myśli NAPOLEONA, iakie mógł mieć o Polsce, od początku, gdy się dał poznać Europie przez talenta woyskowe i dyplomatyczne; naszą powinnością było zastanowić się nad iego czynami, a te przekonały, że Król Pruski *był* tém mocarstwém, które na północy zastępowało ten zniszczony aż do imienia naród. Zależało więc od rostropności gabinetu Berlińskiego i od iego wiernego do Francyi przywiązania, aby o Polsce niebyło więcey wspomnienia; a choć Francya dawała przytulenie nieszczęśliwym emigrantom Polskim, choć utrzymywała z nich bitne legiony: to raczey uważać się było powinno iak odpor i pogróżka dla tych mocarstw, które dawały nawzaiem protekcyą emigrantom Francuzkim i pretendentowi tronu Francuzkiego. Król Pruski, zważaiąc ten postępek Francyi, powinien *był* tém ostróżniey kroki swoie mierzyć; bo taka iego ostróżność, nacechowana niepodeyrzaną szczérością, czyniąc go pożytecznym dla Francyi aliantem, zapewniłaby go przy possessyi zabranych na Polsce kraiów, a nawet dawałaby mu prawo, aby przy zręcznych okolicznościach mógł kiedy zgromadzić pod swe berło cały ten nieszczęśliwy naród, i stać się dopiero mocarstwem na północy naypoważnieyszém, robiąc granicę między dwóma Cesarstwami. Ale kiedyż ten gabinet mógł się powściągnąć od przewrótności i zdrady: zdradzał koleią wszystkich, aż nareszcie sam się

zdradził. Przykład wyciągniony z postępków nieszczęśliwego Fryderyka Wilhelma, stał się prawdziwem dobrodzieystwem dla Polski, a niezgoda iego Ministrów naywiększą nauką dla każdego Polaka: *nil desperandum.*

Przygotowani tym rozbiorem wypadków politycznych od epoki podziału Polski aż do zawarcia pokoiu w Tylży, przystąpmy iuż do uwag, które zebrać postanowiliśmy nad teraznieyszém położeniem Xięstwa Warszawskiego.

ROZDZIAŁ I.

W jakim stanie znalazło się Xięstwo Warszawskie po traktacie Tylżyckim? dla czego tey części Ziemi Polskiey nadano tak osobliwe imie?

Jak nigdy spodziewać się nie należało, żeby Król Pruski sam dobrowolnie chciał zdradzić swe własne interessa, odstępniąc od związków z Francyą i wypowiadaiąc Napoleonowi woynę; tak podobnie nie można było z pewnością obiecywać, żeby kiedy przyiść miało do wskrzeszenia na nowo Polski zniszczoney aż do imienia; tem bardziey, żeby to wskrzeszenie zacząć się mogło przez odebranie nayprzód tey części, którą sobie Dom Brandeburgski przywłaszczył. Od czasu, iak trwa nieprzebłagana zawiść między pierwszemi na stałym lądzie mocarstwami a Francyą, przerywała się już trzy razy tak zacięta woyna. Zawierany pokóy w Campo Formio, w Lunewillu i w Prezburgu, choć tyle przyniósł nie oboiętney straty dla Domu Austryackiego, nie zrobił wszelako naymnieyszey wzmianki o Polsce, ani nawet o tey części,

która Austryi dostała się w podział. Francya dwa razy przychodziła do porozumienia z Rossyą: nayprzód przez pokóy w Paryżu zawarty z Pawłem I., którego opisy przez kilka lat dotrwały; drugi raz z Alexandrem I., wkrótce po Austerlickiey batalii, którego on ratyfikować nie chciał: w obu tych opisach nie było podobnie wzmianki o Polsce, choć Pan Luchesini uwierzył rozsianym w téy mierze baykom, a nawet potrafił niemi omamić gabinet Berliński. Co do Króla Pruskiego: ten ieszcze w roku 1795, zawarł z Francyą pokóy, i od owego momentu utrzymywał stateczną z iey rządem przyiaźń, będąc zupełnie spokoynym o swe na Polsce zdobycze. Ile nas te wyliczone dyplomatyczne dzieła przekonywaią, opisy między kontraktuiącemi stronami stawały na zasadach wzaiemnego zapewnienia sobie wszystkich possessyi, a tém samem zatwierdzały dla trzech mocarstw i te, które im przyszły w szczególności z podziału Polski. Traktat w *Campo Formio* ieszcze wyraźniéy ten podział utwierdził, przyiawszy go za powód do przywrócenia wagi polityczney, dla którey Francya zabrała possessye Austryackie i Rzeszy Niemieckiey za Renem, Xięstwa Sabaudyi i Nissy we Włoszech, a na mieysce zginioney Polski, podniosła nową Rzeczpospolitą Cysalpińską, złożoną z krajow odebranych Austryi, Wenecyi, Papieżowi i Xiążęciu Modeńskiemu. Ta nowa Rzeczpospo-

lita zaſtępować miała w wadze polityczney wymazaną z karty Europy Polſkę; a korzyści, które sobie Francya zawarowała, zoſtawiały w spokoynem posiadaniu trzy mocarstwa, zbogacone tak wielkiemi w Polsce łupami.

Ten obrany przez Francyą środek, dogadzał zupełnie iey zasadom. Ren zaczął bydź uważany za granicę kraiów Francuzkich; nowa Rzeczpospolita we Włoszech, łatwiey mogła bydź od Francyi wspieraną, a razem służyć iey za klucz do dalszych widoków, iakie sobie mogło zamierzać Ministeryum Francuzkie; pokóy z Królem Pruskim w Bazylei zawarty, nie tylko posłużył do rozerwania pierwszey koalicyi; ale nawet dawał Francyi nowego przyiaciela, który, po upadku Polski, bezpiecznie mógł zastępować to czcze w polityce mieysce, i służyć za mocną dla Francyi zasłonę przeciw Rossyi. Dla tego to nie było więcey mowy o Polsce, iako zupełnie nie potrzebney do utrzymania wagi polityczney, ile gdy zamysł o iey wskrzeszeniu mógł zawsze skoiarzyć na stałym lądzie nową przeciw Francyi koalicyą, i wyſtawić ią na upartą z trzema razem mocarſtwami woynę. Naprózno byłoby tu przywodzić domysły i nadzieie, które sobie robili Polacy: celem tych uwag iest, nie szperać w taiemnicach powszechności nieznanych, ale trzymać się wyraźnych świadectw dzieł dyplomatycznych i czynów otwartych, a w tych nic zna-

leść nie można, coby nadzieię nieszczęśliwych robić mogło gruntowną; bo choć niektórzy Polacy zasługiwali na względy NAPOLEONA: był to skutek ich osobistych przymiotów i szlachetności umysłu tego Zwycięzcy, który poważa talenta, odwagę i otwartość charakteru wszystkich, maiących szczęście zbliżyć się do niego. Aby więc po tylu zapadłych w całey Europie robotach, przyszło nareszcie do podźwignienia imienia Polskiego; trzeba było takiey odmiany w polityce, iaką przyniosł pokóy Prezburgski; i razem takiey przewrotności gabinetu Berlińskiego, iaka stopniami zaczęła się odkrywać przy zawiązaniu trzeciéy koalicyi; iaka nareszcie okazała się w późnieyszych postępkach tego Dworu, które Monarchią Pruską nad przepaścią postawiły.

Osobliwe w tém wszystkiém daie się widzieć Opatrzności dzieło, że Polska z tych samych rąk miała bydź nayprzód wyrwaną, które ia swemi chytremiułudzeniami do upadku przywiodły. Wskrzeszenie iey imienia, winni iesteśmy mądrości NAPOLEONA, i dzielności iego oręża; lecz powody, które go skłoniły do tego dzieła, godnego Herkulesa, biorą początek od gabinetu, który, zdradzaiąc bezkarnie wszystkie inne, sam się nareszcie zdradził.

Zaczynaiąc uwagi nasze od tak przyiemney myśli wskrzeszenia całego narodu Polskiego, nie upatruiemy do tego powodów w opisach traktatu

tu

tu Tylżyckiego; lecz w niezawodnych widokach nowo wprowadzoney przez Napoleona polityki, którey obszerność iednym dopiero naznaczył on punktem. Ta ziemia, którą nam iuż wolno nazywać naszą, iest tylko ową drobną całey Polski cząstką, zowiącą się niższą, czyli Wielko-Polską; nie dla tego, aby była w samey rzeczy wielką; lecz że obfituiac w wielkie równiny, wzięła od niepamiętanych czasów to imie, które w mowie naszey znaczy rozległe pola. Monarchia Pruska, ocalona na wstawienie się Alexandra I, zatrzymała ieszcze daleko większą i ozdobnieyszą część zysków na Polsce zebranych: Woiewodztwo Pomorskie, Malborgskie, Xięstwo Warmińskie i część Woiewództwa Chełmińskiego zostały przy Królu Pruskim.

Ta jednak ziemia, którą Napoleon wyrwał z pod przemocy Pruskiey, i którą naznaczył za punkt przyszłych na północy układów, lubo miała swe właściwe imie, bo się składała z Woiewództw należących do Prowincyi Wielko-Polskiey; nazwaną przecięż została, przez umowę traktatu Tylżyckiego, Xięstwem Warszawskiém. *Był to skutek* ostróżności gabinetu Peterzburgskiego, który nie chciał widzieć wskrzeszonego imienia Polski, choć w tak szczupłym obrębie; a razem pragnął okazać iakąś wzaiemność, aby Polacy zwali się Warszawianami, iak sami Rossyan zwykli nazywać Moskaiami. Szczęśliwa na przyszłość wróżba! ieżeli kiedy

Xięstwo Warszawskie przyiść zdoła do takiey potęgi, do iakiey przyszło Xięstwo Moskiewskie, złączywszy pod swe berło, Rossyiskie i wieloraki inne narody. Ta drobna zemsta nic w gruncie nie znaczy: bo ani imie Moskala (8), ani imie Warszawianina nie stanowi żadnego poniżenia. Mogli się dobrze nazywać Babilończykowie od Babilonu, Rzymianie od Rzymu: czemuż mieliby się zwać źle Moskale i Warszawianie od swych miast stołecznych? Napróżno więc zastanawiałoby nas imie kraiu, zwróćmy raczéy uwagę na iego stan i postać polityczną.

---

(8) *Rossyanie nie lubią, aby ich nazywano Moskalami: iakoż to nazwisko nie może się stosować do całego Imperium Rossyiskiego, lecz iedynie do tego kraiu, który się znayduie między rzekami Okką i Wołgą. Gdy iednak Xiążęta Moskiewscy mieli szczęście zjednoczyć pod swe berło tyle innych narodów Słowiańskich, i długo przestawali na tem iedynie nazwisku; przeto wszystkie inne kraie, przyłączane do Xięstwa Moskiewskiego, szły u cudzoziemców pod tem samém imieniem. Nie Polacy nadali go rzeczonemu ludowi, owszem szli za przyiętym zwyczaiem bliższych swego kraiu Rossyan: do dziś dnia Mało-Rossyanie wszystkich mieszkańców Wielkiey Rossyi nazywaią Moskalami, podobnie iak i Persowie. Widziemy zatém, iż to starożytne imie było używane, nie tylko przez Polaków, ale nawet przez inne Europeyskie i Azyatyckie ludy. — Politycy*

Xięstwo Warszawskie, iest to prawdziwie Prowincya Wielko - Polska, naymnieysza ze trzech, które niegdyś składały całe Królestwo Polskie; a nawet w swey całości zupełnie ieszcze nie powrócona, bo znaczna część Woiewództwa Mazowieckiego została pod panowaniem Austryi, a Woiewództwa Pomorskie, Malborgskie, część Chełmińskiego i Xięstwo Warmińskie, które składały Jenerał Pruski, zostały przy Domie Brandeburgskim, iak się iuż wyżey powiedziało; cały iednak obwód tey ziemi, którą dziś zowią Xięstwem Warszawskiém, zaymuie drobną cząstkę Litwy i Woiewództwa Krakowskiego: lecz znowu część *Podlasia*, która należała do zaboru *Pruskiego*, dostała się Rossyi.

Rossyiscy rozumieli, że nadawszy Moskalom nowe imie Rossyan, uchodzić oni będą za naród szlachetnieyszy, i poprą mocniey prawo swych Imperatorów do innych Słowiańskich ludów, które różnią się od Moskalów przez osobne dyalekty tey obszerney mowy, a nie maią z niemi nic wspólnego prócz liturgii, która nie iest w mowie Moskiewskiéy napisana. - Gdyby iednak zastanowili się nad starożytnością tego nazwiska, przekonaliby się, iż zamiast wstrętu, powinniby go bardzo poważać, iako prowadzące do odkrycia pierwszéy Oyczyzny wszystkich Słowian. Ptolomeusz zachował nam to starożytne imie w znaczney części południowych Kaukazów,

Kray ten oddany został pod panowanie Frederyka Augusta, Króla Saskiego, z prawem dziedzicznego następstwa. NAPOLEON Wielki stosował się w tey mierze do życzenia narodu Polskiego. który ieszcze w roku 1791 wybrał tego Xiążęcia za swego Króla, w sposób zgodny i wyraźny. Wszelako Xięstwo Warszawskie nie zostało wcielone do Saxonii, lecz składa osobne Państwo pod nadaną sobie szczególną konstytucyą. Dzieli się na sześć Departamentów, ma swóy Senat, Ciało Prawodawcze i Rząd wykonawczy, który sprawuie Król Saski, albo w swey osobie, albo przez Vice-Króla, maiąc na ten koniec Radę Stanu. Każdy Departament ma osobnego Starostę (Prefekta), i Vice-Starostów (Vice-Prefektów) w każdym Powiecie. Departamenta i ich *Powiaty* zostały tylko doczesnie przez Króla podzielone. Ministrowie nominowani rozpoczęli swe obowiązki; Senat obiął swe urzędowanie; Władza sądownicza ustanowiona; Kodex NAPOLEONA zaprowadzony; skarb został aż do przyszłe-

---

nazywaiąc one Moschici montes, *i znayduiąc w Albanii osadę* Mosecha, *czy* Moseca, *którey nazwisko znayduie się dotąd, nawet w nowych mappach; starożytne zaś pamiętniki uczą, że rzeka Moskwa zwała się dawniey* Mosocha. *Cókolwiek bądź: imie Moskwy i Moskala iest bardzo interessuiące w Historyi początkowey wszystkich Słowian.*

go Seymu podług urządzeń Pruskich, woysko stanęło w swey konstytucyiney całości; lud odzyskał swe przyrodzone swobody; każdy stał się równym w obliczu prawa. Taki iest stan, taka postać Xięstwa Warszawskiego, o którey krócey nie można było mówić.

Gdy przychodzi spoglądać na iego rozległość, ludność, dochody i siłę zbroyną: iest to kray mało bardzo znaczący, tak przez swą niedołężność, iak tém bardziey przez swe jeograficzne położenie. Xięstwo to, oddzielone od Saxonii, otoczone iest na około témi samémi mocarstwami, które całą Polskę zniszczyć potrafiły. Gdy znowu spoglądać nań wypada iako na dzieło Napoleona, zostaiące pod opieką swego stwórcy: uyrzémy go tyle mocném i potężném, ile iest mocna cała Francya, uważana ze wszystkiemi swémi sprzymierzeńcami. Mały ten kray otrzymał konstytucyą, iaka w nowym polityki układzie wielkim tylko przynależy mocarstwom. Królestwa Westfalskie i Bawarskie w Niemczech, Neapolitańskie we Włoszech, nie maią Senatu; a Xięstwo Warszawskie, które potęgą tym Królestwom nie wyrównywa, uzyskało od swego Prawodawcy Senat, podobnie iak Królestwo Hiszpańskie i Włoskie. Nie będąc zdolne utrzymywać więcey woyska nad trzydzieści tysięcy, i to z wielkim dla siebie w teraźnieyszym czasie uciskiem; ma na swoią obronę zawsze gotową Armią Fran-

cuzką, która nieustannie pilnuie iego bezpieczeństwa. Imie żołnierza Polskiego zaczyna bydź znane w nayodleglеyszych Europy kraiach; trzecią część woyska tego narodu Napoleon na swóy żołd przyiął; Polacy pod iego okiem formuią się na dobrych żołnierzy, a nawet maią szczęście składać iego straż honorową. Nie iestże to zagadka w polityce trudna do rozwiązania? Na cóżby Francya utrzymywała ten kray z tak wielką troskliwością i o tak wielkim koszcie, gdyby on nie należał do nowéy polityki widoków? na cóżby się nim tak pilnie opiekowała, gdyby miał bydź przeznaczony zostać w swey początkowéy drobności, lub powrócić pod jarzmo swego przywłaściciela? Wstrzymaymy się z rozwiązaniem tego nayważnieyszego badania, i zastanówmy się nad domniemywaniami obcych i naszych krytyków, abyśmy wprzód wiedzieli, co oni sądzą o tém niemowlęciu politycznem.

ROZDZIAŁ II.

Co sadza obcy i nasi krytycy o Xiestwie Warszawskiém?

Kiedy Polacy, ocuceni głosem Wielkiego Napoleona, z skwapliwością poczęli się garnąć pod iego zwycięzkie orły, Król Pruski zagroził im karą śmierci, aby się nie ważyli łączyć

z woyskiem Francuzkiem (9); pisma stronnicze nazywały ich buntownikami (10), a schwytani w potyczkach Polscy ieńcy, ulegać musieli tym karom, na iakie wskazywał ich uniwersał tego niedołężnego przeciw nieprzyiacielowi Króla, a tyle okrutnego przeciw przywłaszczonym poddanym, choć ich więcey ani uratować, ani powściągnąć nie był zdolnym. Postępek tak zapamiętały, maluie nayżywiey zaślepienie gabinetu Berlińskiego, i będzie długo trwałem świadectwem o zasadach moralnych iego Ministeryum. Gdy znowu Cesarz Francuzów, pokonawszy woyska Rossyiskie, przystąpił do zawarcia pokoiu; i gdy nadzieie Polaków ograniczył tak szczupłą ziemi cześcią, *nie powróciwszy* nawet właściwego ich *imienia*: pisma stronnicze, wyśmiewaiąc ich próżne usiłowania i nieograniczone w swym Zbawcy zaufanie, ubolewały w sposób szyderski nad ich zaślepieniem, iż próżno wysiliwszy się na niepodobne podźwignienie swego narodu, muszą teraz ulegać czterem Panuiącym, gdy dawniey trzem ulegać nie chcieli (11); rachuiąc do tey liczby Frederyka Augusta Króla Saskiego, iak gdyby on chciał

---

(9) *Dnia 18go Listopada 1806 roku.*

(10) *Gazeta Królewiecka i Moskiewska.*

(11) *Wiestnik Europy na rok 1807, pismo peryodyczne Rossyiskie wydawane w Moskwie.*

kiedy splamić swe dobre imie podziałem Polski, albo przychodził do obięcia tego nowego Xięstwa przez zmowę z iey przywłaścicielami, nie zaś przez wybór narodu i Wielkiego NAPOLEONA.

Zaiste, mniéyby było bolesno, gdyby to szyderſkie politowanie odbierać przychodziło od obcych; więcey nierównie ubolewać należy, gdy podobne zdania rozsiewaią sami nawet rodacy, czyli raczéy wyrodki Oyczyzny. Nikt wprawdzie nie może mieć za złe każdemu dobremu Polakowi, gdy orzeźwiony tak wielkiém wsparciem Zwycięzcy przywłaścicielów iego Oyczyzny, zasmucił się nieco spoglądaiąc na swe nadzieie zawiedzione; i widząc kray, który sam przez się żadnym sposobem ostać nie może, będąc zwłaszcza położony wśród tych mocarstw, które całą Polskę zniszczyć potrafiły. Lecz wcale różna iest rzecz, bydź dotkniętym boleścią przez patryotyczny smutek; a inna rozsiewać złośliwe wieści i nierozsądne zdania, które przytępiaią ufność Polaków w iedynym ich Zbawcy. Nie trzeba na to pracowitego w polityce szpéracza, aby się uzbroić przeciw obcym szydercom i własnym złych nowin rozsiewaczom, którzy chcieliby osłabić w tey nieograniczoney ufności niepewny przyszłego losu naród, a przez niebaczne szemrania i narzekania, uczynić go nienawiści godnym w oczach rządu i ludu Francuzkiego. Dość ieſt albowiem u-

ważyć, z jakich ust wychodzą takowe szyderskie mowy, aby się przeciw nim mieć na ostróżności; dość pomyślić, że iak nie zależało od naszéy zdatności stać się tem, czém dziś iesteśmy; tak tém bardziéy powinniśmy powierzyć nasze losy Wielkiemu Napoleonowi, który dał iuż dość jasno poznać, że Polska do wielkich iego układów zaczęła należyć. To nieograniczone zaufanie, powinno bydź pierwszą cecha, po któréy poznać teraz można dobrze myślącego Polaka; to powinno utworzyć ducha powszechnego w całym narodzie, ieżeli iesteśmy w stanie poznać wielkie nasze przeznaczenie, i ieżeli umiemy czuć teraźnieysze nasze położenie.

Nie mieliśmy ziemi, któraby nam wolno było nazywać naszą: dziś mamy ią z rąk Wielkiego Napoleona. A ieżeli widziémy, że ona w takiey rozległości ostać się nie może: czemuż raczéy obiecywać sobie nie mamy, że mądrość iego, bardziéy to ieszcze poymuiąc, przy zręcznych sposobnościach, skutecznie losom naszym zaradzi. Zostawaliśmy pod anarchia przez dwa wieki, garnęliśmy się dobrowolnie do przemocnego wpływu naszych sąsiadów przeszło od stu lat, szukaliśmy niebacznie ich opieki przeciw nam samym, trwoniliśmy zdobyte przez Oyców dzierżawy częściami i powoli; a teraz mamy za złe Zbawicielowi Kraju naszego, że nas wszystkich razem z téy niewoli nie oswobodził, którą kupiliśmy przez naszą chciwość,

niezgodę i ambicyą. Okażmy wprzód na tey małey części ziemi, że iesteśmy godni bydź wielkim narodem; staraymy się na to zasłużyć: a dopiéro będzie nam wolno dociekać celów Wielkiego tego Człowieka i sądzić o iego całem dziele. Nie my sami iesteśmy, do których rościąga się iego troskliwość: dobro całey Europy dziś na nim zależy; czekaymy więc z cierpliwością naszey kolei

Lecz ieżeli pisma ſtronnicze i złośliwi naszych sasiadów agenci, maluią w sposób szyderski dzisieysze tey ziemi położenie; ma czem pocieszyć się dobry Polak, czytaiąc z uwagą pisma (12), które dziwią się nad niezachwianą niczém ſtałością naszego narodu. Jeſtże podobny przykład w *Historyi*, aby który lud

---

(12) Tisons d'Hercule pag: 115 et 116. „*Polacy, na zawſtydzenie swych sąsiadów, okazali światu przykład ſtałości, odwagi, zgody i miłości Oyczyzny, który Hiſtorya powinna z ukontentowaniem odnieść do potomności. — Kiedy Prusacy, rozumieli, iż maią niezwyciężone woysko i naylepszych Generałów; kiedy wynosili ſię z tego, iż posiadaią wſzelkie kunſzta i umieiętności, tudzież guſt w tém wszyſtkiém, co iest piękne, wielkie i doſkonałe: zoſtali pobici i w ſiedmiu dniach rosproſzeni......; w ten czas właśnie Polacy odzyskali dawną swą konſtytucyą, utrzymawſzy z niezachuianą ſtałością od 1793 iedno zawſze przedſię-*

zdobył się na równe męztwo i na tak niezłamaną ufność w swéy dobréy sprawie, na iakie zdobyli się Polacy? Więzieni, karani w sposób okrutny i barbarzyński, skazywani na wygnanie, lub odsyłani w odległe puszcze Syberyi, ogołoceni z swych maiątków przez nayniesprawiedliwsze konfiskaty, a przecież nieustraszeni témi wszystkiémi prześladowania rodzaiami, garnęli się pod znaki Francuzkie, aby broniąc dobréy sprawy wielkiego ludu, mogli zasłużyć na litość, któréy nie szukali dla siebie, lecz dla swéy nieszczęśliwéy Oyczyzny. Któraż iest część na powierzchni kuli ziemskiéy, żeby się na niéy nie znaydowali rozproszeni z swéy Oyczyzny Polacy? *Francya, Włochy*,

---

„wzięcie, aby mogli powrócić do liczby narodów. Nienawidziéli oni statecznie swych uciemiężycielów i niemi pogardzali. Duch ten opanował wszystkie wyższe klassy mieszkańców i lud pospolity. Zaledwie prości żołnierze z ich narodu usłyszeli, że Napoleon *chciał powrócić konstytucyą Polską; natychmiast tłumem rzucali woyska Pruskie, choć wprzód oni tylko sami opierali się Francuzom pod Jeną.... Bataliony strzelców Polskich naywięcéy dokuczały nieprzyiacielowi. Dzieło przywrócenia Polski pogodzi pewnie przyszłych następców z wiekiem naszym, gdy uyrzą, że cnota i duch narodowy nie były zupełnie przytłumione za naszych czasów, i zachowały się w Polsce.“*

kraie Niemieckie i Austryackie, Hiszpania, Egipt, Syrya, Ameryka nawet, są świadkami ich krwawéy wysługi. Byli między niemi, którzy zasłużywszy na względy Napoleona przez swe osobiste przymioty, potrafili mu zrobić dobre wyobrażenie o całym swym narodzie; tym czasem upadały tyle razy koalicye zmówionych na Francyą mocarstw: nieszczęśliwi Polscy tułacze patrzali ze łzami na zawierane traktaty, w których nie było żadney o ich Oyczyznie wzmianki; lecz nie tracili raz powziętey nadziei; i woleli zostać pod znakami Mściciela wydzierców ziemi Polskiéy, niż wracać pod ich ohydne dla dobrego Polaka panowanie. W téy to małéy garstce cnotliwych utrzymała się historya Narodu Polskiego: ich heroiczny upór, ich mężna wytrwałość w tak ślachetnych przedsięwzięciach, napełnia tę kilkunastoletnią przerwę dzieiów naszych, którą rachuiemy od upadku Polski, aż do owego momentu, kiedy idąc w ślady Zwycięzcy, powrócili do Oyczyzny. Niecni stronnicy wydzierców ziemi Polskiéy! podłe narzędzie zguby iéy imienia! nie was to należy pytać o te słodkie uczucia, iakie dać może pierwsze oglądanie ziemi oyczystéy. Spoyrzyicie na naszych rodaków, okrytych sławnémi bliznami: umieią oni cenić dobrodzieystwo iéy oglądania, bo ie wysłużyli krwią własną.

Kiedy Napoleon stanął na téy ziemi zubożonéy, zniszczonéy i ogołoconéy z wszel-

kich do uzbroienia sposobów; przekonał się on wkrótce, że Polacy nie próżno wzywali iego litości, i że iéy byli godni: zdobywali się oni na ostatnie wysilenia, aby zasłużyli na ratunek Mściciela ich krzywdy. Któryż lud znalazł on w większéy nędzy i ucisku? a przecież w tak krótkim czasie ten lud okazał więcéy gotowości do wspólnéy sprawy i przychylności dla żołnierza Francuzkiego, którego nawet mowy nie poymował. Dla téy to wspólnéy sprawy ginęli Polacy we Włoszech i w Niemczech, nie tylko na placu chwały, ale nawet od zdradniczéy nieprzychylnych ręki. W Polsce, każdy Francuz w naylichszéy rolnika chatce, tyle był bezpieczny, ile w swym własnym domu; a gdziekolwiek się obrócił, był pewnym pomocy i obrony. (13) Jeżeli Francuzów odrażać mogła nę-

---

(13) *Przyiemnie iest czytać świadectwo odwagi i poświęcenia się naszego pospólstwa dla pomocy woysk Francuzkich. Wypiszemy tu ieden przykład z dzieła pod tytułem:* Campagne des armées Françaises en Prusse, en Saxe et en Pologne Tit: III p. 169 et 170. *„Potyczka pod Toruniem, mówi pisarz rzeczonego dzieła, nastręczyła przykład godny zastanowienia. Wisła, szeroka na 400 „sążni, niosła w ten czas wielką mnogość „kry; statki, które prowadziły naszą straż „przednią, zatrzymane były przez ścinaiące się lody, i nie mogły postępować; z drugiéy strony przewoźnicy Polscy rzucili się*

dza tego ludu, który ich wygodom i korzyściom dość starczyć nie mógł; powinni byli pamiętać, że weszli do kraiu, który przeszło od dwóch wieków upadał pod anarchią, a przeszło od stu lat niszczał pod przemocą okrutnych sąsiadów. Nędza nie iest hańbą dla nieszczęśliwych: powinna raczey wzbudzić politowanie w sercach tych, których Opatrzność przeznaczyła, aby iey położyli koniec. Dobry charakter ludu, dostrzega się w jego obyczaiach, w postępowaniu szczerém i otwartém, w goto-

---

„w pośród gradu kul, aby tym statkom ułatwić przeprawę; przewoźnicy zaś Pruscy „chcieli się temu sprzeciwić: zaczęła się „między niemi kłótnia, a potém bitwa; Polscy przewoźnicy przemogli, potopili przewoźników Pruskich, i doprowadzili nasze „statki aż do prawego brzegu téy rzeki. Cesarz wywiadywał się o nazwisku tych odważnych ludzi, aby byli nadgrodzeni.“ Nasi świadkowie tylu podobnych wydarzeń, nie byli pilnemi w ich zbieraniu; pewna iednak, że pospólstwo okazało wszędzie przywiązanie do swey Oyczyzny i do iey mścicielów, gdziekolwiek znalazło do tego sposobność, i gdzie nie było przestraszone twardém obeyściem woysk, osobliwie sprzymierzonych. Niechże to świadectwo nauczy tych, którzy sądzą o naszém pospólstwie, iak o ludziach nie maiących przywiązania do swey Oyczyzny, i nie czuiących świętego zapału iey miłości.

wości do wspólnéy obrony, w odwadze, męstwie i wytrwałości: a te wszystkie przymioty znaleźli zapewne Francuzi w ludu Polskim. Smutną zatém byłoby rzeczą, gdybyśmy sami nie umieli nas cenić, gdy w tak pochlebny sposób oceniły nas pisma bezstronne. Nie możnaby nawet darować, gdyby z nas kto odstręczał spółbraci od téy stateczności w chwalebném i iedynie uratować mogącém zaufaniu; kiedy to stanowi prawdziwą zaletę naszego charakteru przeszło od lat czternastu, i daie naylepsze wyobrażenie o ludu Polskim.

Ale te nagany i pochwały dzisieyszego stanu rzeczy naszych, nie tyle ieszcze zastanawiać nas powinny, ile owe *głuche roboty*, któremi się zatrudniaią nieprzyiaciele imienia naszego. Widzi cała Europa, że tém małém Xięstwem opiekuie się wyraźnie Wielki Napoleon, mimo oycowską troskliwość cnotliwego Fryderyka Augusta; zaczém uważać ie musi, nie tylko iak dziedziczną własność Domu Saskiego; ale nadto iak punkt bardzo ważny, od którego rozpoczął się iego polityczny na północy układ. Pokóy w *Tylży* zawarty, przekonywa oczywiście, że gabinet *Peterzburgski* uląkł się tego w polityce karła, gdy pilnie i troskliwie starał się, aby mu nie nadać imienia Polski. Austrya uczuła ważność przyszłych na téy ziemi wypadków, gdy uyrzała, że Zdobywca wszystkich kraiów Brandeburgskiego Domu, gotów był prze-

nieść teatr woyny do Litwy: dla czego odważyła się przemienić swą neutralność na wyraźną przeciw Francyi woynę: gdyby, skłonny zawsze do pokoiu NAPOLEON, nie uprzedził tych zamysłów, i nie potrafił oddalić iey wpływu do traktatu Tylżyckiego. Król Pruſki spogląda w zazdrosném milczeniu na to nowe Państwo; lecz iego dzisieysze położenie wymaga zbyt ostrożnego postępowania w polityce, aby się okazał nieczułym na wszyſtkie około siebie zdarzenia: bardziéy iednak niż inni iego sąsiedzi poymuie on ten osobliwy wypadek; wszyscy zaś razem utrzymuią ścisłe między sobą porozumienie, ażeby otwarty na północy Wulkan, nie pochłonął kiedy ich zdobyczy. Ich stronnicy, w nadziei, iż się kiedyś przydać może niezgoda Polaków, nie zaniedbuią rozsiewać między niemi tak szkodliwego kąkolu. *Nie śmiałe*, lecz złośliwe intrygi, wzmagaią się coraz bardziéy; iedni drugich ſtaraią się oczerniać w umyśle Króla i Cesarza Francuzów: w tych wmawiaią demokrackie zasady, w owych nieograniczoną dumę arystokracką, w innych niezdatność sprawowania powierzonych im urzędów, lub stronnicze przywiązanie do sąsiedzkich mocarſtw; a to iedynie dla tego, aby poformować na nowo partye, aby ie przywieść do niechęci i zawziętości, a zatém przygotować materyał niezgody na wszelki przypadek. Oczerniaiąc się nawzaiem, szukaią oni zniechęcić naród

do

do iego Zbawcy, osłabić przywiązanie do Króla; i nareszcie okazać całey Europie, że Polak nie iest wart litości, którey doznał, że nie iest zdatny do posług publicznych, że koniecznie bydź musi rządzony przez obcych. Wszystkie rozkazy, które zaszły ze strony Cesarza Francuzów, wszystkie postanowienia Króla, wszystkie postępki wykonawczego Rzadu, służą im za materyały do tych zdradniczych poszeptów.

Cesarz Francuzów, mówią oni; zdobywszy tę część Polski, ogołocił ią z tak wielkich dóbr narodowych, rozdawszy między swych Generałów ich wartość aż do dwudziestu millionów Franków, a drugie dwadzieścia przeznaczywszy dla *zasłużonych Polskich żołnierzy*, aby iednych *i drugich do siebie* przywiązał; nie zważaiąc, *iż cały* naród musi na to mieysce utrzymywać przez uciążliwe podatki trzydzieści tysięcy woyska, i całą listę cywilną opłacać. — Zostawił on w Polsce przeszło drugie trzydzieści tysięcy woyska Francuzkiego, którego wyżywienie cięży na lud i właścicielów dóbr ziemskich. — Przez zawziętą nienawiść do rzadu Angielskiego, zatamował wolność handlu. *I cóż z tego, mówią oni, wyniknąć może dla Polski, że Anglii* nie wolno dostawiać swoich i kolonialnych towarów? kiedy cała Polska razem wzięta, tem bardziey Xięstwo Warszawskie, nie potrzebuią żadnego wpływu do interessów morskich. — Na co się przyda

dla Xięſtwa Warszawskiego taki Monarcha, który siedzi w Saxonii, a Marszałek Francuzki za niego w Warszawie rządzi? — Co za potrzeba była dawać nową konſtytucyą Polakom, kiedy oni mieli swoią, daleko dogodnieyszą do ich sposobu myślenia? — Co za korzyść z nadania wolności pospólstwu, do którey nie było uspobione, na którey się nie zna i oney źle użyć może; a przez to ruynować właścicielów ziemskich w jch dochodach i gospodarstwie rolniczém? — Na co się zdało wprowadzać Kodex Napoleona do tego kraiu, który miał swoie dawne prawa? i t. d.

Gdyby te zarzuty można było uważać za powszechną całego narodu opinią; nie zasługiwałyby one na odpowiedź, lecz na politowanie, które sprawiedliwie przynależałoby ludowi nieznaiącemu się na swych prawdziwych korzyściach, ludowi wzdychaiącemu za własną zguba Lecz ponieważ to są sztucznie zastawiane sidła na Polaków, którzy z ufnością powierzyli swe losy Wielkiemu Napoleonowi; którzy czuią z wdzięcznością, że ich wybawił od śmierci polityczney, i obrał za narzędzie wielkich swych na północy widoków: przeto należy odpowiedzieć na nie z wszelką dokładnością, iakiey wymaga własne Polaków dobro, i godność tak wielkiego przedmiotu; aby tem samem okazać, że te zarzuty, nie tylko nie stanowią opinii publiczney mię-

dzy obywatelami tego Xięſtwa, ale nawet przeciwne są niezłamaney nadziei i iednemu dążeniu wszystkich Polskiey ziemi mieszkańców, pod czyiemkolwiekbądź panowaniem zostaiących. Ale chcąc do przekonania odeprzeć każdy takowy zarzut, trzeba wprzód sobie wyobrazić ile to bydź może układ nowey polityki, którą Wielki tyłu ludów Prawodawca wprowadzić poſtanowił.

ROZDZIAŁ III.

Jakie przyczyny znagliły Wielkiego Napoleona do odmiany polityki w Europie, i do wprowadzenia nowego iey układu?

Lubo, od pierwszego zaraz momentu swego wsławienia się na teatrze Europy, poymował pewnie Wielki Napoleon wszyſtkie niedogodności w konaiącey dziś dawney polityce, nie był wszelako porywczym do iey nagłego zniszczenia: długo owszem szanował iey zasady, nim się przekonał, iż dłużey żadnym sposobem nie można było iey utrzymać. Zawierał on dwa razy pokóy z Austryą i tyleż razy z Rossyą, przyszło nawet było do porozumienia z Anglią na tych samych zasadach; i byłby ie wiernie na daley zachował, gdyby go nie znagliła konieczność niezbędna, aby ten wielki i tak starożytny gmach, na którym opierał

się los tylu rządów i ludów, do reszty wywrócił. Od niejakiego czasu wkradły się do pierwszych Europy gabinetów tak niebezpieczne moralności prawidła, iż złym ich skutkom nie mogło więcey zapobiedz przestrzeganie wagi polityczney, owszem bardziey ie pogorszało; Nayświętsze opisy prawa narodów, stały się odtąd próżnem w polityce wyobrażeniem; śmiano się otwarcie z warunków iakiego bądź traktatu; zawierano przymierza sporne i odporne, nie na to, żeby swych sprzymierzeńców bronić, lecz aby ich uśpić na łonie zdradniczego bezpieczeństwa; zrzekano się uroczyście pretensyi do odstąpionych dzierżaw lub praw, aby iedne tem sztuczniey popierać, aby drugie tem zręczniey przywłaszczyć; wypowiadano woyny dla innych powodów, a dla innych zawierano pokóy: często nawet zapalano woynę przeciw iednym mocarstwem, aby z nienacka napaśdź na drugie Państwo, i wykonać na niem wcale obce od zaczętey woyny zamiary. Nie było na tem dosyć: kilka naypotężnieyszych mocarstw zmówiły się wyraźnie na rozbóynicze systema, aby słabsze, lub w nierząd pogrążone Państwa, między siebie dzielić. To niebezpieczne systema, zapowiadało widocznie, że nayprzód trzy, lub więcey tego gatunku mocarstw, zaczasem rozdzielą między siebie cała Europę; że potem ieden przełamie siłę innych, z czego powstać musi Monarchia powszechna na lądzie:

gdy tymczasem iaka inna, zbogacona łupami wszystkich świata części, przywłaszczy sobie panowanie nad morzem i podbiie w niewolę handel całego stałego lądu, przepisuiąc wszystkim ludom prawa, i cenę potrzebnych do konsumpcyi rzeczy. W liczbie pierwszych mocarstw rachować można było Austryą, Rossya i Prussy; w liczbie drugich Francyą i Anglią.

Austrya, nie mogac po dwakroć utrzymać się przy Hiszpanii, a będąc tyle razy poniżona przez Francya i Króla Pruskiego; spadła widocznie z pierwszego tonu, do iakiego niegdyś przyszła była za Karola V: a zatém chwyciła się tych drobnych przebiegłości (14), których

---

(14) *Wiadomo iest, do iakiey potęgi przyszedł był Karol V. Podchlebstwo powtarzało mu, że nad iego Państwami nigdy nie zachodziło słońce. Czy potrzeba, czy moderacya znagliła go, że swe dziedziczne państwa podzielił między Filipa i Ferdynanda; pewna iednak, że od tego czasu Austrya nie mogła powrócić do tey wielkości, którą całey Europie groziła. Po wygasłey w Hiszpanii linii Filipa II. Karol VI. młodszy Syn Leopolda, kusił się o koronę Hiszpańską, lecz przy niey utrzymać się nie mógł. Zostawuiąc on Maryą Teressę, iedyną córkę, którą wydał za Franciszka I. Xiążecia Lotaryńskiego oddalił od sukcessyi dwie córki Józefa I, swego starszego brata, sankcya pra-*

pierwsze wzory Fryderyk II okazał innym gabinetom. Dom Brandeburgſki mógł bydź uważany, iak ów chciwy lichwiarz, który przez wszystkie niegodziwe zabiegi, przychodził do wielkiego maiątku (15). Rossya, która wszyſtkie na-

---

gmatyczna przywiodła o naywiekſze niebezpieczeństwa Monarchią Austryacką: i pewnieby Marya Tereſsa nie miała odpoczynku w całym ciągu swego panowania, gdyby była z Francyą aliansu nie zawarła; wſzelako znalazła potém równie mocnego rywala we Fryderyku II, z którym siedmioletnią woynę znaglona była prowadzić. Od téy to woyny gabinet Wiedeńſki upadł zupełnie na swém znaczeniu; a dawna owa ortodoxya Auſtryacka tyle zaſługiwała na wiarę, ile rzetelność Berlińſka. Wſzyſtko, co widziémy w hiſtoryi tego Państwa, ieſt nacechowane, albo nierzetelnością, albo nieuwagą. Podział Polſki nigdyby był nie przyszedł do ſkutku, gdyby gabinet Wiedeńſki nie złudził Ludwika XV. Józef II. okazał wielkie przedsięwzięcia, lecz w niczém nie okazał dość uwagi. Dzisieyſze panowanie zbliża tę porę dla Auſtryi, która ſię Francyi nie udała po śmierci Karola VI.

(15) *To porównanie nie ma w sobie nic obraźliwego; oddaie tylko dobrze postępowanie Domu Brandeburgskiego, i użyte środki, którémi przychodził do wielkości. Każdy wie: bo hiſtorya Króleſtwa Pruſkiego, ledwie doſzła iednego wieku: że błąd Leopolda Cesarza i nierząd Polſki, dozwoliły*

śladować pragnęła, nie ułożywszy sobie w niczem pewnego systema, i nie maiąc dość usposobienia, które się nabywać musi przez postępek

---

Margrabiom Brandeburgskim rzucić pierwsze fundamenta tey Monarchii, którey znaczenie zaczęło bić w oczy dopiero pod Fryderykiem II: a iuż zasłużyła na politowanie pod Fryderykien Wilhelmem III. Któż nie pamięta, iakiemi drogami przychodził Fryderyk II do wielkości: fałszowanie monety, które zawsze iest zbrodnią kapitalną w partykularnym względzie, było źródłem zbogacenia Monarchii Pruskiey, a zniszczenia Polski, i innych pogranicznych kraiów. Darować można było rekrutowonie po miastach Polskich, kiedy temu nie sprzeciwiał się nasz Rząd niebaczny; lecz iak nazwać owe gwałtowne chwytanie Flisów Polskich, które trwało aż do ostatniego naszego upadku; mimo tego, że trzeba było opłacać na komorach Pruskich od każdego Flisa, i mimo tak wielkiey uciążliwości dla tych, którzy swoie produkta spławiać musieli do portów Baltyckich. Jak sobie wyobrazić owo nachodzenie woyska Pruskiego na Wielko-Polskę, zaraz po siedmioletniey woynie, dla wybierania gospodarzów osiadłych, pod pozorem, że ci kiedyś zbiegli ze Szląska, Brandeburgii, Pomeranii i Prus? Ten gwałtowny postępek wykonywany był z naywiększą srogością: Oficyerowie Pruscy rozsądzali sprawy między właścicielami dóbr i zabiéranemi ich włościanami; właściciele musieli opłacać w gotowych pieniądzach, wszelkie ich, bądź wymyślone, pretensye, które

w oświeceniu; dążyła naoślep ku Monarchii powszechnéy, a razem chciała figurować w Europie przez drobne intrygi, na wzór gabinetu

---

zaraz woyska Pruskie exekwowały. Jak śmiesznie wydaie się, czytaiąc owo usprawiedliwienie Fryderyka II, że on nie dał pierwszéy myśli do podziału Polski, i że do tego znaglony został przez swe zbyt delikatne pod ów czas położenie; kiedy nad tém od wstąpienia na tron Stanisława Augusta ciągle pracował, aby Polaków popchnął w tę przepaść; rozesłał po całey Polsce szpiegów, ktòrzyby mu opisali dokładnie stan tego kraiu i dyspozycye iego mieszkańców. On wystawił Katarzynie II, aby od pretensyi za Dyssydentami w żadnym nie odstępowała punkcie, gdyżby to obrażało iey godność; on podniesioney w Krakowie konfederacyi roku 1768 dał własnych oficyerów, którzy w tey konfederacyi służyli i iey woyska formowali; a gdy Kraków przez kapitulacyą poddał się Generałowi Apraxynowi: kupował potem od niego niewolników, których obficie zrekrutowali iego oficerowie; tych zaś oficerów odwołał, aby w niewolę nie byli zabrani; on przez Generałową Skórzewską utrzymywał korrespondencyą z Generalnością tey konfederacyi, zachęcał do cierpliwości, obiecywał pomoc, gdy właśnie przez Xiążęcia Henryka układał podział Polski w Peterzburgu; on potrafił wciągnąć Xięcia Kaunitza i Józefa Cesarza do tey roboty, którą się Dom Austryacki wiecznie splamił, a która zaczęła podkopywać iego polityczną exystencyą: bo tak niegodzi-

Berlińskiego, widząc, że powszechną stało się modą naśladować we wszystkiem postępki sła-

---

we systema dzielenia kraiów zaczęło się od tey epoki, a położenie ieograficzne Austryi wystawiało ią na niechęć i zazdrość Francyi, względem któréy powiększenie sił téy Monarchii nie mogło bydź nigdy oboiętne; on po ułożeniu tego podziału, wprowadziwszy do Polski swoie woyska, rozesłał tyle fałszywéy monety, że nią wszystkie zboża w całéy Wielkiéy-Polsce gwałtem wykupił, aby odiął sposób, tak konfederatom, iako i wóysku przy Królu pozostałemu, utrzymania się w tey Prowincyi: a gdy potém głód znaglił obywateli do odkupowania tegoż samego zboża, nie kazał brać od nich pieniędzy, iako złych, które iego agenci nie dawno rozrzucili, i tym sposobem resztę dobréy monety Polskiéy wybrał. Ale któżby potrafił wyrachować wszystkie podobne roboty tego ucznia Machiawela! Pewna iest, że takowe postępowanie, lubo było przestępstwem iego własnego dowcipu i szczęścia, posłużyło przecięż do wyniesienia Monarchii Pruskiéy; lecz należało, aby Natura zaręczyła dla téy Monarchii podobnych następców: gdy iednak to bydź nie mogło, systema, zasadzone na nieprawości, prędko upaść musiało: w oczach naszych wzrosło, w oczach naszych zniknęło. Nic tu nie wspomniemy o dyplomatycznych robotach tego gabinetu; nic o robotach ieszcze zuchwalszych, ale iuż dość niezgrabnych, za Fryderyka Wilhelma II, a tyle fatalnych za panuiącego dziś Króla: bo nie mamy skłonnego

wnego kommentatora dzieł Machiawela (16). Jéy usiłowania okazały się nayprzód w złączeniu pod iedno berło wielu narodów, które dla tego tylko nazwano Rossyiskiémi, iż utrzymywały iednę z ludem Moskiewskim Słowiańską liturgią; choć każdy różnił się od Moskalów przez osobny dialekt Słowiańskiey mowy (17).

---

do krytyki pióra; cokolwiek owszem powiedzieliśmy, to iedynie dla tego, abyśmy usprawiedliwili przytoczone podobieństwo, i oddaiąc świadectwo prawdzie, przypomnieli współrodakom, do czego ich okropne anarchii skutki przywiodły. Roboty Fryderyka II, były iego własne; roboty zaś następców iego, wystawuią nam tylko błędy i przestępstwa Ministeryum Berlińskiego, lecz nie krzywdzą osobistych przymiotów Panuiącego, który cierpi za cudze przestępstwa.

(16) *Fryderyk II będąc ieszcze zamknięty w więzieniu przez swego oyca, napisał krytykę na dzieło Machiawela* de Principe, *w którey dał poznać wielki swóy w polityce dowcip; i dowiodł, że nikt nad niego nie był w stanie wykonać to systema, przystosowane zwłaszcza do polityki małego i dopiero wzrastaiącego Państwa.*

(17) *Cudzoziemcy nie są w stanie poiąć różnicy między mowami, od Słowiańskiey pochodzącémi; wielu z nich rozumie, że w całém Imperium Rossyiskiém mówią tylko iedną mową, albo bardzo mało różnémi dyalektami: lecz w tey mierze sami Rossyanie*

Od tego szczęśliwego dla niey kroku, postąpiła Rossya do podbiiania wielu narodów, ieszcze w swém oświeceniu niedoyrzałych; a tém samem rozszerzyła swe państwo, aż po brzegi Oceanu wschodniego. Niezmierna ta ziemia, którą słusznie uważać można iak osobną część świata, przestrasza każdego swą rozległością, kto sobie wyobrazić nie umie iéy pustyń, i bardzo drobnéy ludności (18). Należy wszelako przyznać,

---

są naylepszemi sędziami. Mimo spory naszych i obcych Grammatyków, mowa Letycka pochodzi niewątpliwie od Słowiańskiéy, tak, iak i mowa Gruzynów (Georgianów); a przecięż Moskale, którzy nayczyst szą mówią ruszczyzną, nie rozumieią tych dwóch mów. Mało-Rossyanin więcéy się różni od prawdziwego Moskala, niż Hiszpan od Włocha. Dla czego nie można dość wydziwić się śmiałości wielu cudzoziemców, którzy w téy mierze z taką pewnością piszą, iak gdyby, nauczywszy się iednego Rossyiskiego dyalektu, byli w stanie sądzić o wszystkich innych Słowiańskich.

(18) *Nie iest to krytyka na naród i rząd Rossyiski: takowe owszem postrzeżenia świadczą za iego usposobieniami do wielkich przedsięwzięć. Naród ten może bydź przyrównany do czérstwego i silnego młodzieńca, który rad iść w zapasy z naymocnieyszemi; byłoby tylko nieodżałowaną szkodą, gdyby dobre iego wychowanie zaniedbane zostało; i gdyby przez uczesnę zgorszenia*

iż temu ogromnemu Mocarstwu zbywa tylko na wielkim dowcipie iakiego Panuiącego, lub iego Ministra, żeby się stało zdolnem grozić, a nawet ſtanowić o losie Europy. Lecz na szczęście, nie umieiąc korzystać z swego położenia, i nie chcąc odłożyć wieku przynaymniey całego na swą cywilizacyą i zaprowadzenie dobrze przystosowanego rządu do charakteru tylu ludów; Rossya zaczęła zbyt nagle odkrywać swoie zamiary i posuwać się w sam prawie środek Europy. Podział Polſki udał się iey pomyślnie, lecz nie nasycił iey chciwości. Oświadczyła się ona protektorką wszystkich ludów Słowiańſkich i Greckich, pod pozorem dawania opieki ich wyznaniom przeciw barbarzyńskim Turkom, a w rzeczy samey w celu opanowania całego Państwa Ottomańskiego; stała się gwarantką Rzeszy Niemieckiey, aby tém zręczniey układać się mogła z Austryą i Królem Pruſkim o przy-

---

zaciągnął złe nałogi, któreby ſię nie dały nigdy wykorzenić. Zeby Roſsyanie wyszli na lud szanowny: powinniby z większą uwagą zaſtanawiać ſię nad hiſtoryą panowania Michała Federowicza i Alexego Michałowicza; a z mnieyſzym entuzyazmem wpatrywać ſię w hiſtoryą Piotra Alexiewicza, który u nich odnowił wiek Iwana Groźnego, i przez ſkrzętne naśladownictwo przeszkodził rozwinąć ſię prawdziwie narodowemu dowcipowi i charakterowi.

szłe łupy, pozwalaiąc swym współ-sprzymierzeńcom miernych zysków w Niemczech, iak ich pozwoliła w Polsce; lecz ten nie równy podział wyobrażała ona sobie, iak do czasu tylko współ-dzielącym Mocarstwom pożyczony, bo nikt nad nią nie okazał wyraźnieyszych do Monarchii Powszechnéy usiłowań. Mocarstwa Europeyskie same ośmieliły Rossyą do tych olbrzymich kroków, wzywaiąc niebacznie iéy przeciw sobie pomocy, i nie przewiduiąc, iak niebezpieczna dla samych siebie gotowały przyszłość. Stało się przecięż nad ich spodziewanie, że Rossya prędko, z dogodnego ich ambicyi Mocarstwa, stała się dla nich mocarstwem zbyt grożnem; że, gdyby Opatrzność nie dała Francyi Człowieka z tak wielkim dowcipem i tak wielkiemi przedsięwzięciami: ledwieby można wyobrazić sobie, iak daleko Rossya potrafiłaby iuż postąpić we środek Europy, i z jaką przemocą mogłaby dyktować prawa, nie tylko sąsiadom, ale nawet odległym na południe i na zachód kraiom.

Pod tym względem, rewolucyą Francyi, można uważać iak osobliwsze dobrodzieystwo Nieba, dla uratowania całey Europy od niebezpiecznego napływu barbarzyństwa. Gdyby mówię nie rewolucya rzeczona, tyle w swych skutkach okropna, i tyle dla wszystkich mocarstw straszna; możeby Europa nie doznałą dobrodzieystw Napoleona dow-

cipu, który uleczywszy niebezpieczne konwulsye swego narodu, odmienił razem dawną Europy postać. Gdyby nie ta rewolucya, nie przyszłoby było do nieprzebłaganéy zaciętości między Francyą i innemi mocarstwami; a zatem do tych wypadków, którym się teraz dziwuiemy. Gdyby nie ta rewolucya, lud Francuzki nie przetworzyłby się na lud zupełnie nowy, i nie usposobiłby się był do dzieł tak wielkich, do iakich go NAPOLEON doprowadził, a które sprawiedliwie nazwać się mogą dziełami Herkulesa. Ta więc niespodziewana w swych wypadkach, i osobliwa w swych skutkach rewolucya, może bydź uważana za prawdziwe Opatrzności dzieło, boleśne na pozór i tyle przynoszące ucisku; lecz w saméy rzeczy zrządzaiące niewyrachowane pożytki dla całéy społeczności ludzkiéy: było to złe konieczne, z którego tak wielkie dobro wyniknąć miało.

Nieszczęścia, coraz bardziéy wzmagaiące się po całéy Europie, nie dałyby się tyle czuć we Francyi, gdyby iéy blisko nie dotykały. Niesprawiedliwość popełniona na Polsce przez trzy zmówione na iéy zgubę mocarstwa, mało obchodziła naród tyle zaufany w swoiéy potędze. Francya potrafiła sobie wynadgrodzić tę różnicę w wadze politycznéy, przez zabór Niemieckich i Włoskich kraiów; a na mieysce wymazanéy z karty Europy Polski, utworzyła inną Rzeczpospolitą podług poymowanych u sie-

bie rewolucyinych zasad. Lecz gdy długie doświadczenie przekonało, iż wyż rzeczone mocarstwa nie zrażały się tak wielkiem nieszczęściem woyny; gdy chcąc dokonać zamierzoney na Francyą zemsty, łączyły się bezprzestannie z Anglią, zamknąwszy oczy na wszystkie niebezpieczeństwa, które tak przemożne morskie mocarstwo gotowało całemu stałemu lądowi; gdy Francya, wysilaiąc się na tak zacięte z mocarstwami stałego lądu woyny, traciła drogi czas, w którymby mogła przeszkodzić nagłemu wzrostowi Anglii i położyć tamę iey przemocy, którey, teraz wszystkie mocarstwa lądowe razem wzięte, całą swą potęgą morską oprzeć się nie mogą: wypadało koniecznie odmienić zamiar tak upartey woyny. Woynę tę, aż do upadku trzeciey koalicyi, wytrzymywała Francya iedynie dla ocalenia swey exystencyi, i dla utrzymania powszechney na stałym lądzie równowagi; lecz gdy ta równowaga nie mogła bydź nigdy gruntownie ustanowioną dla intryg Anglii, która, przez wyższość swey siły morskiey, i przez utrzymanie monopolium handlu w swych ręku, podbiła, że tak powiem, inne mocarstwa pod swoy wpływ przemocny: Napoleon, zostawiwszy te mocarstwa ich zaślepieniu, obalił nareszcie tak dawno szanowane to w polityce bałwana, i wprowadził nowy swóy układ, przez któryby usposobił Francyą, nie tylko do wyrównania, ale nawet do przewyższenia kie-

dyś siły Angielskiey; oraz aby zapobiegł próżnym marzeniom Rossyi, i położył koniec drapieztwu trzech gabinetów: Wiedeńskiego, Peterzburgskiego i Berlińskiego; bez czego nigdyby nie było końca woynom na stałym lądzie. — Jeżeli Hollandya, przemieniwszy u siebie dawniey rząd wewnętrzny, nie mogła znaleść spokoyności przeszło przez lat pięćdziesiąt: czegoż się nie należało spodziewać Francyi, przeciw którey pierwsze mocarstwa Europy nieprzestaią bydz w zmowie z Anglią? Koalicye, które tyle razy powstaią i giną, podobne są do owey Herkulesa Hydry, którey odcinane głowy natychmiast odrastały. Na nic nie zdało się odcinać poiedynczo te głowy, należało koniecznie całą tę poczwarę od razu zniszczyć.— Tym to sposobem Francya, zaięta około swego własnego bezpieczeństwa, znagloną została pracować około bezpieczeństwa innych rządów całey Europy. Dowcip tak wielki obiął razem wszystkie ich potrzeby. Napoleon rozpowiedział w obliczu całey powszechności; że choćby to miało kosztować upadek iednego lub więcey tronów (19), Europa mieć musi przywrócony trwały pokóy: powiedział, i natychmiast wszystkie mocarstwa znalazły się w in-

(19) *Obacz* Campagne des Armées Françaises en Prusse, en Saxe et en Pologne pag. 290 ad p. 292.

ney poſtawie. — Widziemy zatem, że upadek dawney polityki bierze początek z bardzo ważnych powodów, które są: *nayprzód*: aby Francya, w proporcyą wygórowaney potęgi Angielſkiey na morzu, ſtała się tyle mocną na lądzie; przezco się rozumie, aby więcey nie nalazło się żadne mocarſtwo na ſtałym lądzie, któreby mogło przeszkadzać Napoleonowi w iego przeciw Anglii zamiarach: bo dziś nie może bydź inney w polityce równowagi, prócz takowey, którą przywrócić trzeba między Francyą i Angiią; *powtóre*: aby mocnieyszym mocarſtwom odiąć wszelką siłę ſzkodzenia słabszym, i okazać im próżność wszyſtkich proiektów, któremi się dotąd łudziły ich gabinety; *potrzecie*: aby wszyſtkie Państwa znaglone zoſtały urządzić się wewnętrznie na iednych i tychże ſamych zasadach prawa politycznego, tudzież, aby wszyſtkie równie obowiązane były szanować nawzaiem prawo narodów.

ROZDZIAŁ IV.

Jaki zdaie się bydź ten nowey polityki układ, i na iakich gruntuie się zasadach?

Z wyliczonych dopiero powodów, które ſkłoniły W. Napoleona do odmiany dawney po-

lityki, a zaprowadzenia nowego iéy układu, okazuie się bardzo iasno; iż potęga, do któréy podniosł on tak prędko naród Francuzki, ośmieliła go nareszcie aby wſkrzesił na nowo Imperium Zachodnie, które tak daleko rozciągać się musi, jak daleko znayduią się ludy ucywilizowane, godne ſkładać to nowe w polityce ciało i bydź iego członkami. Tym to smiałym krokiem ſpodziewał się on przeciąć wszelki wpływ Anglii do intereſsów ſtałego lądu, a razem położyć kiedyś koniec iéy przywłaszczeniom i przemocy. Takowy układ wcale nie ieſt nowy (20); lecz zasady, na których się zaczyna wprowadzać, są zupełnie nowe: i nie można ich inaczéy uważać, tylko iak ſku-

(20) *Od powstania Monarchii Rzymſkiey iuż trzeci raz widziemy ponowiony układ dzielenia Europy na dwa tylko Cesarstwa.* Nayprzód: *za Konstantyna Wiel: który dawne Bysantium obrawszy za swą stolicę, nazwał ie nowym Rzymem, a kraie przyległe Romanią; miasto rzeczone przez uszanowanie dla niego, wzięło imie Constantynopolis.* Powtóre: *za Karola Wielkiego, który upadłe Imperium Zachodnie pod napływem ludów północnych wſkrzesił na nowo, gdy ieszcze utrzymywało ſię Imperium wschodnie w Konstantynopolu.* Nareszcie: *teraz, gdy Napoleon Wielki przymuszonym został zniszczyć syſtema dawney polityki, dla przyczyn, o których w texcie mówiemy.*

tek doyrzałości, do którey doszedł ród ludzki, w naszéy przynaymniey części świata.

Nie ieſt tu więcéy mowa o owey uroioney wadze politycznéy, która nigdy utrzymać się nie mogła między potężnémi i słabémi mocarſtwami: bo kiedy pierwsze niechciały przyiąć żadnego hamulca przeciw nieograniczoney ich chciwości; drugie daremnie ſobie obiecywały iakiekolwiek bezpieczeńſtwo przez wspólne związki przeciw mocnieyszym. Układ powſtaiącéy teraz polityki zdaie się bydź we wszyſtkiém podobny do układu świata słonecznego. Waga polityczna nie może się w nim utrzymać, tylko między wielkiémi Imperiami; a takich w całey Europie trudno więcéy nad dwa przypuścić, to ieſt: *zachodnie i wschodnie*; nie łącząc do tego poſtrzeżeń nad Anglią, którey wielkość nie ieſt Europeyska, i zdaie się bydź podobnieyszą do iakiego nadzwyczaynego fenomenu, którego trwałości wyrachować, ani z pewnością naznaczyć jeszcze nie można. — Biorąc pod rozbiór nowy układ Imperium zachodniego, widać oczewiście: że Francya uważać się musi, na wzór słońca, centralném tego układu mocarſtwem, do którego należyć będą inne, iak gdyby planety pierwszego i drugiego rzędu. Wzaiemne ciężenie i przyciąganie ma utrzymywać te mocarſtwa w porządku i ziednoczeniu; wszyſtkie zaś muszą się ſtosować do ſwéy centralnéy siły: od niey będą miały udzieloną świe-

tność, od niéy nadany im zostanie ruch i obrot stosowny do ich massy i odległości. NAPOLEON, ten to nowy Herkules (21) przeznaczony od Opatrzności, aby w wieku *dziewiętnastym* odmienił postać polityczną Europy, poskramiaiąc potężne

---

(21) *Niektórzy pisarze porównali iuż Napoleona z Karolem Wielkim, Juliuszem Cezarem, Alexandrem Macedońskim, i z innemi zdobywcami. Zapewne on posiada ich przymioty, dobrze iednak rozważona historya iego życia, dowodzi, że nie szuka bydź kopiią dawnych bohaterów: staie się owszem oryginalnym wzorem dla teraźnieyszych i przyszłych pokoleń. Jeżeli więc go przyrównywamy do Herkulesa, tedy iedynie dla tego, że Napoleon, dzieie naystarożytnieyszego rycerza, które odległość tylu wieków zamieniła w baykę, lub w allegoryą, swym przykładem okazał, bydź podobnemi do prawdy. Wielkość Napoleona nie zasadza się na samych zwycięztwach; bobyśmy obok niego położyć mogli, nie tylko wyż wyliczonych rycerzów, których Europa wydała, ale nawet Gengishana, Tamerlana i im podobnych; lecz, że wyniosłszy się na niepokonanego zwycięzcę, poskramia potężne mocarstwa, wraca niepodległość słabszym, dźwiga upadłe narody, karze przestępne rządy, wybacza zwiedzionym, lub obłąkanym, robi się pośrednikiem między rządami i ludami, zabezpiecza swobodu człowieka, bez osłabienia siły władzy wykonawczey: zgoła iest to Prawodawca dzisieyszych i odległych pokoleń.*

mocarstwa, oddaiąc sprawiedliwość słabszym, karząc przestępne, dźwigaiąc upadłe: zaczał iuż wielkie swe dzieło, które będac wypadkiem długiego doświadczenia i tworem tak przenikłego dowcipu, musi koniecznię polepszyć byt nieszczęśliwego rodu ludzkiego. Układ iego daleki iest od wszelkich uwidzeń i romansów politycznych, które zapalona imaginacya wystawiała narodom za podobne w proiektach, a które w samym skutku ściągnęły niewyrachowane nieszczęśliwości na ludy i ich rządy.

Nie przypuszcza on inney formy rządu, tylko monarchiczną, lecz umiarkowaną przez konstytucyą, opartą na zasadach upewniaiących przyrodzone swobody człowieka Sama iednostayność w prawidłach, na których polegać musi rzad każdego*Państwa*, przyłoży się nie mało do spokoyności wewnętrzney wszystkich; a iednakowa wszędzie konstytucya zapewni., prawie pod iedną miarą, swobody osobiste każdego ziemi mieszkańca; ieden lud nie będzie zazdrościł drugiemu lepszego bytu, wszyscy będa sobie równémi pod panowaniem prawa: prócz zaś takiey równości, nie ma inney w całey naturze, któreyby człowiek mógł sobie rozsądnie życzyć i onę posiadać. Od tych zaczynaiąc prawideł. przypuszcza nowy Prawodawca Monarchie wielkie i Monarchie małe, pierwsze zostawuiąc samym sobie, drugie łącząc razem w pewne związki, czyli

Rzeczypospolite, iednym federacyi spoione węzłem. Z pierwszemi zachowuie on przyiaźń, przestaiąc na takim politycznym i woyskowym wpływie, iaki mu zapewniaią konstytucyine opisy; drugie przyimuie pod swą bliższą opiekę. Przykład pierwszy możemy sobie wystawić na Hiszpanii; przykład drugi widziemy iuż na narodzie Niemieckim. W takowym układzie, mocarstwa monarchiczne, samym sobie zostawione, należy uważać iak planety pierwszego rzędu; mocarstwa monarchiczne federacyine, iak planety drugiego rzędu. Zważaiąc atoli, że mocarstwa do Francyi zbliżone, są nie równie szczupleysze w swych granicach od tych, które swem położeniem od niey się oddalaia; należałoby wnosić, iż w miarę ich odległości od swego politycznego centrum, muszą one bydź daleko większe, właśnie iak widziemy w układzie słonecznym; lecz takowym wielkim massom nie daie Napoleon owych to planet politycznych drugiego rzędu, w czém przezorność iego na sprawiedliwe zasługuie uwielbienie: bo układ polityczny, przyrównany do układu świata, wystawia nam zbyt słabe podobieństwo dzieła człowieka do dzieła Stwórcy; a zatém dzieło polityki, w które wchodzą passye i narowy ludzkie, nie może iść w porównanie z dziełem Wszechmocności, którém władaią prawa fizyczne nieodmienne i konieczne.

Jak daleko rościągać się ma ten polityczny

układ na powierzchni Europy? lub czy się rościągnie nawet do dalszych części dawnego świata? okaża to przyszłe wypadki; domyślać się iednak wolno, iż Napoleon, szukaiąc iedynie dobra Francyi i ludów, które złączą się z Imperium Zachodniem, określi dzieło swoie dobrze zrozumianą potrzebą: wreszcie wystawi go za wzór dla innych Imperiów. Należałoby nawet mniemać, że ta wielka oświeconych ludów Rzeczpospolita, maiąca się utworzyć pod naczelnictwem Cesarza Francuzów, będzie miała za granicę morze od południa, zachodu i północy; na wschód zaś tam się kończyć musi, gdzie ten Bohatér i Prawodawca ludów ucywilizowanych położy iey koniec: odkąd mówię zacznie się Imperium *Rossyiskie*, czyli wschodnie, które dla swey rozległości i dla różnicy w oświeceniu i obyczaiach, nie może iuż należyć do tey wielkiey familii Europy, i składać musi osobną społeczność, albo raczey oddzielny polityczny układ, trzymaiący środek między Europą i Azyą, iako rościągaiące się na powierzchni tych obu części świata.

Pewnie Napoleon do tego związku przyłączy ieszcze *iakie* osady na brzegach Azyi i Afryki, iak są przyłączone osady tylu Państw w Ameryce; lecz przyłączenie takowe nieprzerwie naturalnego porządku w podziale części świata: będą to kolonie należące do swych metropolii, utrzymuiące tylko związki handlowe między

Europą i tamteyszémi narodami, dalekie od zdobywania kraiów i uciemiężania ludów, które Opatrzność na inney ziemi żyć przeznaczyła. Odnowiciel ſzczęścia Europy, który chce zabezpieczyć iey spokoyność, położy pewnie tame chciwości innych mocarſtw. Niech Europeyczyk używa dobrodzieyſtw natury zgromadzonych pracą nayodlegleyszych ludów; lecz niech przeſtanie zdobywać ich ziemi, niech sobie nie przywłaszcza przez gwałt i uciſk ich rąk zarobku. Bo ieżeli ſmutne doświadczenie przekonało już Europę, iak ieſt potrzebna powszechna w handlu wolnosć; znać równie musi, iak świątobliwie zachowana bydź powinna ſwoboda tych ludów, które zbogacaią przemysł naszych kupców, i przykładaią się swym potem do pomnożenia naszych roſkoszy. Dla czego ſpodziewać się można, że uſtanowiciel nowéy polityki w Europie, nie tylko sam nie będzie zdobywcą innych części świata; ale nadto przez ſkuteczne środki zapobieży temu, aby Europeyſkie narody nie dopuszczały się podobnéy niesprawiedliwości; aby te, które się iey dawniéy dopuściły, zrzekły się nieprawéy zdobyczy; aby owszem Azya, ta nayſtarożytnieysza rodu ludzkiego kolébka, powſtała na nowo z ſwych popiołów; aby Persya wróciła do ſwéy świetności; aby Indye wschodnie oswobodzone zoſtały od rozboiów Europeyſkich; aby Syria i Egipt zaczęły na nowo emulować z kupieckiémi i u-

czonémi ludami Europy. Cierpi nayoboiętnieysze serce, spoglądaiąc na dzisieyszy stan Afryki i Ameryki: Napoleon gotuie zapewne dla obu tych części świata dobro rzetelne, zbliżaiąc dla nich oświecenie i swobody.

Ale wróćmy się już do naszego przedmiotu i zostawmy na stronie te łudzące myśli, które nas zatrudniaią powszechném rodu ludzkiego szczęściem. — Przedsięwzięcia Napoleona są wielkie, iest on przecież śmiertelny człowiek; może sobie wiele zamierzyć, nie wykona iednak więcey nad to, co mu iego przeznaczenie pozwoli: a bliższym dla niego przedmiotem iest wielkość Francyi i szczęście Europy, którego trudno naleść w nieograniczonych zdobyczach i proiektach. Przypatrzmy się więc bliżey, iakie są w tym iedynie względzie iego zamiary.

Cesarstwo Francuskie samo sobie położyło takie granice, iak daleko rozciągała się owa ziemia, która ludy Gallii posiadały. Na zachód graniczy z Hiszpanią, będąc od natury przedzielone górami Pireneyskiemi; od południa i północy oblane iest morzem; na wschód ma za granicę Ren, Hollandyą, Helwecyą, i Królestwo Włoskie, które, iak dotąd, iest prawdziwą Gallią Przed-Alpeyską. Zwracaiąc uwagę na granice zachodnie: widziemy, że Hiszpania stała się Królestwem panuiącego we Francyi Domu, i weszła w konstytucyine przymierze z Ce-

sarſtwem Francuſkiém ; i lubo przyięty przez Juntę układ dał powod do woyny domowéy i obcéy w tym spokoynym dotąd kraiu, nic to wszelako niepsuie raz zrobionéy umowy między narodem Hiszpańſkim i Francyą: Hiszpani zwiedzeni poszeptami gabinetu Londyńſkiego, ucierpią wprawdzie, a ich przykład dowiedzie, że niemasz łokcia ziemi w Europie, któreyby Anglia niewyſtawiła na nieszczęście zaburzeń wewnętrznych i zewnętrznych. Stan terazniéyszy Europy zdaie się bydź pewnym gatunkiem oczyszczenia i przetworzenia moralnego wszyſtkich narodów i rządów. Jeſt to piérwszy wzór pod iakiémi warunkami zaczyna się tworzyć Imperium Zachodnie; trudno nawet wątpić, żeby Portugalia nieſtała się teraz prowincyą Hiszpanii, lub żeby niebyła oddana w poſsessyą któremu z Xiążąt Francuſkich. Przenosząc znowu uwagę na wschód: widziémy podobnie, że Hollandya ſtała się własnością iednego z Xiążąt tegoż samego Domu i pod témiż samémi warunkami; że Germania, zrobiwszy Reńſki związek, wybrała Napoleona za swego Protektora: w czém mamy drugi wzór łączenia się mocarſtw ſederacyinych do Imperium Zachodniego. A zatém to Imperium rozciągnęło się iuż od brzegów Oceanu aż za Wisłę. Cały półwysep Włoſki ſkłada się dziś albo z prowincyi do Cesarſtwa Francuſkiego należących, albo z Króleſtwa Włoſkiego, które koniecznie posiadane bydź musi przez

Cesarza Francuzów (22); albo z Królestwa Neapolitańskiego, które równie iest funduszem przeznaczonym dla iednego z Xiążąt Francuskich, a z czasem może bydź złączone z koroną Włoską. A że Królestwo Włoskie posiada całą Dalmacyą; przeto Imperium Zachodnie, nie tylko obeymuie na południe cały półwysep Włoski, ale nawet rozciąga się po wszystkich brzegach morza Adryatyckiego, i zbliżyło się już do granic Państwa Ottomańskiego i Austryackiego, albo co na iedno wychodzi, graniczy z prawdziwą Grecyą i niektóremi ludami Słowiańskiemi, pod panowaniem Porty lub Austryi zostaiącemi. Zaczém Imperium Zachodnie graniczy teraz z Portą Ottomańską, Austryą, Rossyą i Królestwem Pruskiem. — Tym sposobem wyobraziwszy sobie granice tego nowo wskrzeszonego Imperium, wstrzymaymy się z naszymi wnioskami o iego przyszłey rozległości,

---

(22) *Kto się dobrze rozpatrzy w zamiarach Karola Wielkiego, ten musi przyznać nieoboiętną iego w tém pomyłkę, że Królestwo Italskie poddał pod osobne panowanie. Ta korona, razem z Francuzką, musi bydź koniecznie na iedney głowie, ieżeli dzieło teraz wznoszące się przeznaczone iest na trwałość przez długie wieki. Póki Cesarz Francuzów będzie razem Królem Italów i Protektorem Germanów, póty nikt nie zdoła odmienić tego nowego układu; lecz iak tyl-*

a zwróćmy uwagę na wewnętrzne iego urządzenie.

Każdego to zastanowić powinno, że zaszła dotąd w Europie odmiana, opiera się na zasadach wszystkim innym zdobywcóm przeciwnych. Tamci podbiiali równie niezmierne kraie, lecz wszystkie garnęli razem pod iedno berło. Każda dawna Monarchia, czyli przez barbarzyńców, czy przez ludy oświecone podniesiona, nie miała innego w zdobyczach celu, tylko przyłączanie zawoiowanych kraiów pod panowanie iednego Króla. Taki mamy przykład na Monarchii Perskiey, gdzie wszystkie zdobyte kraie podzielone zostały na Satrapie, i oddane pod rząd wybieranym przez Króla Satrapóm, któ-

---

ko rozdzieliłyby się te trzy nayważnieysze punkta: robota dzisieysza wyszłaby na robotę Karola Wielkiego. Dla czego wnosić należy, że wszystkie inne w całey Europie układy stosować się muszą do utrzymania iedności tey tróycy polityczney; a zatem sama potrzeba trwałości i doskonałości wprowadzonego dzieła, da dostrzedz, co powinno następować w dalszem Europy urządzeniu. Jeżeli Włochy i Niemcy są nieoboiętną zasłoną dla Francyi; przeto cokolwiek iest potrzebne do ubezpieczenia Italii i Germanii, tudzież do utrzymania tych dwóch narodów w wiecznym związku z Francyą, musi koniecznie należyć do układu nowo powstaiącego Imperium.

rych on odmieniał podług swego upodobania; takież same zasady przyięte były od Sułtanów Tureckich, którzy swe prowincye dzielili na Baszostwa; takie nareszcie od Imperatorów Rossyiskich, którzy kraie swoie podzielili na osobne Gubernie. Nic tu nie spomnę o Monarchii Rzymskiey, tém bardziey o zdobyczach Alexandra, które zbyt krótko trwały, opieraiąc się na tych samych zasadach. Lecz NAPOLEON nie poszedł za tym ludów barbarzyńskich i ucywilizowanych przykładem; iego polityka nie iest naśladownicza. Ochronił on Francyą od niebezpieczeństwa upadku, zostawiwszy ią w swych konstytucyinych obrębach, a razem starał się zachować każdy naród przy iego właściwości szczególney; ziednoczył siły wszystkich na wspólną obronę dla utrzymania tego nowego polityki układu: lecz każdemu zostawił iego własnego Króla, każdemu w szczególności nadał osobną konstytucyą: tak dalece, że podług iego układu nie masz wielkiego i małego Państwa, któreby nie miało swego dziedzicznego Króla; niemasz Królestwa, któreby nie miało swey konstytucyi. Ważną zatém, a razem bardzo ciekawą iest rzeczą, poznać ten układ w szczególnych iego częściach, aby tém pewniey można było sądzić o iego całości.

Biorąc pod szczególną uwagę wszystkie Państwa, tak te, które się iuż znayduią w konstytucyinym związku z Francyą, iak i te, które

złączone razem przez Federacyą, poddały się pod protekcyą Cesarza Francuzów; uyrzemy *nayprzód*: że ich konſtytucye opieraią się na iednych i tychże samych zasadach; lub tak się zbliżaią do siebie, iż nareszcie przyiść musi do tego, że wszyſtkie iednakiemu ulegnąć muszą rządowi i pod iednémi nayda się prawami; *powtóre*: że między mocarſtwami z Francyą zjednoczonémi przez związki konſtytucyine, a témi, które dla utrzymania swéy Federacyi osądziły za rzecz potrzebną poddać się pod protekcyą Cesarza Francuzów, tak mała zachodzi różnica, iż drugie nie maią prawie nic do zazdroszczenia pierwszym.

Przedsiębiorąc Napoleon to wielkie dzieło, wziął sobie za pierwsze prawidło nic nie psuć, lecz ile możności wszyſtko naprawiać; nic nie odmieniać, chyba z niezbędney potrzeby, lecz wszyſtko, ile się da, udoſkonalać i do iednego przyprowadzać układu. Wielki iego dowcip, nie tylko był zdolny tworzyć, ale nawet nie miał wſtrętu przyswoić każdą pożyteczną myśl, czyli ią znalazł w dawnych uſtanowieniach, czy w nowych poprawach. Czuł on wielki pożytek dla społeczności ucywilizowanych z zaprowadzenia po całey Europie nauki Chrześciańſkiéy. Ewangelią wyobrażał sobie iak Kodex, który naydzielniey pilnuie sumienia każdego w szczególności człowieka, i tam ieszcze ſkutecznie rozkazywać może, gdzie iuż żadna zwierzch-

ność nie zdoła czuwać nad sprawami ludzkiemi. Potrzeba tego nayłagodnieyszego prawa wystawiała sie w iego rozumie, nie tylko przez zaciągnięte od wczesney młodości nałogi, bo był wychowany w religii Katolickiey; ale nadto przez wielkie uwagi, którémi przeięty został, wyniosłszy się na prawodawcę narodu Francuskiegō i tylu innych Europy ludów. Poymował on dobrze, iż wolność każdego w szczególności człowieka, i spokoyność każdey familii, nie może się obeyść bez praw moralnych, które religią zowiemy (23). Prawa cywilne i krymi-

---

(23) *Czy sobie kto wyobrazi religią, iak nayſtarożytnieysze prawodawstwo moralne, które podała Filozofia przez mędrców nam teraz nieznanych, czy iak objawienie Nieba; w iednem i drugiem wyobrażeniu nie może iey odmówić naywyższego uszanowania. Objawienie i rozum muszą mieć iednego autora; ustawy, z których wypływaią przyrodzone potrzeby, siły, należytości i powinności człowieka, są dziełem rąk twórczych; a ponieważ przyczyna wszech rzeczy nie może bydź sama z sobą w sprzeczce: przeto nie mogłaby nic drogami nadprzyrodzonemi objawiać, coby się sprzeciwiało ustawom przyrodzonym. Takowe więc szperania są próżne: nigdy one niepomogły spokoyności człowieka, zawsze owszem pomnażały iego biedę. Oby Filozofowie starali się zbliżać szczęście rodu ludzkiego, a chronili się draźnić tak delikatne namiętno-*

nalne przestrzegaią obowiązków społecznych między człowiekiem i człowiekiem, między iedną i drugą familią; lecz chcąc ubezpieczyć wolność indywidualną, muszą one zatrzymać się przed domem każdego, i nie przechodzić za próg iego mieszkania. Pilny dozór policyi zdolny iest wyśledzić nayskrytsze zmowy i postę-

---

ści, które tyle razy zbroczyły ziemię krwią niewinną! Rozum ludzki nie obeydzie się nigdy bez wiary; nie tylko dla tego, że wszyscy Filozofami bydź nie mogą; ale nawet, że co Filozofia uzna za koniecznie potrzebne w moralności, wymaga tak delikatnego szperania, iż dla przekonywanego tyle trzeba dowcipu i pracy aby ie obiąć, ile dla przekonywaiącego, który do takowéy prawdy doszedł. Témi drogami rozszérzaią się między nami prawdy matematyczne i fizyczne. Czyż każdy, kto używa nayprostszych dobrodzieystw kalendarza iest w stanie poiąć wiele kosztowało pracy Astronomów, aby to proste dzieło do użytku społeczności przystosowali? Coż mówić o prawdach moralnych, które przeszły przez tyle błędów, i uległy tylu reformom! A przecież gdy nam nie trudno wierzyć Astronomom: za coż mamy mieć tyle wstrętu wierzyć owym Prawodawcóm moralności, którzy pracowali nad uszczęśliwieniem społeczności ludzkich. Przypomniymy sobie, na co wyszła Francya za naszych czasów, udawszy się w podobne badania?

pki między ludźmi; lecz ieżeli te nie szkodzą społeczności i rządowi ustanowionemu, zachowane bydź muszą w naywiększym sekrecie; a choćby były z innego względu naganne i szkodliwe: nie można ich czasem powściągnąć przez władzę cywilną, ieżeli ta nie chce sama zdradzać środków przedsięwziętych dla upewnienia publicznego bezpieczeństwa; lub ieżeli rządzący nie *ma* myśli stać się tyranem, i karać, iak niegdyś Tyberyusz, za sny, lub mowy lekkomyślne. Wszystkie zatém sposoby dla uratowania człowieka od postępków szkodzących iego własney osobie; dla odciągnienia go od nałogów, w które popaść może z niewygodą całey społeczności; i dla *oddalenia tylu szkodliwych myśli, w których wylęgaią się* wielorakie sprawy *ludzkie,* prowadzące za czasem do otwartych zbrodni: całe zgoła moralne położenie każdego człowieka, musi zostawać pod strażą iego sumienia, dla którego nie masz innego prawodawstwa prócz religii. Dodaymy do tego ważne pociechy, które w tylu przeciwnościach życia przynosi to święte prawo, osobliwie dla ludzi umieiących znać i cenić iego wielkie pożytki; a *przekonamy się*, iż każdy prawodawca musi go ocalić, musi mu dawać wsparcie i opiekę przeciw niedobrze strawionym uroieniom tych wszystkich, którzyby go z iakichkolwiek względów naruszyć usiłowali. Dla tego też widziemy, że Napoleon, iak tylko stanął na

czele rządu wykonawczego we Francyi, ſtarał się zaraz przywrócić religią Katolicką, ogłosił ią za naukę, za którą idzie większa liczba ludu Francuſkiego; a przez to położył koniec woynie domowey, zapobiegł tak wielkim przelewom krwi niewinney, i wszelkim innym prześladowaniom, na które wyſtawiał się naród, tyle z innych względów łagodny i słodki. We Włoszech i Hiszpanii uznał ią za religią powszechną całego ludu, bo tam nie zaszły żadne w tey nauce poróżnienia.

Ocaliwszy Napoleon religią Katolicką, chciał razem zachować pierwiaſtkową iey czyſtość i proſtość. Powrócił Papieżowi iego doſtoyność i ſtolicę; lecz przez ułożony konkordat zapobiegł na przyszłość wszelkim nadużyciom tak delikatney władzy, rozciągaiącey się do moralnych sumienia obowiązków. Uchylonych dawniey zgromadzeń zakonnych nie powrócił, nie przez żadną nienawiść, bo niektóre takowe zgromadzenia sam na górach Alpeyſkich zaprowadził; lecz z przekonania, iż zakony, ieżeli kiedy mogły bydź pożyteczne w dawnem nieoświeceniu ludów; przeſtały one bydź tyle potrzebne w teraznieyszém rzeczy położeniu, a ſtały się bardzo uciążliwe, i szkodliwe nawet, przez ich niezmierną mnogość. Wszyſtkie uſtanowienia dla wsparcia cierpiącey ludzkości i dla oświecenia ludu, zachował, lub dawniey uchylone nazad przywrócił: powſtały pod iego o-

pieką szpitale i szkoły wszelkiego rodzaiu; e-*dukacyą* duchowieństwa powierzono Biskupom, Swiątynie na nowo otworzono i z ich gruzów podźwigniono: aby zaś tak święte i pożyteczne ustanowienie nie zostało napotém bez należytéy opieki, lub żeby przez niedozor władzy przyzwoitéy niedopuszczało się szkodliwego społeczności nadużycia; postanowił na ten koniec Ministra religii, któryby czuwał nad wszystkiémi przedmiotami, maiącémi z niém bliższy związek.

Gdyby ludzie nieróżnili się w opiniach względem nauki, na którey gruntuie się wyznanie ich wiary, byłoby na tém dosyć co NAPOLEON postanowił dla religii Katolickiey; lecz gdy nieszczęśliwym sposobem ta nauka podzieliła się na wielorakie domniemywania; gdy te, popierane z zaciętością, wyszły za czasem na osobne sekty; gdy ludzie, nie mogąc się przekonać, prześladowali się nawzaiem od tylu wieków, maiąc każdy swe przekonanie za dobre; nie wypadało w tak delikatném Europy położeniu nic pożytecznieyszego, iak zostawiwszy każdego przy swey opinii, upewnić dla wszystkich pokóy; a zachowuiąc ich przy wolności sumienia co do nauki, obowiązac razem do spokoyności i posłuszeństwa władzom cywilnym nad sobą postanowionym. Na szczęście, ta zasada przyiętą iuż była od wielu rządów, z którą oswoili się nawet katolicy, a o iey ważnéy po-

trzebie przekonała ich zupełnie rewolucya Francuſka, która z niewypowiedzianém okrucieńſtwem powſtała na wszyſtkich wyznawaiących religią katolicką. Żaczém NAPOLEON chciał mieć za punkt naypotrzebnieyszy każdey dobréy konſtytucyi, aby wszyſtkie wyznania były zachowane przy zupełnéy wolności co do nauki i obrządku, tudzież, aby poddane zoſtały pod opiekę Miniſtra religii; a to na ten koniec, żeby, używaiąc w spokoyności pozwolonego ſobie prawa, nie nadużywały iego dobrodzieyſtwa. Ta uchwała konſtytucyina służy dla Francyi, dla kraiów Niemieckich i dla Xięſtwa Warszawſkiego; a na niéy zyſkała bardzo wiele religia katolicka, osobliwie w niektórych kraiach Niemieckich, gdzie iéy publiczne wyznanie wyraźnémi zabronione było prawami (24).

Przywróciwszy NAPOLEON zupełny pokóy wszyſtkim narodom w punkcie naydelikatnieyszym sumienia, którego nie można naruszać bez zepsucia wszyſtkich moralności zasad, zwłaszcza gdy tyle tylko można bydź pewnym po-

---

(24) *W Saxonii panuiący Elektor, przyiawszy wiarę katolicką, nie mógł publicznych iey obrządków wprowadzić, dopiero traktat Poznańſki upoważnił dzisieyszego Króla, że kazał zawiesić dzwony w kościele katolickim, które ieszcze za Auguſta III, iego dziada ulane były.*

ſtępków moralnych człowieka, ile on wiernie idzie za głosem własnego sumienia; obrócił on całą uwagę na prawa przyrodzone człowieka, aby ie nienaruszone zoſtawił pod opieką konſtytucyi rządowéy. W niektórych kraiach prawa te znieważone zoſtały przez uſtawy feudalne, w innych utrzymywała się ieszcze niewola legalna, w części lub w całości. Napoleon iednym wyrokiem ſkruszył pęta téy niewoli, tak długo szanowanéy przez uprzedzenie pierwszych i przez nieoświecenie drugich: upadły prawa feudalne między ſtanami, upadła niewola ludów. Podług konſtytucyi, które we wszyſtkich Pańſtwach powſtawać zaczynaią, wszyscy ludzie odzyſkali wolność osobiſtą, wszyscy ſtali się równémi przed oblicznością prawa, dla wszyſtkich same tylko talenta i zdatność są iedyną droga do urzędów i posług publicznych iakiegokolwiek bądź gatunku i ſtopnia.

Zapewniwszy te dwa nayiſtotnieysze punkta każdey społeczności ludzkiéy, przekonał się Napoleon, iż przyſtało ocalić dawne prerogatywy, które zasługa Oyców przenosi do ich potomſtwa. Zaden wprawdzie człowiek nie ma prawa wynosić się nad innych spół-obywatelów, równie zdatnych do usług publicznych; zdaie się jednak bydź rzeczą przyzwoitą, aby pamiątka wielkich cnot i niepospolitych zasług zjednywała szacunek dla potomków ludzi prawdziwie wielkich, ieżeli sławy ich złémi poſtępkami nie

splamili, ieżeli przykład oyców stał się dla dalszych pokoleń zachęceniem do dzieł cnotliwych i pożytecznych. Ta zasada w prawie polityczném iest bardzo dawna, i wypływa z uczucia wdzięczności: zapewne ona dała powód starożytnym narodom do ubóstwiania ludzi śmiertelnych, przez pamięć na ich wielkie czyny i dobrodzieystwa społeczności wyrządzone. Dla tego też nowy Prawodawca zachował nienaruszone szlachectwo w kraiach, w których go znalazł, i podniósł na nowo tam, gdzie go rewolucyine ustawy zniosły; lecz, czuiąc wielki pożytek tego starożytnego ustanowienia, zapobiegł razem wszelkim iego nadużyciom, przywróciwszy wolność indywidualną każdego człowieka i iego równość w obliczu prawa.

Nie zostawało iuż więcéy dla uszczęśliwienia ludów, iak żeby akt konstytucyiny wprowadził dla nich władzę opiekuńską, któraby winna była przestrzegać całości tych swobód; a pilnuiąc ścisłego wykonania wszystkich praw, czuwała nad bezpieczeństwem wewnętrznem i zewnętrznem całey społeczności. Tey władzy nie mógł Napoleon powierzyć tylko iednemu; bo gdzie iest wielu rządzących, tam albo nikt nie rządzi, albo ieden, lub kilku, przywłaszczą sobie tak delikatną władzę. Gdy iednak doświadczenie nieraz iuż przekonało, iż władza powierzona iednemu wkrótce przemienić się może na despotyzm, a powierzona wielu, na oli-

garchią lub demokracyą; wszyſtkie zaś takowe społeczności ſtany sa prawdziwym ſtanem anarchii: przezorny Prawodawca i pragnący rzetelnego dobra ludów, ſtarał się tym smutnym wypadkom zapobiedz przez wprowadzoną wagę między częściami, z których się ſkładać musi społeczność rządna. Powierzywszy iedney osobie władzę opiekuńſką, przydał dla bezpieczeńſtwa ludu dwie osobne magiſtratury: Senat, aby przeſtrzegał nienaruszoney całości aktu konſtytucyinego; Ciało prawodawcze, aby ſtanowiło prawa i uchwalało podatki: a tym sposobem zapobiegł wszelkiemu nadużyciu władz i mogącey ſtąd kiedyś wylęgnąć się anarchii. Senatowi, oddawszy pod dozor uſtawę konſtytucyiną, powierzył iego troſkliwości całość i wydoſkonalenie prawa politycznego: bo żadna roſtropność ludzka nie zdoła przewidzieć wszyſtkich wypadków, dla których uſtawy polityczne mogą podlegać iakiey ważney potrzebie dodania nowych dla społeczności opisów, lub doczesnego zawieszenia już uſtanowionych. Ciału prawodawczemu oddał władzę ſtanowienia praw cywilnych, kryminalnych i handlowych, lub uchwalenia podatków; bo tego gatunku prawa muszą koniecznie podpadać odmianom i coraz większemu wydoſkonaleniu, w miarę odmiany w obyczaiach i oświeceniu narodów. Aby iednak prawodawſtwo niebyło tak burzliwe, jak okazał przykład na tylu wolnych w ſtarożу-

tności i za naszych czasów narodach: mądry Prawodawca zapobiegł temu przez uchwałę konstytucyiną. *Nayprzód*: nadał on wszystkim ludom ieden cywilny, kryminalny i handlowy Kodex; *powtóre*: Władzy Opiekuńskiey, iako zatrudnioney wykonaniem praw, oddał moc przekładania potrzeby każdego nowego prawa i przygotowania do niego dobrze rozważonych projektów. A tak, do Władzy Opiekuńskiey należy wystawić potrzebę i pożytki podanego projektu; do Kommissyi, na ten koniec od Ciała prawodawczego wyznaczoney, należy, rostrząsnąć tę potrzebę i pożytki, lub upatrzyć nieużyteczność, albo niebezpieczeństwo; a do Ciała prawodawczego przyiąć lub odrzucić projekt. Przyięty projekt staie się prawem, gdy przeciw niemu nie ma co przełożyć *Senat*, i gdy mu Władza Opiekuńska, przez iego ogłoszenie, nadaie sankcyą. W takim porządku stanowienia praw nie można się obawiać gorszącego nadużycia; bo wszyscy, którzy się około nich zatrudniaią, maią położony hamulec dla ich namiętności: azatem Kodex, raz zaprowadzony, nie może podlegać żadnym szkodliwym zmianom, ale owszem doskonalić się będzie coraz bardziey.

Co się znowu tycze uchwalenia podatków: te nigdy nie mogą bydź stateczne, nie wystawiwszy albo ludu na niesłychany ucisk, albo iego spokoyności zewnętrzney i wewnętrzney na niebezpieczeństwo. Potrzeby narodu są wielorakie,

zatem według nich Władza Opiekuńska powinna bydź zawsze opatrywana wystarczaiącemi środkami. W czasie pokoiu naród nie powinien składać więcey nad to, czego wymaga po nim utrzymanie porządku wewnętrznego; lecz w czasie woyny, gdy bezpieczeństwo zewnętrzne iest zagrożone, potrzeba podatku rosnąć musi, w miarę potrzeby oddalenia wiszącego niebezpieczeństwa. Prawodawca, który oddaie samemu narodowi uchwałę podatków, nayskuteczniey zaradza iego swobodom; bo nie masz mocnieyszego hamulca na władzę opiekuńską nad ten ieden, który za niezliczone inne stanie. Może ta władza wypowiadać woyny, zawierać traktaty, pomnażać siłę zbroyną: wszystko to nic nie znaczy, póki naród, przez deputowanych do Ciała prawodawczego, nie obmyśli dla niey potrzebnych funduszów. Ta więc iedna prerogatywa, zostawiona narodowi, dosyć iest do utrzymania iego swobod. Cóż mówić gdy konstytucya położyła ieszcze tyle innych hamulców, które temu niebezpieczeństwu skutecznie zaradzaią; nie tamuiąc w niczem silney exekucyi!

Nie dosyć iednak było utrzymać tę nayistotnieyszą wagę między władzami; trzeba było każdą tak opisać, żeby iey nie zbywało na środkach potrzebnych, i żeby niedostatek onych nie wprowadził anarchii. Władza Opiekuńska musiała mieć powierzoną sobie moc wy-

konawczą w całéy obszérności: poddać zaś taką władzę pod elekcyą do czasu, lub na przeciąg niepewnego życia, jedno iest co otworzyć drogę do anarchii, do wpływu obcych mocarstw, a zatém wystawić cały naród na prędki upadek (25). Trzeba więc było wprowadzić dynastye raz na zawsze aż do ich wygaśnienia; trzeba było opisać pewny porządek sukcessyi, zapobiédz niebezpiecznym przypadkom małoletności, lub niedołężności zdrowia w Panuiącym: wszystkiemu temu zaradził mądry Prawodawca. Należało, aby Senatorowie nie byli podle ulegaiącemi w swych zdaniach; zaczém wypadało ustanowić, aby urzędy ich były dożywotnie, a osoby z swego urzędowania nikomu niepodległe. Ciało prawodawcze powinno się składać z ludzi światłych i z swémi obowiązkami dobrze oswoionych; zaczém nie można ich było corocznie wybiérać, lecz nie można równie zbyt długo na powierzoném urzędowaniu utrzymywać. Konstytucya Napoleona i temu zaradziła: czas urzędowania dla każdego prawodawcy opisany

---

(25) *Tę prawdę możeby trzeba dowodzić innym narodom; ale pisząc do Polaków, dość iest odesłać ich do domowéy historyi, aby porównali stan szczęśliwy swego narodu aż do śmierci Zygmunta Augusta, z tym, który nastąpił po konfederacyi Zebrzydowskiego i trwał ciągle aż do upadku Polski.*

został pewną lat liczbą, i pewna ich część musi bydź corocznie zmieniona.

Panuiący w dopełnieniu swych wielkich obowiązków znalazł wszystkie pomoce do sprawowania dobrego rządu, a razem usunione wszystkie środki szkodzenia narodowi przez swą ogromną władzę. Pewny, że tę po nim dostoyność posiadać będzie iego potomstwo, przywiązać się koniecznie musi do uszczęśliwienia takiego kraiu, który robi szczęście całey iego familii. We wszystkich przedmiotach ma on do pomocy i usługi dodanych sobie Ministrów, którzy są w odpowiedzi narodowi; we wszystkich ważnych okolicznościach ma gotową *dla siebie* Radę stanu; w wykonaniu *szczegółów* rządowych ma urzędników *po Departamentach* i powiatach. *Taka* więc *machina* rządu, raz dobrze *narządzona*, i przez umieiętne ręce poruszana, koniecznie iść musi dobrze. Jeżeli zaydzie iaka potrzeba ustanowienia prawa cywilnego, kryminalnego, lub handlowego; ieżeli przymusi nieuchronna konieczność powiększenia do czasu podatków: ma na to gotowe zawsze na jego zawołanie Ciało prawodawcze; ieżeli okaże się potrzeba poprawienia, przydania, lub zawieszenia iakiego aktu konstytucyinego: ma on na to gotowy Senat, który zawsze czuwać winien, aby się zachowała zupełna waga między władzami. Omiiam urządzenie i opisanie władzy sądowniczey, omiiam inne ustawy tey

iednoſtayney dla wszyſtkich narodów konſtytucyi; bo wyliczone dotąd, są doſtateczne dla wyobrażenia sobie nowego prawodawſtwa.

Zapyta pewnie nie ieden: iaką można doſtrzedz różnicę między wielkiemi i małemi mocarſtwami; to ieſt między temi, które przez akt konſtytucyiny weszły w wieczyſte z Francyą przymierze, i między temi, które przez osobny z sobą związek poddały się pod protekcyą Cesarza Francuzów? Ta różnica ieſt prawie żadna: bo chociaż drugie nie maią Senatu iak pierwsze, wszelako rada ich powszechnego związku zaſtąpi pewnie ten niedoſtatek równie ſkutecznie: będzie to rada doſkonalsza niż była Amfiktyońſka, a która złożona z deputowanych od wszyſtkich Królów, Xiążąt i miaſt Anzeatyckich, czuwać musi nad utrzymaniem i wydoſkonaleniem tey federacyiney konſtytucyi.

Jak przyiemną ieſt rzeczą spoyrzeć teraz na całą Europę i z wypadków iuż dokonanych rokować sobie o przyszłém iey szczęściu. Nic się prawie nieodmieniło wszyſtko na dawném zoſtało mieyscu, a wszyſtko przenaczone ieſt aby doſtąpiło wysokiego doſkonałości ſtopnia. Rzesza Niemiecka nayduie się, iak dawniey, w swym federacyinym związku; ma, tak iak dawniey, za swą naywyższą głowę, dobrowolnie wybranego Cesarza, który nie dla próżnego tytułu przyiął doſtoyność Protektora; lecz aby te ludy, federacyą spoione, oswobodził od wszelkiego obce-

go wpływu. Kray Włoſki, pomiędzy tylu drobnych panuiących rozszarpany, zaczyna bydź iednym i potężnym narodem, a ziemia iego ſtała sie niedoſtępną dla obcych mocarſtw i oswobodzona na zawsze od woyny lądowéy. Hiszpania odmieniła dynaſtyą, lecz zyſkała na konſtytucyi, którą z rąk Cesarza odebrała. Upadły Rzeczypospolite, nad którémi Oligarchia przemagała, lecz podniesie się prawdziwa swoboda ludów. Mieszkaniec nad Bugiem i Narwą widzi się bydź równym przed oblicznością prawa temu, który osiadł nad Sekwaną, lub przy uyściu Tagu. Tyle różnych mową, opinią i obyczaiami ludów, podległych różnym co do potęgi panuiącym, nie maią czego sobie zazdrościć i wszyscy uważaią się za braci. Związek tak potężny, tylu małych i wielkich mocarſtw, ſkłada dziś ogromną Rzeczpospolitą Imperium Zachodniego, pod iedną głowa Cesarza Francuzów; przymierza ſtały się wiecznémi; siła wszyſtkich zawsze ieſt zdolna utrzymać każdego, któryby przez nierozwagę chciał się wyłamać z pod przyiętych opisów. Owe cnotliwe marzenia de l'Abbé de St Pierre zdaią się dziś bydź urzetelnione w swym ſkutku. Interesſa, które dotad nie mogły bydź załatwione tylko przez woynę, dziś ułatwiać się mogą przez wspólną radę, i przez oczywiſtą przewagę większey liczby dążących do spokoyności mocarſtw: bo gdy iedno Państwo nie może

sobie obiecywać żadnych korzyści na niezgodzie z innémi, skłonność do woyny tém samém ustać musi. Takiemu związkowi żadna w świecie potęga nie może bydź więcey groźna: cóż mówić, gdy *Imperium* Zachodnie przyidzie do zamierzoney przez swego Prawodawcę zupełności!

Ministrowie Angielscy! Patrzcie na to dzieło wielkości, które powstało pod ciężarem waszych intryg: patrzcie i zadrżyicie. Imperium Zachodnie, przyszedłszy do tak wielkiey potęgi na stałym lądzie, przyidzie za czasem do równie ogromney i na morzu: a w tenczas, komu los wróży, iż Kartaginą stać się musi? — Lecz odwracam oczy od tak smutnych przyszłości widoków, bo szczerze pragnę, aby wszystkie, tém bardziey oświecone narody, były szczęśliwémi. Jakkolwiek *Ministerium Angielskie* zasługuie na przykładną całego stałego lądu zemstę; wszelako narod tak światły i tylu wynalazkami użytecznémi i towarzyskiémi wsławiony cnotami, zjednywa szacunek każdego przyiaciela ludzkości: i ani wątpić można, żeby go W. Napoleon wysoko niepoważał

Nie te są iedynie pożytki, które z zaprowadzenia tego nowego polityki układu nastąpić kiedyś muszą: dobro wszystkich ludów iest naypierwszym celem prac i trudów Napoleona. Kupiectwo i lichwiarstwo znalazło obfite korzyści w niezgodzie i nierządzie tylu państw, przez

które ubodzy i potrzebni naywięcey tracili; różna miara, waga i moneta, były źródłem tych lichwiarſkich zarobków. Nie można zatém wątpić, żeby cała Federacya Imperium Zachodniego, zjednoczona pod tak wielkim przyiacielem wszyſtkich ludów, nie zaradziła tey nieprzyzwoitości przez uſtanowienie iedney miary, wagi i ſtopy monety. W tenczas to mieszkaniec iakiey bądź części ziemi, w którąkolwiek udasię ſtronę, czy dla samey ciekawości, czy dla doſkonalenia się w umieiętnościach, kunsztach, rękodziełach i rzemiosłach, czy dla handlu, nayydzie w każdym kraiu iednę dla siebie, iż tak powiem Oyczyznę: bo wszędzie tę samę konſtytucyą, też same prawa, też samę miarę, wagę i monetę; żadnego kraiu zwyczaie nie będą dla niego obce: mowę tylko i klima znaydzie inne. Coż mówić o swobodach, które Napoleon zawarował dla handluiacych! co mówić o iego usilności, aby przywrócił wolność handlu na morzu!

Ale rzecze kto, iż dobrodzieyſtwa wyliczone mogą przynieść za czasem wielkie korzyści dla Francyi, dla Włoch, dla Hiszpanii i dla narodu Niemieckiego; lecz Xięſtwo Warszawſkie, ta drobna ziemi powierzchnia, zoſtawiona wśród tak potężnych nieprzyiacioł, iak może korzyſtać z tych wszyſtkich dobrodzieyſtw, kiedy iey zbywa na nayiſtotnieyszém: to ieſt, na bezpieczeńſtwie własney exyſtencyi, na środkach utrzymania iey przeciw tak ogromnym i nie-

przychylnym swemu imieniowi sąsiadom; *kiedy*, uważane samo wsobie, nie może wymagać od żadnego innego mocarſtwa pomocy, niebędąc w ſtanie dać iey nikomu. Jakież mógł mieć powody Wielki Prawodawca utworzyć Państwo tak słabe, które nie odpowiada w niczém iego ogromnym zamiarom? rozbierzmy z pilną uwagą ten zarzut, który nam może odkryie taiemnice mądrosci Napoleona.

ROZDZIAŁ V.

Jakie powody ſkłonić mogły Wielkiego Napoleona do utworzenia Xięstwa Warszawſkiego, i na co przydać się może tak małe Państwo w układzie nowéy polityki?

Jeżeli w pospolitych działaniach żaden człowiek niepowinien nic przedsiębrać, coby nie miało swey doſtateczney przyczyny; tém bardziey w robotach politycznych, które koniecznie zasadzać się powinny na dobrze utrafionych celach i pilnie wyrachowanych środkach: ilekolwiek na takowych celach i środkach zbywa iakiey polityczney robocie, nie tylko ona udać się nie może, ale częſto bardzo przynosi wielką szkodę i niezliczone dla społeczności ucisſki. Wiek, w którym żyiemy; wypadki, na które patrzemy; nieszczęścia, których doznaiemy,

lemy, są niezaprzeczonym dowodem tak oczywistéy prawdy.

Spoglądaiąc na Xięstwo Warszawskie, przedzielone od Saxonii kraiami Króla Pruskiego, i otoczone na około tak ogromnémi mocarstwami, które całą Polskę zniszczyć potrafiły; sprawiedliwie każdego zastanowić powinno: iakie powody mógł mieć stwórca tego małego Państwa, żeby go tak niewygodnie i tak niebezpiecznie umieścił? i na co przydać się może w iego polityce ta cząstka ziemi, która dla Saxonii bardziéy iest ciężarem niż pożytkiem; któréy utrzymanie kosztuie Francyą kilkadziesiąt tysięcy woyska, przeznaczonego iedynie na to, aby przestrzegało iéy całości? Wszystkie środki, które obmyślił W. Napoleon dla zrobienia bliższych zwiazków między Xięstwem Warszawskiém i Saxonią, uważać się koniecznie muszą za doczesne. Droga woyskowa i handlowa, zawarowana przez kraie Pruskie, iest tego gatunku dobrodzieystwem; bo Król Pruski, póty tylko znosić będzie tę uciążliwą dla siebie niewolę, póki nieprzyidzie do dawnéy siły; przyiść zaś do niéy zapewne zdoła, będąc ieszcze panem tak rozległego kraiu, iaki posiadał Fryderyk II po woynie siedmioletniéy; a który lepiéy ieszcze iest położony, łącząc Prussy wschodnie z resztą kraiów téy monarchii przez zabory na Polsce otrzymane. W ten czas, na co się przyda dla Saxonii i dla Xięstwa Warszawskie-

go ta wolna droga, która tyle razy byłaby przerwaną, ile razy wypadałaby tego potrzeba dla Króla Pruſkiego? i nimby woyſka obu przedzielonych Króla Saſkiego Poſsessyi mogły się z ſobą złączyć, musiałyby się wprzód wyſtawić w samém przeyściu na niepewny los woyny. Albo więc Król Pruſki powinien był bydź przywiedziony do takiego ſtanu, w iakim się dziś znayduie Rzplta Walezyiſka, przez którą prowadzona droga łączy Cesarſtwo Francuſkie z iego Departamentami Przed-Alpeyſkiemi; albo dobrodzieyſtwo zawartey konwencyi o drogę woyſkową i handlową ieſt tylko doczesne. Utrzymywać zaś, że tę drogę ubezpiecza wielka potęga Cesarza Francuzów, iako Protektora związku Reńſkiego, ną iedno wypada iak zapowiedzieć, że woyſka *Francuſkie* nie wyidą nigdy z krajów Króla Pruſkiego, ani z krajów Xięſtwa Warszawſkiego; a zatém wnieść po proſtu, że los korony Pruſkiey i Xięſtwa Warszawſkiego ieſt tylko doczesny. Chcąc znowu toż Xięſtwo uważać za część należącą do ciała Federacyi, którey Cesarz Francuzów ieſt głową i protektorem; wypada dalszy wniosek: że Francya graniczy iuż bezpośrednie z *Roſsyą*; coby może zbyt wcześnie przeſtraszało gabinet Peterzburgſki, a nawet nie dogadzałoby widokom nowey polityki: bo gdyby Xięſtwo Warszawſkie należało do związku Reńſkiego; granice tego związku, przechodząc Wisłę i Narew, zbliży-

łyby się ku Niemnowi; a zatem Królestwo Pruskie musiałoby podobnie należeć do tegoż samego związku, i stałoby się Państwem federacyjném pograniczném od strony Rossyi, z którą nie może przerwać swey zadawnioney przyiaźni. A tak Federacya byłaby naygorzey zasłonioną z tey strony; gdyż w swym współstanie znalazłaby kiedyś otwartego nieprzyiaciela, pragnącego odzyskać dawny wpływ do interessów Niemieckich, dla którego niemogłoby się obeyść bez pomocy i wpływu Rossyi. Widziémy zatem, że cokolwiek Napoleon postanowił dotąd od strony wschodnich Germanii granic, iest zupełnie doczesne: Monarchia Pruska, w takim stanie, iak ią dziś uważamy, iest Monarchią doczesną; Xięstwo Warszawskie, znayduiące się w tak niebezpieczném położeniu, iest doczesne; granice wschodnie Federacyi Reńskiey są podobnie doczesne: a zatem wszystkie kraie, poczawszy od prawego brzegu Elby, aż do granic Rossyi, uważać się mogą iak zwaliska lub nowe materyały w porządek doczesny ułożone, z których dopiero powstać musi kiedyś zadziwiaiąca na północy budowa.

Federacya Reńska, złożona z tylu miernych Państw, dla własnego bezpieczeństwa i dla utrzymania systema nowey polityki, niepowinna dopierać aż do granic Rossyiskich; bo gdy Cesarz Francuzów nie może przypuścić żadnego współ protektora tego wielkiego związku:

zaczém, aby Germania wolną na zawsze zoſtała od obcego wpływu i od pokusy szukania kiedy cudzey protekcyi, musi bydź koniecznie przedzieloną od Roſsyi iakiém nie małém Państwem, złączoném z Cesarſtwem Francuſkiém przez alians konſtytucyiny, podobnie iak Hiszpania. To nawet Państwo powinno bydź na ładzie ieszcze silnieysze od Hiszpanii; bo iego przeznaczeniem bydź musi zasłaniać całe Imperium Zachodnie od Roſsyi, a razem utrzymać Federacyą Reńſką w obrębach iéy obowiązków. Doſkonałość albowiem nowey polityki nie na tém iedynie zasadzać się powinna, żeby wszyſtkie Państwa, z Francyą złączone, gotowe były wspólnie z nią działać; ale nadto, żeby każde, przez swe ieograficzne położenie, przeſtrzegało obowiązku drugich sąsiadów, i bez nieuſtannego poruszania siły ogólnéy, było w potrzebie i zdolności czuwać nad ich politycznem poſtępowaniem: chcę przez to rozumieć, iż gdyby mocarſtwa, w Federacyą Reńſką wchodzące, znalazły się między sobą w iakiém poróżnieniu; żeby mówię inne współ-ſtany były obowiązane wszczętą niezgodę przytłumić w iednym momencie, albo przez wyrok Seymu Federacyinego, albo przez siłę zbroyną, iakby tego wymagała okoliczność. Lecz cała Federacya razem wzięta, lub iey część przemagająca, uważać się musi iak Państwo złączone z Francyą przez alians konſtytucyiny, któremu,

gdyby kiedy chciała uchybić, powinna się na to znaleść siła w układzie nowey polityki, czyli w wielkiey Federacyi Imperium Zachodniego, któraby temu zaradziła: a na taki przypadek nie ma innego środka, iak żeby między Germanią i *Rossyą* powstało nowe Państwo, któreby złączone z Francyą przez alians konstytucyiny i przez swą mieyscową potrzebę, zastąpiło tak ważna powinność, nie dozwalaiac ani *Rossyi*, ani innym sąsiedzkim mocarstwom mięszać się do interessów Federacyi Reńskiey; a razem dopomagać Francyi, aby te Federacyine mocarstwa utrzymała w posłuszeństwie przyiętey przez nich konstytucyi: w miarę zaś tak wielkich obowiązków i mieyscowego niebezpieczeństwa, Państwo takowe powinno bydź bardzo potężne. *Aby* więc interessa na północy raz na zawsze trwale urządzić, i położyć tamę wszelkim obcym wpływowom do całego Imperium Zachodniego w ogólności, i do Federacyi Reńskiey w szczególności; nie ma innego środka tylko podźwignąć Państwo, któreby się rozciągało od morza Baltyckiego aż do Krępaków i do morza Czarnego; a od prawego brzegu Odry aż do brzegów *Dniepru* i *Dźwiny*, po uyście tych rzek w morze dopiero rzeczone (26). Ani ta

---

(26) *Gdyby tę myśl nastręczał duch nacyonalizmu, możnaby utrzymywać, że kray Pol-*

rozległość ziemi nie może przestraszać Metropolii Imperium Zachodniego, gdy ią przystosuie *nayprzód*: do niezmierney rozległości Pań-

---

ſki powinien ſię rozciągać za Odrę aż po góry Czeſkie; lecz gdy dobrze ustanowione granice są naypewnieyszym warunkiem bezpieczeństwa każdego Państwa: trudno było nie dotknąć tey myśli, iż od zachodu nigdzie pewney granicy miećby nie mogła Polſka, gdyby we wszystkich punktach nie dopierała do Odry, od źródła aż po iey uyście; gdyby od północy nieposiadała brzegów morza Baltyckiego aż po Dźwinę: bo tego wymaga nie tylko iey bezpieczeństwo, ale nawet wolność handlu; gdyby od wschodu nie miała Dźwiny i Dniepru za granicę, aż po uyście iedney rzeki w morze Baltyckie, drugiey w morze Czarne: wszak tym ſposobem ustanawiaiąc granice tego Państwa, Polſka nie odzyſka ieszcze zupełnie kraiu, który utraciła w roku 1773; te owszem rzeki powinnyby bydź złączone z ſobą przez kanał, bardzo łatwy do wykonania, a razem dogodny Polsce i Roſsyi dla kommunikacyi z dwoma morzami. Co się zaś tycze granic południowych: te ſama natura wſkazuie; Krępaki powinny dzielić Polſkę od Węgier, w punktach naywyższych ſwych garbów; daley rzeka Prut, aż po ſwe uyście w Dunay; ztamtąd, aż po uyście Dniepru, morze Czarne służyć powinno Polakom za granicę. Inney, tak naturalney i dogodney graniey Jeografia fizyczna nie nastręcza: bo choćby na to Dniestr obrać przy-

stwa Rossyiskiego, które uważać należy iak osobną część świata; gdy powtóre zważy, że kray temi granicami objęty, iest ieszcze bar-

---

szło, tedy kray, znayduiący się między Dnieprem i Dniestrem, kończyłby się zbyt wąsko; a będąc nie zaludniony, więcéyby robił niewygody w iego zabezpieczeniu, niż korzyści w posiadaniu. — Rozważny czytelnik postrzeże, iż w tem mięscu nie iest mowa o żadnym układzie, na któryby iuż zgodziły się dwa wielkie mocarstwa; ani o proiekcie, do iakiegoby zmierzać zdawała się nowa polityka: wszystko to nie iest, ani bydź może wiadome piszącemu; wniosek takowy wydobywa się z uwagi nad widoczną potrzebą dwóch Imperiów. Zdaie się albowiem rzeczą potrzebną: 1mo, aby drobne stany Federacyi Reńskiey nie przedzielały tych Imperiów; bo wpływ obu razem do iednego federacyinego kraiu robiłby protekcyą iego wątpliwą, dawałby powód do poróżnień, a może nawet do częstych woien: muszą więc bydź przedzielone przez iakie osobne Królestwo. 2do, Aby te oba Imperia miały widoczną i militarną między sobą granicę, a tey nie można lepiey ustanowić, iak po Dnieprr i Dźwinę: granica zaś militarna większym iest zyskiem nad rozległość kraiu, kiedy zwłaszcza bez niey obeyść się można. 3tio, Potrzeby wzaiemne handlu wymagaią, aby rzeki dopiero rzeczone były spólne obu Imperium, i aby oba zarówno panowały nad Bałtyckiem i Czarnem morzem, które im są koniecznie potrzebne dla

dzo nie ludny od strony morza Czarnego, iest napełniony wielkiémi bagnami, ieziorami i lasami w wielu mieyscach, a w samym środku

---

wymiany produktów surowych i wyrobionych, nadewszystko zaś w przedmiotach budownictwa morskiego. 4to, *Rossya iest tak wielka, iż ią uważać można za osobną część świata; a zatém z własney potrzeby powinnaby swéy ogromności ulżyć, aby mogła dłużey w całości pod iednem berłem pozostać: prócz tego, iéy kolosalna rozległość naywiększą iest przeszkodą do dobrey organizacyi wewnętrzney i do niezliczonych korzyści w ekonomii polityczney. Jeżeli Rossya trzymała się dotąd systematu rozszerzania swych granic, to pochodziło z przyczyn całe obcych od iey dobrze zrozumianego interessu. Te przyczyny były* nayprzód: *chęć zniszczenia Polski w nierządzie pogrążoney, która iey wiele dokuczyła w wieku XVI i XVII i robiła niedogodność przez swe ieograficzne położenie względem pokonania Państwa Ottomańskiego.* powtóre: *że Rossya, iak każde nowe Państwo poki niezmierzy sił własnych, dążyłą do Monarchii powszechnéy, chcąc panować nad narodami iednego z sobą obrządku, a potém iakby się udało: teraz zaś przekonała się, że takowe dążenie iest próżne, a przynaymniey bardzo wątpliwe.* Potrzecie: *że wszystkie widoki, iakieby Rossya mieć mogła względem Porty, dadzą się ułożyć za wzaiemném porozumieniem się dwóch Cesarzów; a korzyści, które sobie zamierzała, mogą bydź dla niey*

obeymuie ziemię nieużyteczną i piasczystą: dla czego przy naylepszem gospodarstwie ludność tego kraiu nie może bydź nigdy tak wielka,

---

zbliżone w układzie Imperium Zachodniego, bo iey to zaręcza tak ścisła przyiaźń z Napoleonem W. Nareszcie: *Alexander I odmienił, iak widać, dawne gabinetu Peterzburgskiego systema; iego dobroczynne widoki nie zmierzaią więcey do nieograniczoney Monarchii, lecz do oświecenia i uszczęśliwienia swego mnogiego ludu., Te iednak uwagi są po części domysłami, które natchnęło przekonanie o ślachetności myślenia Imperatora Rossyiskiego; a ieżeli kiedy mogłyby się zprawdzić, tedy nieprędzey, aż po zupełnem urządzeniu interessów i losu Porty: dziś zdaie się tylko bydź rzeczą widoczną, że Rossya nie może długo tak graniczyć z Austryą, Germanią i Turcyą. Jeżeliby zaś takowe wnioski zdawały się komu iak niepotrzebne w przyszłości szperanie, chybiaiące nawet delikatności; temu odpowiadam: że myśli partykularnego pisarza nie maią nic spólnego z układami gabinetów; ten układa sobie widoki iak poymuie, gabinety swych widoków nie odkrywaią, ani z nich przed czasem nikomu sprawy nie daią. Plato pisał o Rzeczypospolitey, iakiey nigdzie nie było; Xenefon dał obraz Monarchii, iakiey podobnie w życiu Cyrusa nikt się nie doczyta. Jeżeli komu wolno iest przepowiadać straszącą nas przyszłość, czemuż mi nie ma bydź wolno wystawiać ią w przyiemnych widokach?, Jak wiele rze-*

jak innych południowych lub zachodnich (27); a jego siła zbroyna musi bydź bardzo znaczna, ieżeli trzeba, aby wystarczyła na pierwsze przynaymniey wstrzymanie naiazdów Rossyiskich i innych Państw graniczących; aby nadto utrzymała w swych obowiązkach względem powszechney Metropolii całą Federacyą Reńska. Takowe zaś Państwo, przez naturę swego położenia i obowiązków, któreby nań wkładała nowa polityka, nie może należeć do Federacyi

---

czy, które się wydawały niepodobne, czas ziścił; tak równie wiele kiedyś nastąpi odmian, które teraz odsyłamy do królestwa uwidzeń.

(27) *Kraie północne obarczaią większemi potrzebami mieszkańca, niż kraie południowe; bo w tamtych ziemia okryta śniegiem przez większą połowę roku, odmawia mu i iego dobytkowi wyżywienia, ieżeli go nieprzysposobi w lecie dla siebie i dla bydląt; prócz tego, potrzebuie on opału: a zatem musi bardziey dbać o zachowanie lasów, które połowę prawie ziemi zaymuią, bo nie każda prowincya starczyć może węglów kopalnych. Zaczem, choćby gospodarstwo w takim kraiu naylepiey było utrzymywane, nie może w nim wszelako pomnożyć się wielka ludność. Niech każdy rzuci oko na rozległość Szwecyi, i przyrówna do niey ludność tego Królestwa, a przekona się o tey widoczney prawdzie.*

rzeczoney; lecz musi bydź złączone z Francyą przez alians konſtytucyiny, to ieſt: przez wieczny związek, który wszyſtkie inne wyłącza.

Na to utworzyć się maiące Państwo, które na północy ma służyć za przedmurze dla całego Imperium Zachodniego, nie widziemy dotąd innych (jeżeli tak mówić można) kandydatów, prócz zdrobniałey dziś Monarchii Pruſkiey, i drobnieyszego ieszcze bardziey Xięſtwa Warszawſkiego. Wypada zatem ważne bardzo zapytanie: czy Napoleon zechce powierzyć tę nową na północy potęgę Domowi Brandeburgſkiemu? lub czy będzie znaglony rozszérzyć Xięſtwo Warszawſkie *przez części* iednorodne, i wſkrzesić *na nowo* Króleſtwo Polſkie? — *Moglibyśmy* wahać się na iedną lub *drugą ſtronę* w naszey odpowiedzi, gdyby gabinet Berlińſki nie uchybił był dla Francyi przyiaźni, którey od wczesnych rewolucyi początków zdawał się szczérze szukać; lecz gdy doświadczenie przekonało, że ten przewrotny gabinet, zdradziwszy koleią wszyſtkie inne mocarſtwa, zamyślał nareszcie zdradzić i Francyą, którey wielkość, położywszy nieprzełamaną tamę iego chciwości w Niemczech, zaczynała go przeſtraszać: zdaie się bydź proſtym wnioſkiem, że Napoleon w ręce Króla Pruſkiego tak wielkiey potęgi powierzyć nie zechce; która albo równie, albo więcey ieszcze byłaby ſtraszną dla

Federacyi Reńſkiey przez swe sąsiedztwo, zaciągnięte nałogi do wpływu w intereſsa Niemieckie i familiyne związki z wielu Germańſkiemi panuiącemi domami, niż potęga samey Rossyi. *Kto* sobie wyobrazi w całey obszerności moralność i polityczne zasady tego niepoprawionego niczem gabinetu; ten przyzna, iż łatwiey ieſt dla Napoleona zdobydź całą Europę, a nawet inne części świata, iak przetworzyć rząd Pruſki na zgodny do nowych w polityce zasad: a zatem rząd takowy nie może zasługiwać na ufność; i jeżeliby W. Napoleon chciał okazać nad Domem Brandeburgſkim iaką litość, musiałby dobrze nad tem pomyślić, w iakiey części Germanii należałoby go umieścić, aby się kiedyś nie ſtał niebezpiecznym dla całey Federacyi spół-ſtanem. — *Musi* więc bydź podźwigniona na nowo Polſka; musi bydź powierzona takiey dynaſtyi, któraby miała interes bydź wiecznie sprzymierzoną z Cesarſtwem Francuſkiem; którahy się trzymała wiernie zasad nowey polityki, nie tylko z przekonania o ich dobroci, ale nawet przez własny interes i mieyscową potrzebę.

Zeby ten wniosek lepiey zrozumieć, trzeba: *nayprzód* uważyć; iż granice po Odrę, które dla Federacyi Reńſkiey naznaczamy, są tak ſtosowne do teraznieyszego polityki ſtanu, iż ich daley żadnym sposobem posuwać nie wypada, bo ie wſkazuie sama natura i ieografi-

czne położenie ludów. — Hiszpania, przedzielona od Francyi górami Pireneyskiemi, różni się od niey mową, opiniami i obyczaiami; Ren przedziela od Francyi Germanią, która podobnie od ludów Gallii różni się mową, opiniami, obyczaiami i rządem federacyinym; Odra przedziela naywidoczniey ludy Niemieckie od Słowiańskich: bo choć większa nierównie część Słowian niż Niemców znayduie się po lewym brzegu tey rzeki; wszelako te ludy Słowiańskie przywykły iuż do mowy Niemieckiey, do opinii Germanów i do ich obyczaiów. Zdawać się może komu małą rzeczą, zastanowić uwagę Prawodawcy nad témi powodami, na które dawna Jeografia polityczna nigdy nie zważała; wszelako dość ią z pilnością rozebrać, aby uczuć całą iey ważność. Kto w reformie ludów nie daie baczności na ich mowę, opinie i obyczaie; ten nie tylko wprowadza przeszkodę w ich oświeceniu, ale nawet psuie w nich charakter narodowy. Z tego to źródła poszło tak widoczne znikczemnienie narodów i oboiętność do swéy oyczystéy ziemi; a zatém nietrwałość Państw, które, zlepione z tylu różnorodnych części, iedne po drugich upadać musiały. Rządzący i rządzony powinni się rozumieć i iednym do siebie mówić ięzykiem: biada takiemu ludowi, którego mowy panuiący nie rozumié! Byłaby więc naywiększa śmieszność, gdyby kto chciał dzisiay układać roz-

ległość Germanii podług Jeografii Ptolomeusza (28), i szukał tam Germanów, gdzie ich nie masz, a podobno nigdy nie było (29).

---

(28) *Ptolomeusz między Germanią i Sarmacyą kładzie za granicę Wisłę; lecz każdy wie, że ten Jeograf nie miesza się wcale w rozdział polityczny ludów; zbliża tylko Jeografią fizyczną do ich położeń. Znayduiemy wprawdzie za Wisłą nawet, podług iego Jeografii, ludy Niemieckie; lecz nawzaiem, znayduiemy po lewym brzegu téy rzeki, a nawet za Krępakami, ludy Sarmackie. Wszelako po upadku Państwa Rzymskiego niebyło więcéy Germanów między Wisłą i Odrą: świadkiem tego iest Szląsk, Luzacya, Nowa Marchia, Pomerania, wszystkie osiadłe ludem Słowiańskim. Wielka i Mała-Polska okazuią swe osady po lewym i prawym brzegu Wisły od tak dawnych czasów, iak dawna iest historya tego ludu. Nie znałby ten dziejów Polskich, ktoby nie wiedział, że Szląsk, Luzacya, Nowa Marchia, i Pomerania, składały iey prowincye: można tę ziemię przyłączyć do Germanii; lecz niemożna mówić, żeby lud, który się tam rozrodził, był Niemiecki.*

(29) *Ktoby się upornie trzymał Ptolomeusza, niech sobie przypomnie co mówi Tacyt* De moribus Germanorum: *że między Sarmatami i Germanami niebyło innych granic, tylko takie, iakie wzaiemny postrach stanowił i zrywał:* mutuo terrore separantur.

Powtóre: trzeba się dobrze zaftanowić nad zaciągniętémi nałogami nerodów, które reformować przychodzi: bo gdy iedne od niespamiętanych czasów nawykły zoftawać pod drobnémi rządami Xiażąt w iednę wielką Federacyą połączonych; drugie ftraciłyby całą energią, i miałyby za naywieksze nieszczęście, gdyby ie podzielono na tak drobne ftany, aniby czuły żadnego dobrodzieyftwa takiey reformy. — Ile nas hiftorya w tey mierze oświecić może, Germanowie zoftawali zawsze pod rządem federacyinym: takiémi ich znalazł Juliusz Cezar, takiémi Karol W. takiémi W. Napoleon. Przeciwnie, Słowianie po prawym brzegu Odry osiedli, Polacy mówię, nawykli przeszło od półtora tysiąca lat żyć pod iednym i nierozerwanym rządem fwych własnych Królów, zjednoczyli się na tych samych zasadach z narodem Litewfkim; a zatém byłoby dla nich równym ucifkiem, gdyby poddanémi byli w części lub całości pod konftytucyą federacyiną, iak ftało się rospaczą, gdy między trzech sąsiadów podzielonémi zoftali. Aby więc ocalić charakter właściwy każdego narodu. trzeba każdego zoftawić przy iego odwiecznych zwyczaiach.

Potrzecie: interess nowey polityki wymaga tego, ażeby oba narody zoftały w całości, iak ich sama natura rozdzieliła Kraie Germanii, iako sąsiedzkie Francyi, zoftać mogą pod kon-

ftytucyą federacyiną, bo to syftema dogadza spokoyności Francyi; Kraie Polfkie, iako przeznaczone służyć za przedmurze całemu Zachodniemu Imperium, powinny zoftać pod berłem iednego Króla, któryby był zdolny odpowiedzieć swemu wielkiemu przeznaczeniu. Na szczęście, wszyftkie kraie po prawym brzegu Odry leżące, są Słowiańfkie: Szlązacy, począwszy od źródła Odry aż po granice Brandeburgii, mówią po Polfku (30); Nowa Marchia ieft prawdziwą częścią dawney Wielko-Polfki (31); Pomerania zamieszkana ieft przez lud Słowiańfki, który mówi równie po Polfku podług dialektu Kaszubfkiego (32); Prusacy w całey rozciągłości

(30) *Same Niemcy, Szlązaków po prawym brzegu Odry osiadłych, nazywaią dotąd* Wafser-Polakami, *dla tego, że względem nich mieszkaią za tą rzeką. W* mieście *Wrocławiu, które ieft stolicą* tego *kraiu, mowa Niemiecka i Polfka, są wspólne mieszkańcom: tak dalece, że nabożeńftwo nawet odprawia fię w obu ięzykach dla wszelkich wyznań. Dyalekt Szląfkiey mowy ieft dyalektem Sieradzkim.*

(31) *U ludu Nowey Marchii i dotąd zachował fię ten sam dyalekt, iaki ieft w Wielkiey-Polsce używany.*

(32) *Kaszubów mowa tém się różni tylko od Wielko-Polfkiey, że gdzie Wielkopolanin mówi* s, *tam Kaszub wymawia* sz, *i przeciwnie; toż samo uważać należy o literze* c, cz, *i t. d.*

głości uważani, mówią albo po polſku, albo po litewſku (33); i w całych Prusiech nie masz innych osad Niemieckich, prócz które zaprowadzili Krzyżacy, lub późniey Margrabiowie Brandeburgscy. Wszyſtkie dalsze ludy, na wschód i południe położone, mówią po polſku (34).

Mimo tylu oczernień na rząd Polſki w całey Europie powtarzanych, na które po części zasłużyli Polacy, w anarchii tak długo pogrążeni;

---

(33) *Cudzoziemcom, oſobliwie Francuzom, zdaie ſię, że w Prusiech i wyż wyliczonych kraiach, wszyscy mówią po niemiecku, bo Francuzi nie umieią mowy Polſkiey; kraie zaś rzeczone nietylko zachowały mowę, ale nawet nazwiſka mieysc, o które pytaiąc ſię pospólstwa po niemiecku, nie da odpowiedzi; bo choć te nazwiſka pokładli Prusacy na kartach, nie zdołali wſzelako oduczyć pospólstwa od dawnych, ani przyuczyć do nowych: co wielu oficyerow Polskich ſprawdzało, nie tylko w Pruſiech Zachodnich, ale nawet w Prusiech Wſchodnich.*

(34) *Dość iest z pilnością odczytać Nestora o położeniu ludów po prawym brzegu Dniepru, aby ſię przekonać; że choć były Słowiańſkie, nie były iednak Ruſkie: on Bolanów czy Polanów, kładzie zaraz nad Dnieprem. W kraiu, który dawniey zwaliśmy Województwem Ruſkiém, lud pospolity naypięknieyszą mówi polszczyzną: iedna tylko liturgia zbliżyła ich do obrządków i zwyczaiów ruſkich.*

nikt tego nie zaprze, kto zna dobrze wszystkie prowincye rzeczonego kraiu, że Polska była odwiecznem przytuleniem ludów Niemieckich: a przecie te ludy niebyłyby się cisnęły do niey, gdyby ona nie dogadzała ich potrzebie i nie dawała opieki ich przemysłowi, lub gdyby iey nie uważali za pożyteczną i dobroczynną dla siebie oyczyznę. Doświadczenie nawet przekonało, iż gdy szło o zniszczenie swobód tego kraiu i iego rozszarpanie; osiedli w Polsce Niemcy okazali się gorliwemi iego obrońcami. Przeciwnie: kto okaże aby ieden przykład, żeby w Niemczech znalazła się iaka Polaków osada? dowód to iest, że Polacy nigdzie, tylko pod swym właściwym rządem, żyć nie byli w stanie; gdy cudzoziemcy znaydowali w Polsce dogodną dla siebie oyczyznę: i dla tego to, nietylko po miastach i po wsiach znaleść można wiele takowych osad; ale nawet między szlachtą bardzo poważne familie Francuskie, Włoskie, Helweckie, Angielskie, Niemieckie, które, zapomniawszy dawnych swych początków, wydały naypożytecznieyszych dla tego kraiu obywatelów. Jeżeli więc Polska, wskrzeszona wielowładną Napoleona ręką, powstanie z swych popiołów; będzie to naród złożony zupełnie z samych iednorodnych części, w którym wszystkie ludy rozumieią się w mowie oyczystey, maią iedne obyczaie, nawykły zachować się w spokoyności co do przyiętych miedzy sobą opinii,

lubiący taki właśnie rząd, iaki im utworzyła konstytucya przez Napoleona nadana: a zatem będą ludem iednych skłonności i nałogów, iednego charakteru; ludem odważnym, bitnym, na trudy i niewygody życia wytrzymałym. Dość ich złączyć razem, dość im przywrócić rząd ich dawny tak dobry; aby się okazali godnemi swego przeznaczenia; aby w ich umysłach ustały nazawsze skłonności do niezgody, którą wprowadził między nich nierząd od dwóch przeszło wieków trwaiący, odkąd poddali się pod despotyzm iednego przepotężnego szlacheckiego stanu. Cudzoziemcy mało ieszcze zadali sobie pracy nad gruntownem rozpatrzeniem się w charakterze i szczęśliwych usposobieniach tego ludu; zakupieni od naszych przywłaścicielów pisarze czernili go przed całą Europą: przyidzie iednak czas, gdzie prawda przemoże nad kłamstwami, i zasługa ludu Polskiego lepiey oceniona zostanie.

Wzgardzeni i zhańbieni od waszych przywłaścicielów Polacy! wschodzi iuż dla was wypogodzona szczęśliwszey przyszłości zorza. Napoleon zwrócił oko litości na waszą ziemię; poznał ią, choć w części, która się naymniey swém położeniem zalecić mogła: poznał mówię, i natychmiast przeznaczył ią za punkt wielkich swych na północy widoków. Małe to Xięstwo, rzucone iak gdyby przypadkiem w pośród nayogromnieysze mocarstwa, iest począ-

tkiem tak obszernego dzieła. Nie darmo się on niem tyle opiekuie, nie darmo zasłania go zwycięſkiem Francuzów woyſkiem. Upadły iedne mocarſtwa, zoſtały poniżone drugie: Polſka musi powſtać i wrócić do swey dawney wielkości; bo o to potrzeba Europy woła na Prawodawcę tylu narodów; bo go wzywa do litości tak wielka Polſkiego ludu krzywda; bō go znagla do sprawiedliwości tak gorsząca nieprawość, którey się dopuścili nasi sąsiedzi

Lecz odezwie się pewnie niecierpliwy przyszłości badacz: za coż Napoleon nie dokonał od razu tego wielkiego, i samego Herkulesa godnego, dzieła? za co swe zwycięzkie woyſka zatrzymał nad Niemnem? czemu od razu nie zniszczył tak szkodliwey w nowey polityce Monarchii Pruſkiey? czemu nie położył kolumn swey sławie w pośród Dźwiny i Dniepru? czemu nie odwiedził tey ziemi, która przed 23ma wiekami była iuż godną ſtać się oyczyzną Anacharsysa, a w którey od niespamiętanych ſtarożytności czasów szanowano ślady ſtopy Herkulesa (35)? czemu zoſtawił w niepewności i boia-

---

(35) *Czytay IV Xięgę Herodota. — Polak zwiedzaiący piękne kraie położone nad brzegami Bohu, Dnieſtru, Dniepru i Czarnego morza, czytaiąc z uwagą Czwartą Xięgę Herodota, w tamtych ſtronach przez niego oglądanych i opisanych; przekona ſię, iż*

zni o los przyszły ten nieszczęśliwy narod, który przeznaczył do tak wielkich nowey polityki widoków? i czemu z tak ogromnych woyny korzyści przeſtał na utworzeniu małego Xieſtwa; a powróciwszy nam kolebkę Kopernika, zoſtawił pod obcą przemocą szanowne iego prochy? — Tak może narzekać uciśniony

---

tamta część Polſki ma swoię odległą ſtarożytność, tym ſzanownieyszą dla nas, że ogniwa czasu łaczą ią z heroicznémi iesz- cze Grecyi wiekami. —

Miła oku, i licznym rozżywiona płodem
Witay kraino, mlekiem płynąca i miodem!
W twych łąkach, wiatronogow rżące mnóſtwo hasa;
Rozrośléysze czabany twe błonie wypasa;
Baran, którego twoie utuczyły zioła,
Ciężary chwoſtu iego nosić muszą koła;
Nasiona, twych wierzone buyności zagonow,
Pomnożeniem dochodzą Babilońſkich plonow;
Czernią się żyzne role: lecz bryły tey ziemi
Krwią przemokły, ztłusczone ciały podartemi.
Dotąd ieszcze wieśniaczą grunt sochą rozcięty
Zęby słoniow, i Perſkie wykazuie szczęty;
W tych gonitwach, od obcych we środku poznany
Szesnaście potém razy, kray odmieniał Pany;
Wnim naygorsze z Azyą potyczki Europy,
Wnim z ſzlachtą wielokrotnie łamały się chłopy;
Przeszły wiec niwy w ſtepy, a trawa bez kosy
Pokrewne Pithonowi mnożyła połosy.
W leciech niższych, otwartey choć niebyło woyny
Utrapił Ukrainę pokoy niespokoyny.

Polak, oczekuiący wśród nadziei i boiaźni niepewney przyszłości; lecz nie ten, który z zadziwieniem i poszanowaniem przypatruie się dziełom Zwycięzcy i Prawodawcy, zaiętego losem wszystkich Europy ludow. Jużeśmy wytłómaczyli wyżey, iakie, podług nas, miał powody NAPOLEON do przyięcia ofiarowanego mu przez Rossyą pokoiu (36); niech więc nam wolno będzie zastanowić uwagę nad celami Wielkiego Prawodawcy, które on sobie zamierzył w zaprowadzeniu nowey polityki.

To Siczowe nachody, to Tatarskie ordy
Zdradne zawsze nad karkiem strzały, spisy, kordy.
. . . .
. . . .
Dniestru i Borystenu pobrzeża przyiemne
Miały mędrców, gdy Greki ieszcze były ciemne.
Powściągliwy *Awarys* te piiący wody,
Strzały pędem, celnieysze przebiegał narody;
Jak w drodze znalezione wysysaiąc ziołka
Nektary w swoy ul znosi pracowita pszczołka.
Ow *Zamolxy*, którego wiadomości zbiory
Potém do Samoyczyka przeszły Pitagory;
Długa po nim tęsknota, i pamiątka droga
Z światłego śmiertelnika uczyniła Boga
Anac arsis, którego w ciąg wiekow daleki
Uwielbiali bez końca Rzymianie i Greki;
Kochany, długo żywy, — gdyby w swoie strony
Rozum tylko przynosił, a nie zabobony.
I Swera nie należy miiać wspominania
Który był iednakiego z Stoikami zdania.

Trembecki, w poemacie Sofiowka.

(36) *Obacz cośmy powiedzieli w Wstępie.*

W porządku tego ogromnego dzieła pierwszym i iedynym przedmiotem bydź musi Francya, iako Metropolia wſkrzeszonego Imperium Zachodniego; wszyſtko, cokolwiek się odmienia, lub na nowo zaprowadza, ſtosować się powinno do tego politycznego centrum. Pod tym widokiem wyobrażaiąc sobie roboty Napoleona, przekonamy się; iż oczewiſty wymaga porządek, ażeby on nayprzód urzadził kraie graniczące z Francyą: iako to, Hiszpanią, Włochy i Germanią, nimby przyſtąpił do wykonania swego wielkiego na północy projektu: i dla tego to przyszłe swe w tey części Europy roboty jednym tylko naznaczył on punktem. Kiedy ten Prawodawca zaczął opiekować się ludem Włoſkim, podniosł był tylko do niepodległości małą Rzpltą Cyzalpińſka, podobnie, iak dziś Xięſtwo Warszawſkie. Jak więc musiało bydź rzeczą boleśną dla innych tego wielkiego ludu kraiów, gdy zdawały się bydź zapomnianemi we wszyſtkich innych częściach; gdy Wenecya, ſtraciwszy imie Rzecz pospolitey, poszła pod panowanie Auſtryi; gdy morze Adryatyckie ſtało się prawie obcém dla ludow Włoſkich przez oderwanie Dalmacyi; gdy siedm wysp Jońſkich doſtały sie pod rzad Imperium Roſsyiſkiego, którego flagi nieznano we Włoszech przed rokiem 1769. Wieleż upłynęło czasu od tych zasmucaiących wypadków? a lud Włoſki widzi się już ziednoczonym i na zawsze oswobodzonym od woy-

ny lądowey: ziemia iego niebędzie więcey teatrem tey okropney na ród ludzki klęſki; póki tylko utrzyma się syſtema nowo wprowadzoney polityki; a Dalmacya, Bocca di Cataro, Rzplta Raguzańſka, zoſtawszy wcielone do kraiów Włoſkich, i siedm wysp Jońſkich przyszedłszy na nowo pod panowanie Francyi, wróciły Włochom odwieczną własność morza Adryatyckiego. — Kiedy zatrudniano się w Niemczech rozszarpaniem własności duchownych: kiedy miaſta, i Szlachta wolna Rzeszy, zaczęli tracić swe odwieczne swobody; kiedy Xiążęta Niemiec północnych oddali się dobrowolnie pod protekcyą Pruſką, a inne oczekiwały z bojaźnią niepewnego dla siebie losu: mógłże kto przewidzieć, że to był moment zbliżaiący odrodzenie tego wielkiego *federacyinego* narodu? wieleż upłynęło czasu od tak *smutney epoki?* a iuż widziemy, że doſtoyność Cesarza *Rzymſkiego* upadła, nieprawa i tyle uciążliwa protekcya Pruſka uſtać musiała. Podniosł się Reńſki zwiazek, powſtały nowe Królestwa w Niemczech, wszyſtkie zgoła Państwa Niemieckie przyięły iednoſtayną konſtytucyą, a cała Federacya poszła pod protekcyą Cesarza Francuzów. *Kiedy* Hiszpania niszczała pod słabym rządem Karola IV, a nie umieiąc korzyſtać z aliansu z Francyą, straciła tyle osad w obu Indyach; kiedy Portugalia ſtała się zaprzedaną prowincyą Anglii: kto mogł przewidzieć, aby do takich odmian przyiść miało na zachodzie? — Przecież w tym

samym czasie, gdy Napoleon dawał prawa zwyciężoney północy w Tylży; postrzegł, że należało wprzód oddalić od granic Francyi wszystkie niebezpieczeństwa na zachodzie, i przeszkodzić złośliwym intrygom, które w tamtey stronie przez swych stronników knowała Anglia. Nieznaném od dawna zgorszeniem ośmie ono syna na powstanie przeciw prawom i dostoyności własnego oyca; a wśród tak haniebnych między familią zaburzeń, które nie mogły się ukończyć bez rewolucyi w całym narodzie, gotowano koronę dla Arcy-Xiążęcia Austryackiego Karola (37). Napoleon skruszył potężną ręką dzieło tak czarney intrygi: a Hiszpania odrodziła się natychmiast, uzyskawszy Króla z nowey dynastyi, otrzymawszy z rąk swego Prawodawcy konstytucyą cały ten naród odradzaiącą, i wszedłszy w wieczny konstytucyiny alians z Cesarstwem Francuzkiem. Regent Portugalski, dogadzaiąc złośliwym radom gabinetu Londyńskiego, popłynął z całą familią do Brezylii, i oddał do rozrządzenia Napoleona odwieczną domu Braganckiego własność. — Z takich to przykładów nauczmy się logiki polityczney, która służy za wzór nowemu Prawodawcy Europy. Postępowania iego są ostróżne, przezorne i cierpliwe: nic on do wykonania nieprzedsiębierze, coby wprzód nie doszło do swey

---

(37) *Gazeta Hamburgska.*

doyrzałości; z każdego nierczważnego postępku innych korzystać umie; sami iego nieprzyiaciele pracuią na to, aby zbliżali potrzebne środki do wykonania tak wielkiego dzieła, i aby mieli zgryzotę, że dobrowolnie zbliżyli własne nieszczęście.

Takież same prawidła prowadzą NAPOLEONA stopniami do zmiany polityki na północy Jak długo zostawiony bydź musiał pilnemu doświadczeniu gabinet. Berliński, nim się sam dobrowolnie wplątał w własne sidła! przyszedł iednak koniec iego przewrotności. Monarchia Pruska spadła z tak wysokiey rangi; lecz nie może nikogo dziwić, że wspaniały Zwycięzca zachował ią przy *exystencyi*: bo ona nie tylko stała się rękoymią nowey *przyiaźni* między dwoma Cesarzami; ale nawet *potrzebną była* dla uzupełnienia układów, iakie sobie *zamierzył* NAPOLEON względem stanów Federacyi Reńskiey od granic wschodnich. Nie wyprzedzaymy więc domysłami przyszłych wypadków, czekaymy ich z cierpliwością: potrafią one zaspokoić i nadgrodzić nasze oczekiwanie i ciekawość.

Ktoby rozumiał, że pokoy zawarty w Tylży przywrócił zupełną i trwałą *spokoyność* całemu stałemu lądowi; tenby nie poymował ani stanu rzeczy, w iakim się znayduie Europa, ani zasad nowey polityki. *Co do pierwszego*: ta sama nienawiść, ta sama chęć utrzymania dawnego polityki systematu, ta sama chciwość

napadania na słabsze mocarstwa, nigdy nie ustanie. *Co do drugiego*: Napoleon, zaięty swym nowym układem zawsze do tego dąży, aby przywrócił równowagę na morzu między Anglia i swem Imperium; lecz im bardziey on pragnie gromadzić wszystkie mocarstwa do tey wspólney roboty, tém bardziey Anglia usiłuie one oddalić, poróżnić, i przeciw Francyi na nowo zjednoczyc: takowy zaś stan póty trwać musi, poki tylko Anglii nie zbędzie na środkach utrzymania swego wpływu na stałym lądzie; póki mocarstwa ladowe smutném doświadczeniem nieprzekonaią się, iż tyle razy bydź musza ofiarą swey zaciętości, póki *tylko* do Anglii wyciągać będa rece, *która* niespuściła dotąd z tonu *zuchwałości*. Austrya, mimo tak wielkie rany zadane swey potędze przez traktat *Prezburgski*, nie poprawiła się ieszcze i odkryła swą nie powściagnioną uwziętość, chcąc grozić Napoleonowi woyna przed zawarciem pokoiu Tyłżyckiego. Przyiaźń Rossyi z Francyą zostawiona iest doświadczeniu, tak właśnie, iak była dawniey Pruska. Anglia, która nie może się obeyść bez koalicyi na stałym lądzie, pracuie skrycie po wszystkich gabinetach nad iey nowém skoiarzeniem. Zapewne Arcy-Xiąże Karol, który z całey swey familii naylepiey poznaie stan przytomny swego Domu, nie myślałby w teraźnieyszém Europy położeniu o koronie Hiszpańskiey. Ta więc zręczna robota musi bydź

bez wątpienia robotą Anglii, ażeby Austryą na nową wystawić woynę; a popchnąwszy ią wprzód w przepaść niebezpieczeństwa, pociągnąć do iey związku Rossyą. Austrya zasłużyła wprawdzie na nieukontentowanie Napoleona ieszcze od pokoiu Tylżyckiego; lecz gdy Rossya trzyma się statecznie przyiętych traktatem opisów, należałoby się spodziewać, że Alexander I i daley będzie im wierny: wszelako iego dobroć i łatwość wystawiona iest na zepsucie magnatów tego ogromnego Państwa; Anglia zaś umie do nich trafiać, i nieoszczędza żadnych środków, aby tylko swego dokazać mogła. Systema zamknięcia portów dla Anglii w całey Europie, i nawzaiem zamknięcia onych przez Anglią dla wszystkich narodów, robi tak uciążliwe położenie mocarstw nadmorskich i wielką niedogodność dla innych, iż stan rzeczy teraznieyszych długo utrzymać się nie może. Jeżeli Rossya zachowa się przy swych opisach: Austrya iedna znosić musi ciężar woyny, na którą przez swą nieuwagę i przez intrygi Anglii zdaie się bydź wystawioną: a w tenczas łatwo przewidzieć, że pod nowym ciężarem upaść musi; co sprawi, iż powod do nowych koalicyi nazawsze ustanie. Król Pruski ieszcze w krytycznieyszem znayduie się położeniu; bo los iego nietylko zależy od iego własnego postępowania, ale nawet od postępowania Rossyi. Jeżeli on raz ieszcze uchybi Francyi, otwarcie lub pod-

ftępnie: Monarchia Pruſka wymazaną zoſtanie z karty Europy; ieżeli to uchybienie zacznie się od Rofsyi: naypierwsze będą kraie Pruſkie, które woyſka Francuzkie obeymą aż po Niemen, a los ich roſtrzygnięty zoſtanie przez pokóy, ktoryby taka woyna przyniosła. NAPOLEON nie da się nigdy uprzedzić i gotowy ieſt na wszyſtkie wypadki.

Nie trzeba szukać w robotach otwartych dzisieyszéy dyplomatyki nowych przyczyn do poiedynczéy woyny między Auſtryą i Francyą, tém bardziéy dociekać powodów dla ſkoiarzenia nowéy koalicyi. Nienawiść i zawziętość zawsze ta sama; ubyło iéy tylko środkow do popierania swéy zemſty. Nowe syſtema NAPOLEONA odkrywa się coraz widoczniéy; pamięć na dawne znaczenie drażni coraz bardziéy Auſtryą i *Rofsya. Nowa* polityka wymaga, aby te mocarſtwa spokoynie patrzały na wszyſtkie odmiany, iakie zachodzić mogą w całéy Europie; Auſtrya ma słuszną przyczynę lękać się ich wypadku; lecz Rofsya, gdyby chciała bydź wierną przyiętym względem siebie zasadom, mogłaby na nich wyiść bardzo pomyślnie, wyniosłszy się na ſtopień Imperium wschodniego. Przewidzieć wszelako można, że to Imperium niebędzie podobno mogło rozciągać się w Europie, iak tylko po Dniepr i Dźwinę; bo Imperium Zachodnie musi mieć resztę brzegów ſtałego lądu aż po dwie rzeczone rzeki, aby utrzymało pa-

nowanie nad morzami Baltyckiem i Czarnem; i aby te dwa morza oswobodzone zostały od przemocy Angielskiey, jako naybogatsze w towary tego gatunku, które są potrzebne do budowania okrętow i opatrzenia flotty. Powiedzieć Rossyi: że tę nową prerogatywę musi okupić zrzeczeniem się wpływu do reszty Europy; że raz na zawsze zapomnieć winna o zdobyczach na Porcie Ottomańskiey: iest to wystawić na zbyt drażliwe uczucie iey ambicyą. Przecięż takowe przyszłości widoki, choć nie wypływaią z otwartych opisow traktatu Tylżyckiego, ani nawet może z tych, które powszechności nie są wiadome; daią się wszelako dostrzegać w naturze rzeczy; i w widocznych potrzebach Imperium Zachodniego. — Tak wielkie mocarstwo, iak iest *Austryackie*, nie może stać obok Królestwa Włoskiego, *ani Federacyi* Reńskiey; taż Federacya nie może graniczyć z Rossyą, lecz musi bydź przedzielona przez inne na północy Państwo, ktoreby zdolne było służyć za przedmurze całemu Imperium Zachodniemu: to zaś Państwo nie może powstać tylko z zaborów Królestwa Polskiego. A ieżeli te postrzeżenia nie mogą bydź trudne do poięcia dla Austryi i Rossyi; należy wyrozumieć tym dwóm gabinetom, że choć nie przez dobry rachunek lecz przez rozdrażnioną ambicyą, zrobią ieszcze pewnie piątą koalicyą, bo tego Anglia nigdy nie zaniedba.

Może Austrya, iako blisko krwią złączona z Domem Burbońskim, który nareszcie i w Hiszpanii panować przestał, okaże interess względem zaszłych na zachodzie odmian; ale to byłby tylko pozor, podobny owemu, który skojarzył pierwszą powszechną woynę dla uratowania Ludwika *XVI*: bo *Austrya* czuie dobrze, iż iey nie zostaie myślić więcey o bezpieczeństwie innych koron, lecz o całości swey własney Monarchii. Może Rossya okaże się oboiętną względem tak odległych od swych granic wypadków, ieżeli zwłaszcza przyięła systema dwóch tylko Imperiów: może nawet iey Ministerium rachować sobie będzie iaką korzyść z poniżenia potężnego ieszcze mocarstwa, które do iey granic przypiera: a zatém oświadczy podobną neutralność, *iaką* zachowała Austrya względem *woyny Pruskiey*; lecz gdyby woyna przyszła miała się przenieść do Gallicyi: Rossya nie mogłaby bydź więcey neutralna; bo czy przez neutralność, czy przez otwarte zjednoczenie chciałaby dopomagać Francyi do pokonania Austryi i rozdzielenia iey Monarchii, zostałaby nareszcie sama iedna na stałym lądzie przeciw tak ogromney Napoleona potędze. Nie zostaie więc dla niey, iak, albo wystawić się na niebezpieczeństwo woyny razem z Austryą; albo, trzymaiac się neutralności, przystać na dokończenie nowego polityki dzieła, oddać spokoynie zabraną Polskę, cofnąć się za Dniepr i Dźwinę; gdzie trzymaiąc się statecznie

syftema dwóch Imperiów, i zrzekłszy się wszelkiego wpływu do interefsów Europy, mogłaby korzyftać z wieczney spokoyności, i zaczęłaby pracować nad urządzeniem swey Monarchii.

Z zebranych razem tylu uwag zdaią się bydź dalsze wniofki prawie niechybne: iż ieżeli nastąpi koalicya Rofsyi z Auftryą, Napoleon będzie miał do czynienia z dwóma potężnemi mocarftwami, i oba koniecznie pokonać musi; lecz w takim przypadku Rofsya utraciłaby wszyftkie korzyści nowey z Francyą przyiaźni, i wyftawiłaby na niepewność przyięte systema dwóch Imperiów; ieżeli zaś Rofsya zachowa się spokoynie, i w tey woynie do żadney ftrony nieprzystąpi; Austrya sama pod iey ciężarem upadnie, którey korony rozdzielone bydź muszą: w ten czas Alexander I, przyiąwszy nowe systema, ułoży się dobrowolnie z Napoleonem o granice Imperium Zachodniego, i z własney potrzeby przystanie na podniesienie Królestwa Polskiego, w takiey rozległości, iaka opisaliśmy wyżey. Gdyby gabinet Peterzburgfki zdolny był obrachować dobrze interefs i korzyści swey niezmierney Monarchii, niepowinienby wystawiać iey na tę nową woynę, która może pociągnąć za sobą niewyrachowane wypadki; kiedy Rossya, przez samo geograficzne położenie, bez żadnego niebezpieczeństwa, utrzymać się potrafi przy swey wielkości, a nawet zbliżyć dla Domu panuiącego wielorakie korzyści w układzie

dzie Imperium Zachodniego: byle tylko wierną była w dotrzymaniu Napoleonowi przyiaźni, tak uroczyście w Tylży zaręczoney. Lecz trudno nieprzewidzieć, że Anglia te i podobne inne uwagi: które uważać można iak wnioski domysłów, potrafi wyftawić rzeczonemu gabinetowi w widokach nierównie silnieyszych i bardziey ieszcze drażniących ambicyą tak wielkiego mocarstwa; a zatem trudno się nie lękać, żeby Rofsya niepokusiła się weyść w nową koalicyą. która, iaka przyniesie odmianę, czas tylko odkryie — Widziemy zatem, iż Xięstwo Warszawskie w zręcznieyszym ieszcze czasie podniesione zostało na północy, niż owa mała Rzplta Cyzalpińska, która zapowiadała powszechną we Włoszech odmianę. Przekonaliśmy się iuż o potrzebie zniszczenia dawney polityki w tey stronie Europy; nie możemy przeto powątpiewać o powodach, iakie miał W. Napoleon w podźwignieniu tego małego Xięstwa.

Im są prostsze sposoby do zaprowadzenia nowey polityki układu; tem bardziey dziwić każdego powinny, gdy się zastanowi, że kilka zasad, dobrze obranych i wyrachowanych, wyftarczą do wykonania tak ogromnego dzieła. Też same zasady posłużyły skutecznie do sprawienia wielkich we Włoszech i w Niemczech odmian: możemyż wątpić, żeby one nie miały przynieść podobnych skutków i w Polsce? Jak zmiany we Włoszech, następuiąc iedne po dru-

gich, drażniły nieuwagę gabinetu Wiedeńskiego, poki Austry niestraciła do reszty swych possessyi, i wpływu do interessow tey części Europy, i póki Franciszek II nie zrzekł się nareszcie korony Cesarskiéy Państwa Rzymskiego; jak zmiany w Niemczech, po traktacie Prezburgskim zapadłe, oburzyły gabinet Berliński i wystawiły Monarchią Pruska na upadek: tak zmiany, zaczynaiące się w Polsce, drażnią i drażnić będą coraz bardziey wszystkie trzy mocarstwa, które się niedawno podzieliły iéy łupami, i przyniosą ten sam skutek. Tym czasem wyrwanie z rąk Pruskich tey małey ziemi i utworzenie z niey Xięstwa Warszawskiego, stało się bardzo pożytecznem, tak dla Francyi, iako też dla upewnienia przyszłego losu Polaków. Francya, utrzymuiąc w tym kraiu dla naszego bezpieczeństwa do 30 tysięcy swego woyska, i uzbroiwszy tyle drugie woyska Polskiego, ma armią do 60 tysięcy wynoszacą, w punkcie dla teraznieyszych widoków swéy polityki bardzo dogodnym, która swem położeniem cięży razem na Austryą i Rossyą, a przez ten środek zbliża bardzo ważne wypadki, które sobie Napoleon zamierzył w odmianie rzeczy na północy. Co się zaś tyczy naszego przyszłego losu, należy abyśmy się rozpatrzyli z szczególniéyszém zastanowieniem w dobroczynnych widokach tego Prawodawcy,

ROZDZIAŁ VI.

Jak dobroczynne dla narodu Polſkiego okazał widoki Napoleon w utworzeniu Xięstwa Warszawſkiego.

Narod Polſki, nim przez długą anarchią przyszedł nareszcie do swey polityczney śmierci; długo wprzód był rozdzierany na partye przez niezgodę możnych, którzy, przeciw swoim Królóm, i przeciw samym sobie, nawykli byli szukać protekcyi sąsiedzkich, a nawet odległych mocarſtw; i tym sposobem, nietylko własną oyczyznę o tyle nieszczęść przyprawiali, póki iey do oſtateczney nieprzywiedli zguby; ale nadto ſtawali się nieraz przyczyną woien między innemi mocarſtwami, które chciały zachować sobie ten zabóyczy wpływ do interesſów Polſkich (38), a co gorzey, że chcąc

---

(38) *Od śmierci Jana III, która przypadła w Lipcu 1695 roku, aż do oſtatniego podziału Polſki w roku 1795 upłynęło właśnie lat ſto. Biorąc przeto pod uwagę ten wiek oſtatni, a rachując wszyſtkie lata, w których Polſka wyſtawiona była na woyny domowe i obce; ledwie kilkanaście lat znaydziemy, że ta obszerna ziemia zoſtawała w zupełney ſpokoyności; lecz nie znaydziemy ani iednego roku, w którymby okropne anarchii konwulsye, ſtrasznieysze w swych ſkutkach od*

sobie upewnić kredyt u obcych rządów, sta-

---

wszelkich woyny nieszczęść, nie zapowiadały bliskiego zgonu naszey Oyczyznie. Każda woyna domowa nie obeszła się bez ściągnienia woyska obcego na Polską ziemię; każda była powodem zapalenia woyny między obcemi mocarstwami. Na dwa miesiące przed śmiercią Jana III, to iest 15 Maia 1695 zaniosło się na woynę z Turkami. Trzydzieście tysięcy Tatarów i znaczna część Turków zbliżyła się do granic Polskich, w celu zdobycia okopow S. Tròycy. Polska więc, zagrożoną będąc niebezpieczeństwem, ieszcze za życia tego ostatniego swego bohatera; iey Hetmani zaczęli ściągać w tamte strony swe woyska, które póty nie mogły opuść ć granic południowych, poki traktat Karłowicki nie zbliżył pokoiu z Turkami. Smierć Jana III przyniosła bezkrólewie, tę to periodyczną chorobę dla Polski, która zrobiła nieszczęście woyny, trwaiącey przeszło przez 25 lat: bo ta woyna zakończyła się dopiero z śmiercią Karola XII, i przez ostatnie zaspokoienie rozruchów wewnętrznych w roku 1721, ukończonych zwinięciem woysk naszych. Ta długa rewolucya napełniona iest ciekawémi, lecz bardzo boleśnemi wypadkami: bo w niéy widzieliśmy razem na naszey ziemi woyska Francuskie, Saskie, Szwedzkie i Rossyiskie. Łatwe na pozor pokonanie partyi Xięcia Conti, ściągnęło nową woynę Szwedzką, która Augusta II pozbawiła tronu. Piotr W. pokonał Karola XII. August II powrócił do korony, a Stanisław Leszczyński od owego czasu musiał się tułać nad Renem. Piotr W.

rali się oczerniać iedni drugich: co przekonało

ściągnął na siebie woynę Turecką, z któréy zaledwie szczęściem wycafać się potrafił. W ciągu téy długo trwaiącéy woyny, któréy teatrem była Polska, Saxonia, Rossya, i Wołoszczyzna: Polska wszelako naywięcéy ucierpiała W ten czas to naypierwéy znieważoną została wolność osobista na ludziach pierwszéy dostoyności w kraiu naszym: Zieliński, Arcy-Biskup Lwowski, umarł na wygnaniu w Rossyi, za to, że koronował Stanisława Leszczyńskiego. Hozyusz, Biskup Poznański, odesłany został do zamku S. Anioła w Rzymie za to, że pod czas oblężenia Warszawy nie chciał opuścić swéy Dyecezyi. Nic tu niewspomnę o losie synów Jana III i o niektórych Senatorach Polskich, którzy po różnych więzieniach Saskich dokończyli życia Niebyło dosyć w téy smutnéy epoce na zaburzeniach, które sąsiedzi przez swóy wpływ zrządzali; z natury saméy konstytucyi cierpieć musięli ko ... ią, którzy się przywiązali do iednéy lub drugiéy partyi Saska partya uciemiężała Francuską; a Saską Szwedzka, którą znowu pokonała Rossyiska i Saska: a w tém wszystkiem zawsze Polska i Polacy cierpieli Nie było mówię na tem dosyć: zzuchwalone domy możnych same sobie wypowiadały woynę; Ogińscy Sapiehom, Wiśniowieccy Czartoryskim; woysko powstało przeciw rządowi o zatrzymaną płacę; woysko Saskie trzeba było wyruszyć z Polski przez szczególnie na to zawiązaną konfederacyą. Gdyby te okropne wypadki przy-

mocarstwa sąsiedzkie o braku polityki w Rządzie i nikczemności ducha publicznego mię-

---

szło w szczegółach opisywać, z krótkiey noty zrobiłoby się obszérne dzieło. Elekcya Augusta III przyniosła nową woynę domową i obcą. Panowanie iego zdawało się bydź spokoynieyszém: nieszczęście woyny uciskało Saxonią; lecz i Polska, w wielu swych częściach, równie w okropnym znaydowała się stanie. Przez całą siedmioletnią woynę Litwa była traktem dla woysk Rossyiskich, które w Wielkiéy Polsce i w Prusiech nieustannie przebywały, i o koszcie tych Prowinyi żyły. Na granicach prowincyi południowych Polski, Rossya utrzymywała Kozakow Zaporowskich, którzy corocznie naieżdżali Woiewództwa Kijowskie i Bracławskie, zabiiaiąc szlachtę, duchownych i żydow, rabuiąc domy, paląc wsie i miasta; i niebyli nigdy od tego powściągnieni, mimo zanoszone do rządu Rossyiskiego przez Augusta III skargi; tak dalece, że dla zaradzenia, choć w części, temu złemu, trzeba było corocznie gromadzić woysko Polskie w owe strony, i prowadzić woynę z haydamakami. To gniazdo naieźdników za Katarzyny II dopiero zniszczone zostało. Po ukończoney siedmioletniey woynie woyska Pruskie weszły zaraz do Wielkiéy-Polski, dla wybierania gwałtownie gospodarzow, osiadłych po dobrach szlacheckich, iakośmy iuż o tem mówili wyżey. Tego gatunku ucisk trwał przez lat dwa. Od bezkrólewia po śmierci Augusta III, aż do ostatniego Polski podziału, było konfederacyi dziewięć: pierwszą zrobiła Rossya dla wybrania na

dzy Polkami, i ziednywało dla nich powszechną wzgardę (39). Opinia gabinetów

---

tron Stanisława Poniatowskiego, którąby się była zaczęła podobno krwawie ieszcze w Piotrkowie za życia tegoż Augusta III, gdyby temu rychła śmierć iego nieprzeszkodziła; drugą zrobili Dyssydenci; trzecią magnaci pod protekcyą Rossyi, dla detronizowania Stanisława Augusta; i od téy to epoki podeszła Polska pod wyraźne panowanie Rossyi; czwartą zrobili podobnie magnaci pod protekcyą Francyi: ta Konfederacya była powodem do zapalenia woyny między Rossyą i Turkami; piątą zrobiły trzy Dwory dla pierwszego podziału Polski; szóstą zrobił Król i Prymas dla zniszczenia władzy hetmańskiéy; siodmą zrobił Król Pruski i Anglia; ośmą zrobiła Rossya dla drugiego podziału Polski; dziewiątą i ostatnią zrobiło woysko Polskie, które chciano zwinąć: a po iéy upadku nastąpił zupełny podział Polski. W całym ciągu panowania Stanisława Augusta, ziemia Polska nigdy nie była bez woysk Rossyiskich, i nie miała nigdy rzetelnéy spokoyności: pozór pokoiu rachować się może od roku 1777 do roku 1788. Wszystkie te wypadki są nadto świéże, żeby Polak bez poruszenia czułości mógł o nich mówić. Historyą tych nieszczęść naszych, pod opieką bezstronności i prawdy iuż napisaną i potomności przeznaczoną, nie potrafią przytłumić drobne pisma, iakiémi stronnictwo zarzuciło teraznieysze Księgarnie.

(39) *W samym Wiedniu można było w roku 1771 zebrać liczne dowody téy prawdy, na któ-*

stała się poźniey materyałem złośliwey krytyki dla pisarzów*, a ztego powstała między narodami gorsza ieszcze opinia o charakterze naszego narodu: iedni mieli Polaków za lekkomyślnych, próżnych, chciwych, rozrzutnych, kłótliwych i poświecaiących swey ambicyi dobro całego narodu; drudzy wystawiali ich za lud bez żadnego właściwego charakteru. Cudzo-

---

rey wspomnienie każdy Polok rumienić się musi. Kiedy gabinet Wiedeński ułożył się iuż z dwóma drugiemi o pierwszy podział Polski; wielorakie pisma, przez Polaków podawane, wyrzucono z Kancellaryi Xięcia Kaunitza, iako niepotrzebne i nic nie znaczące Pisma te, cyrkuluiąc po ręku subalternów, doszły do wiadomości niektórych Polaków, znayduiących się pod ów czas w tey stolicy: zawierały one historyą oczernień wielu pierwszych familii Polskich, które, chcąc sobie zieднać kredyt, opisywały się nawzaiem. W tenczas to dowiedziano się o różnych wypadkach, należących do kroniki zgorszenia i nieprawości, a to smutne doświadczenie dowodzi, że iednych płochość, lub płytkość umysłu niezgłębiaiącego interessów kraiowych, drugich zazdrość lub zawziętość często bardzo nayużytecznieysze osoby swemu kraiowi, wystawiaia na niebezpieczne osławienie ich postępków. Możnaby tu przytoczyć wiele przykładów dawnieyszych i świeżych; lecz to nie do tego pisma, tylko przed sąd historyiney Nemesis należy.

ziemcy, których do nas zaprowadziła ciekawość, widzieli Polſkę zpuſtoszoną; domy gościnne niewygodne i obrzydliwe; lud wieyſki zoſtaiący pod legalną niewolą; miaſta zruynowane; lud mieyſki uciśniony i wzgardzony; handel i wszelki przemysł zoſtaiący w ręku żydów, lub innych cudzoziemców; kray cały otwarty, granice niezasłonione, ani woyſkiem, ani fortecami; wszyſtkich tey ziemi mieszkańców cofniętych w swey cywilizacyi, w którey wyprzedziły ich inne Europy ludy. Poſtać rządu wydawała się im iak chaos: władza prawodawcza, złożona w ręku samey tylko ſzlachty, która zazdrośna swych przywileiów, trzymała Króla w niedołężności, a inne klaſsy ludu w naytwardszym despotyzmie; adminiſtracya wykonawczego rządu naygórsza, powierzona nayprzód Miniſtrom, poźniey Kommiſsyom, bez żadney podległości Królowi, lecz tylko Seymowi, który nic nie znaczył: bo owo sławne *liberum veto* mogło go tyle razy zniszczyć, ile razy podobało się naszym sąsiadom, lub przemożnym ich ſtronnikom; naſtała potém Oligarchia legalna, przez uſtanowienie Rady nieuſtaiącey, która z Króla zrobiła nikczemnego prezesa rządu wykonawczego, poddawszy się sama pod opiekę Roſsyi i iey posła, rozkazuiącego całey Polsce z władzą konsularną. Niszczała nieszczęśliwa ta ziemia pod woynami domowemi i sąsiedzkiemi, które zapalała ambicya możnych, usługuiąc się do

tego szlachtą, iako narzędziem iedynie *w tym* kraiu czynnem; sąsiedzi odrywali wielkie prowincye, zdobyte niegdyś krwią cnotliwszych od nas przodków, lub ziednoczone dobrowolnem przymierzem. Nic to niepoprawiało zepsutych magnatów: składali oni winę tych smutnych wypadków iedni na drugich, albo wszyscy na swego niedołężnego Króla (40); a szlachta inney w swym ucisku i zgubie narodu nie widziała pociechy, iak powtarzać owe znane między nami słowa: *Panowie wiedzą co czynią, trzeba im ufać*. Podróże więc cudzoziemców do Polski odbyte, niemogły, tylko pogorszyć opinią całey Europy o naszym narodzie. Coż mówić o pismach, którémi, albo przekupstwo, albo wprowadzona moda, napełniały xięgarnie Francuskie i Niemieckie!

Wśród takiego uprzedzenia obcych, przyszedł nareszcie moment, w którym mała liczba cnotliwych zaczęła pracować nad poprawą zdesperowanych u nas rzeczy, myśląc; że ieżeli nie wystarczy im czasu na podźwignienie z anarchii tego nieszczęśliwego narodu, przynaymniey on poprawić zdoła tak złe o sobie obcych mniemanie; a tém samém nie z tak wiel-

---

(40) *Czytay dzieło Pana Rhuliere*, Histoire de l'anarchie de Pologne.

ką ohydą upadłszy, zasłużyć może na politowanie tych, którzy o potrzebach Europy zdrowiey sądząc, nie będą mieli tyle wstrętu od nieszczęśliwego ludu, który dla tego iedynie zniszczyć postawiono, że się chciał szczérze poprawić, że pragnął położyć koniec anarchii, w którą go pogrążyło nadużycie swobód iedney klassy mieszkańców i zdradziecki wpływ sąsiadów. Jakoż od pierwszego Polski podziału w roku 1773. zaczęto pracować około reformy edukacyi publiczney, aby przez poprawę oświecenia poprawiły się obyczaie wszystkich; aby stan szlachecki poznał swe nadużycia i onym sam skutecznie naprzyszłość zapobiegł. W przeciągu lat piętnastu okzała się bardzo widocznie ta łagodna i pożądana rewolucya w umysłach wszystkich Polaków. Pamiętny Seym, który się zaczął w roku 1788. pracuiąc ciągle przez dwa lata, przywiódł rzeczy nasze do takiey postaci, że sam stan szlachecki nie tylko zdobył się na niepraktykowaną do owego momentu reformę swych własnych swobód; ale nawet starał się przypuścić do wspólnego uczęsnictwa dobra narodu wszystkie inne klassy mieszkańców. Ogłoszona konstytucya 3 Maia 1791 roku, oddała tron Polski Elektorowi pod ów czas, a teraz Królowi Saskiemu, z prawem dziedzicznego następstwa dla iego potomków; powrócił Królom władzę wykonawczą w całey swey obszerności; miastą przyszły do należney im reprezentacyi na Sey-

mach; lud oddany został pod opiekę prawa; wszystkie części rządu odebrały właściwą sobie organizacyą; skarb opatrzony; woyska do stu tysięcy uchwalono.

Ale ten przyiemny widok poprawy narodu Polskiego podobny iest do pokuty owego grzesznika, który godzi się dopiero z własném sumieniem przy swém ostateczném skonaniu: Polska wyszła z anarchii, i natychmiast upadła, zostawszy nawet wymazaną z karty Europy. A co iest rzeczą smutnieyszą: że kiedy cały naród zaprzysiągł wiernie trzymać się tak chwalebney poprawy; nalazło się kilku niegodnych magnatów, którzy tę sławną iednomyślność splamili, powstawszy przeciw nowey konstytucyi, i wezwawszy na pomoc Rossyą, aby zniszczyła dzieło cnotliwych, zgodnie od całego narodu przyięte. Jakie było przekonanie, które ich skłoniło do zaprowadzenia konstytucyi 3 Maia, naywidoczniey zaświadczyć mogą roboty owego pamiętnego Seymu; na czém ten seym skończył, do tego, po doświadczeniu kilkunastu lat nayokropnieyszych anarchii skutków wrócić musiała Francya: przecięż złośliwi stronnicy naszych sąsiadów i przedayne ich pióra, chcąc usprawiedliwić okrutny postępek rozszarpania niewinnego narodu, oskarżali o iakóbinizm i demokrackie zasady tych Polaków, którzy swóy naród z odwieczney anarchii starali

się wyrwać (41). Próżne były dalsze wysilenia przeciw zdraycóm domowym i przemocy sąsiadów. Naród ten nieszczęśliwy, od wszystkich

---

(41) *Posądzanie, że w Polsce rozszérzył się iakóbinizm i demokrackie zasady nienależy do świadectw prawdy, lecz do liczby kalumnii, które rozsiewano przez agentow Rossyiskich, Pruskich i Austryackich, a które popierali nawet ci Polacy, którzy nayblizéy przyłożyli się do zguby Polski, lub ich Protektorowie. Seym, pod laską Stanisława Małachowskiego, nigdy się nie zaraził maxymami iakobińskiemi aż do swego przerwania. Naylepiéy o tém przekonać może konstytucya 3go Maia 1791 iednomyślnością przyięta, która przywróciła Polsce rząd monarchiczny i sukcessyą tronu. Żaden z pisarzów polskich nie wydał dzieła, któreby takowe maxymy rozszérzało lub popierało; wyiąwszy tylko Seweryna Rzewuskiego, bywszego Hetmana Polnego, który przeciw sukcessyi tronu pisząc, wyraźnie odkrył swoie zdanie, że nie życzył sobie, aby Polska miała Króla, tém bardziey tronu dziedzicznie posiadanego: lecz Rzewuski był iednym z naczelników Konfederacyi Targowickiéy, która powstała na zniszczenie konstytucyi 3go Maia. Malte Brun,* Tableau de la Pologne ancienne et moderne p: 477. *sprawiedliwie tę konstytucya nazywa* monarchique et très monarchique. *Nie podobała się ona była anarchistom francuskim, bo gdy zaproponowano radzie generalnéy miasta Paryża, aby posłała adres powinszowania Polakom z powodu ich nowey konstytucyi;*

opuszczony, od własnych rodaków na zgubę wystawiony, maiac na czele Krola słabego, do dzieł woiennych niezdolnego, i nazbyt troskli-

---

cztérdzieści ośm sekcyi tegoż miasta zebrane naradzały się nad tą propozycya, i zgodziły się, aby nieprzesyłać wspomnionego adressu, gdyż naleziono, że konstytucya 3go Maia niebyła dość republikancka: Obacz Campagne des armées Françaises en Prusse, en Saxe et en Pologne Tome II. p: 130. — *Otóż to taki był iakobinizm w Polsce, w którym sami anarchiści Francuscy nie dostrzegali podobnego swemu ducha! — Król chciał w prawdzie zaprowadzić klub dla rozszerzenia opinii publiczney; lecz kilku dobrze myślących odradzili zbieranie się tego gatunku, iako mogące pociągnąć niebezpieczne skutki przez samo naśladownictwo rewolucyinych zasad francuskich. — Gdy konstytucya 3go Maia upadła, zaczęły się zbierać sekretne zgromadzenia; lecz tych iedynym było celem, aby woyska Polskiego haniebnie nie rozbroiono: i ta przyczyna zrobiła insurrekcyą 24 Marca 1794. która przypisać należy dotkliwości woyskowych o ich własny honor. Nigdy nasze pospólstwo niebyło w stanie zdobydź się na podobne dzieło. Insurrekcya ta powstała pod Dyrekcyą Tadeusza Kościuszki, za natchnieniem ludzi bardzo możnych, choć oni w niey niefigurowali; a zatém rząd takowy niemógł sprzyiać iakóbinizmowi, będąc oddany w ręce iednego, który miał naywyższą władzę woyskową i cywilną razem. Jak tylko Tadeusz Kościuszko nominował człon-*

wego o własną koronę, upaść koniecznie musiał; a iego cnotliwi obrońcy, więzieni, wygnani, na Syberyą odsyłani, z maiątku obdarci, stać

---

ki do rady tymczasowey, która pod iego naczelnictwem zat udniała się exekucyą rządu; tak zaraz podana została nota przytomnym pod ów czas Ministrom zagranicznym, iż rząd iest z swym Królem. To pewna, że Król nie rządził radą dla dwóch przyczyn; nayprzód; *iż powstanie obrało doczesnego Dyktatora;* powtóre: *że w takiem położeniu, w iakiem się Król znaydował pod ów czas, nie zasługiwał na ufność; wszelako po każdey sessyi był zawsze ieden członek delegowany do niego, oby mu uczynił rapport o zapadłych decyzyach; prócz tego wszystkie należne honory były mu oddawane i dochody dla niego opatrywane. W całey tey rewolucyi trafiły się dwa smutne przypadki tumultu ludu, które z tey iedynie przyczyny zrobiły zaburzenie, że nie chciano sądzić przestępnych, lub o przestępstwo podeyrzanych. Te dwa przypadki mogły bydź przytłumione i niedopuszczone, gdyby kommendant Warszawy był w dobrem porozumieniu z Prezydentem miasta; nienawiść między temi dwiema osobami i ich niezgrabność, były iedynie przyczyną, że złym skutkom zawczasu nie zaradzono: wszelako wyznaczony był sad na buntowników, który ich ukarał.— Zgoła: kto się dobrze rozpatrzy w historyi owego czasu, przekona się: że w Polsce, nie tylko niebyło nigdy zawiązanego i rozszerzonego iakóbinizmu; ale nawet w czasie tak smutnym i niebez-*

się musięli ofiarą zdrayców oyczyzny i iey przywłaścicielów; albo opuściwszy tę oyczystą ziemię, szukać przytulenia we Francyi, z których prze-

---

piecznym umiano mu zapobiedz. Jakóbinizm wtedy podobnie iak teraz był tylko w ustach agentów Pruskich, Austryackich i Rossyiskich; nigdy go, ani łatwowierność, ani złość, dowieść nie może; historya owych czasów wyłuszczy wszystkie okoliczności, które dowiodą, kto chciał iakóbinizmu? kto takowe maxymy rozszerzał, i dla iakich powodów? równie iak historya świéższych czasów wydawaiąc epokę odrodzenia się naszéy oyczyzny, okaże, kto owey od gabinetu Pruskiego w Roku 1793 wynalezionéy, wzgardy i pośmiewiska wartey, a na zniszczenie Polski wymyślonéy machiny polityczney, chcąc iey może znowu w pruskim celu użyć, pierwsze iey probki wymierzał na tych, k , zy dla swego kraiu przywiązanie wiernie dochowali? kto przed oblicznością Wielkiego Narodów Prawodawcy i Francuzow, wznowił zastarzałą potwarz o iakóbinizm? i rzucił ią na wielu gorliwych, z cnoty, światła, lub tęgości charakteru zalecaiących się rodakow? Czy nie będą to owi? którzy w ciągu lat cztérnastu naszéy niewoli, nie tylko że ani razu o losach swego kraiu niepomyśléli, ale nawet z cnotliwych chęci, myśli, lub usiłowań cicho i skromnie Polsce poświecanych, szyderśko się naygrawali a których (jeżli w nich iest serce) wewnętrzna trapi zgryzota bądź za dawne przestępstwa przeciw żyiącemu Narodowi, bądź za szkodliwą oboiętność względem upadłego,

bądź

rzezorny Napoleona dowcip, wieszczym prawie natchnięty duchem, uznał za rzecz potrzebną uformować Legie Polskie.

Kiedy ten Prawodawca, doprowadzaiąc porządkiem do skutku nowe swe dzieło, rzucił oko litości na zniszczoną aż do imienia Polskę; nie znalazł on innego wyobrażenia o tym narodzie, którego iuż na powierzchni Europy nie zastał, tylko takie,

---

bądź za natrętne przywłaszczenie sobie zasług w epoce odrodzenia. Dość było przez lat czternaście myśleć mocno o swoim narodzie, dość było smucić się iego nieszczęśliwym losem, aby przez nich zostać umieszczonym w liście, na potępienie polityczne skazanych iakóbinow. Chytra sztuka użyła w prawdzie tey listy do swoich widokow, lecz cnotliwi za iakobinow udani rodacy! nie zrażaycie się tym od gorliwego służenia sprawie waszego kraiu, znoście mężnie udręczenia serc waszych gorliwych i usposobiaycie się ciągle na obrońców sławy narodowey i zdatnych rządu pomocnikow. Ars prima regni est posse te invidiam pati. *Nie bóycie się odkrywać Wielkiemu Prawodawcy myśli i prawd tyczących się waszego kraiu i narodu.* Decet timeri Cæsarem; at plus diligi. *Myślcie zawsze mocno o tém, co iest konieczną zasadą każdey rozumnie urządzoney społeczności, pamiętni na treściwe słowa pewnego pisarza francuskiego:* „Le partage du brave homme est d'expli„quer librement ses pensées. Celui qui „n'ose regarder fixement les deux poles de „la vie humaine, la religion et le gouverne„ment, n'est qu'un lache."

jakie albo wyczytał w pismach do owego czasu znanych, albo wyciągnąć zdołał z osobistych postępków tey garstki *Polskich* tułaczów, którzy garnęli się pod znaki niezwyciężonego woyska Francuzów. Lecz chcąc z pewnością sądzić o charakterze całego narodu, nie przestał on na takowych wyobrażeniach, i chciał gruntownie poznać całą historyą nierządu *Polskiego*; a w tak upokarzaiącym sławę naszą obrazie dochodzić, czy ten naród, w oczach całey *Europy* skrzywdzony, nie mógłby się zdać do wielkich iego na północy widoków, gdyby mu przywrócił nowy byt i nadał rząd dobry. Szczęśliwém dla nas zdarzeniém pisarz cnotliwy pracował w cichości nad tak ważną historyą ieszcze za panowania *Ludwika XVI*; a dzieło iego wyszło na świat dopiero w tén *czas, kiedy* Polacy zimnym tylko iego popiołóm *oświadczyć mogą* wdzięczność. Dzieło to, z rozkazu Napoleona drukowane, dało mu naylepiéy poznać tę polityczną Polaków chorobę, która na ród nasz do ostatniéy przywiodła zguby Surowy, lecz sprawiedliwy sędzia narodów, dochodząc prawdziwych przyczyn naszego nieszczęścia, nie znalazł ich w zepsuciu charakteru narodowego; ale tylko w zastarzałym błędzie, którym uwiedli się oycowie nasi. Litość, sprawiedliwość, potrzeba Europy, mówiły do serca iego za tym nieszczęśliwym ludem: postanowił wskrzesić Polskę i przywrócić iey dawną świe-

tność, lecz iak doſkonały Prawodawca i głęboki polityk, obrał takie środki, któreby nas nie przyprawiły o niebezpieczną recydywę. Dźwignać razem z upadku cały ten narod, nawykły do nierządu, rozdzierany na partye, nie mogący obſtać bez obcego wpływu było iedno, co wyſtawić go na wszyſtkie niebezpieczeńſtwa wewnętrzne i zewnętrzne. Znał iuż dobrze Napoleon naszych możnych, którzy, dla dawnego nałogu, nie mogli się powściągnąć od intryg i płaszczenia się przed naszémi sąsiadami, byle tylko ziednali podłych dla siebie klientów między resztą obywatelów, aby się przed niémi nawzaiem płaszczyli; znał równie, że nagłe podźwignienie Polſki, tém było niebezpiecznieysze, iż iéy *sąsiedzi* nie zoſtali ieszcze ogołoceni *zupełnie* z téy przewagi, która zawsze *była* groźną dla narodu, odwykłego tak dawno od tęgiego rządu, i niezdolnego zapobiedz wszyſtkim zaburzeniom z iakiéykolwiek przyczyny powſtać mogącym. Narod tak rozległą zaludniaiący ziemię, przechodząc nagle z oſtatniego poniżenia do wysokiego znaczenia, upoiony własném szczęściem, mógłby się zapomnieć i wyſtawić na niezliczone przeszkody w przyięciu planu nowéy polityki, do którey niebył ieszcze usposobionym: iedni nie widzieli dla siebie nic lepszego nad ową konſtytucyą 3 Maia, do któréy powrotu wzdychali; drudzy tworzyli sobie wcale inne plany; nikt nie był

w ſtanie zrozumieć prawdziwych widoków Wybawiciela Polſki., który ia przeznaczał na Państwo, maiące bydź złączone z Francyą przez konſtytucyiny związek, i ſtać się przedmurzem całego Zachodniego Imperium. Te więc i tym podobne powody, których nawet nieprzyſtoi domysłami wyprzedzać, ſkłoniły Wielkiego Prawodawcę, aby Polſkę częściami przywracał do politycznego życia, w miarę usposobienia tak Polaków, iak i ich ſąsiadów.

Podnosząc do exyſtencyi polityczněy małe Xięſtwo Warszawſkie, mógł mu odrazu nadać doſkonałą konſtytucyą, przywieść do ſkutku bez żadnego zamięszania cała iego organizacyą; a tem samém zniszczyć na zawsze szkodliwe wyobrażenia, które Polacy mieli o udzielności prowincyi tak wielkiego kraiu, zakrawaiącéy na federalizm, i będącéy widoczną przeszkodą do nadania całemu narodowi doſkonałey konſtytucyi, iaką mu nadać wypadało przez wzgląd na iego położenie ieograficzne, kiedy każda w szczególności prowincya pragnęła utrzymać się przy swych prerogatywach. Litwa, przywiązana do swego ſtatutu, nie chciała przyſtać na wspólny Kodex cywilny i Kryminalny; Prowincya Mało polſka, w części poddawała się ſtatutowi Litewſkiemu, w części szła za prawami Polſkiémi; Prowincya Wielko-polſka, naymnięysza co do rozległości ziemi, utrzymywała upornie równą w reprezentacyi ciała pra-

wodawczego liczbę z dwiema pierwszemi, a przemagała liczbą Senatorów. Z takiego zaś nierównego podziału, nie tylko wynikała wielka niedogodność w prawodawſtwie; ale nadto we wszyſtkich częściach wykonawczego rzadu: bo Woiewództwa Wielko-polſkie były mnieysze od powiatów Woiewództw Mało-polſkich i Litewſkich; a ſtąd ani adminiſtracya ſkarbowa, ani adminiſtracya ſprawiedliwości, nie mogła bydź porządnie zaprowadzona. Coż mówić o innych niedogodnościach, na iakie natrafiaćby musiała władza wykonawcza w takim nieporządku, w iakim się znalazła Polſka, nawet po konſtytucyi 3go Maia? co mówić o niektórych delikatnieyszych prawa politycznego zasadach, które nie mogły się razem zaprowadzać; z przyczyny, że ſtan *szlachecki* nie chciał się zdobydź *na zupełną* reformę swych prerogatyw, a inne klaſsy ludu nie były ieszcze dość usposobione do iey przyięcia. Dla tego też ci, którzy pracowali nad rzeczoną konſtytucyą, ſtarali się usilnie o ten warunek, aby po dwudzieſtu latach naſtąpiła nowa iey rewizya, w celu udoſkonalenia tych politycznych zasad, które od razu zaprowadzić się nie dały.

Wszyſtkie te trudności zniknęły w obliczu przenikłego dowcipu naszego Prawodawcy. Daiąc on konſtytucyą małemu Xięſtwu Warszawſkiemu, nie tylko ią zupełnie przyſtosował do powszechnych zasad nowey polityki; ale nad-

to przygotował ią dla całego narodu Polskiego, i dał wyraźnie widzieć, że ią przeznaczył dla obszernego Państwa. Duch prowincyonalizmu upadł na zawsze w tey konstytucyi; każda część ziemi, która kiedykolwiek przyłączy się do Xięstwa Warszawskiego, niebędzie więcéy dzielona na Prowincye i Woiewództwa, lecz na Departamenta, które natychmiast wezmą też samę organizacyą; Senat składać się będzie z Biskupów, Woiewodów i Kasztelanów: władza duchowna Biskupów, przywiązana zostanie do granic Departamentowych; a Woiewodowie i Kasztelanowie niebędą mieli dawnych stołecznych nazwisk, lecz pierwszeństwo ich stosować się musi tylko do dawnieyszey nominacyi; reprezentacya prawodawcza powiększy się podług raz ustanowioney liczby dla każdego w szczególności wydziału, tak dla obywatelów ziemskich, iak i dla obywatelów innych klass ludu Polskiego; prawo cywilne, kryminalne i handlowe będzie iedno dla wszystkich, przez Kodex Napoleona raz przyięty, który uważać należy iak powszechną zasadę przyszłego prawodawstwa; władza wykonawcza, nalazłszy równe co do rozległości i ludności Departamenta, znaydzie iednaką w nich pomoc i wysługę co do wykonania praw, administracyi skarbowéy, konskrypcyi woyskowey, i tym podobnych przedmiotów. A tak części Polski, wrócić kiedyś maiace do swey całości, będą mogły bydź organizowane

nawet w czasie woyny; zmiana zaś nazwisk tych części da szczęśliwie zapomnieć wszystkim o ich dawney niezgodzie i odwieczney anarchii: nikt nie-będzie więcey Litwinem, Prusakiem, Wołynianinem, Podolaninem, Kijowianinem, Rusinem i t. d. ale wszyscy będą Polakami.

Szczęśliwem zdarzeniem zaczęła się ta wielka reforma od owey części ziemi, która była odwiecznem gniazdem i kolebką naszego narodu: iey powstanie iest przyiemnem hasłem dla wszystkich Polaków, a iey urządzenie przeznaczone iest stać się wzorem dla innych części tego wielkiego kraiu Naytrudnieysze byłoby zaprowadzenie równości,!przed obliczności ą prawa, wszystkich tey ziemi mieszkańców. *Litwa i prowincye* południowe *Małey-Polski* *nie mogły* się nigdy zdobydź na *przywrócenie* wolności stanowi *rolniczemu.* *Ta* iednak wolność, zaprowadzona iuż w Xięstwie Warszawskiem, iednych oswoi z tak pożyteczną nowością; drugich usposobi do iey przyięcia; inni uprzedzą nawet wyrok konstytucyiny przez powrócenie praw przyrodzonych rolnikom w ich dobrach osiadłym, i ułożą się z niemi przez kontrakty dobrowolne: byle tylko życzliwi swemu narodowi pisarze pracować nie zaniedbali nad upowszechnieniem tak ważney prawdy: i byle rząd zachował prawidła rostropności w zaprowadzeniu tego nowego prawa, podobnego we wszystkiem do skutecznego, lecz zbyt mocnego lekarstwa, które trzeba u-

mieć dać choremu podług pewnéy miary i czasu, a razem przekonać go, że inaczéy wyleczonym bydź nie może. Polska, maiąca składać kiedyś wielką część Imperium Zachodniego, i przedziełać go od Imperium Wschodniego, nie stanie się inaczéy godną naleść mieysce w téy powszechnéy całéy Europy Rzeczypospolitéy, tylko pod warunkiem, aby przestała bydź ziemią przez niewolników zamieszkaną; bo ta iedynie bydź musi różnica między narodami, które iuż przyszły do wyższego cywilizacyi stopnia, a témi, które ieszcze do niéy nie doszły. Nie narzekaymy więc na dzieło dobroczynne naszego Prawodawcy; uwielbiaymy raczéy iego zadziwiaiąca przezorność, że nas stopniami prowadzić postanowił do tak wielkiego szczęścia, które podobno nie iest zbyt od nas odległe, i nie oddalaymy się dobrowolnie sami od niego. Pracuiąc on nad urządzeniem cząstki narodu Polskiego, rzucił fundamenta przyszłéy iego wielkości: dosyć, to, aby na wzór Xięstwa Warszawskiego urządzone zostały inne Polski części, które on z rąk przywłaszczycielów pewnie kiedyś odbierze.

Tym czasem samo Xięstwo Warszawskie stało się iuż dla nas nieoboiętném dobrodzieystwem. Wieluż to nie znaydziemy, którzy, dla statecznego do swéy oyczyzny przywiązania, nie mogą nigdzie indziéy znaleść spokoynego dla siebie przytulenia, mimo ich nayskromnicysze

zachowanie się : i dla tych Xięſtwo Warszawſkie ſtało się już ziemią obiecaną. Wieleż to ochoczéy młodzieży nieznalazło pożądanéy sposobności ćwiczenia się w sztuce woyſkowéy, aby się ſtać mogli podporą swéy oyczyzny i mścicielami iey krzywdy? Wieleż innych nie uspos bia się do rozmaitych posług cywilnych, do których sprawowania trzeba będzie kiedyś bardzo wiele zdatnych osób na całe tak rozległe Państwo? Xięſtwo Warszawſkie zdaie się bydź przeznaczone na pożyteczną w tym względzie szkołę dla pierwszych i drugich. Kray ten zasłoniony zoſtał, nie tylko od obcéy napaści ale nawet od niebezpiecznego wpływu naszych sąsiadów. Xięſtwo Warszawſkie, rachując z woyſkiem *Francuſkiém*, gotowém dla naszego bezpieczeńſtwa, może liczyć do 60 tysięcy *naylepszego* żołnierza, pod dowodztwem sławnego i walecznego Marszałka, ma organizowane gwardye narodowe dla utrzymania spokoyności i porządku wewnętrznego, na przypadek, gdyby woyſko liniowe znalazło się w potrzebie ruszyć za granicę; rachuie na dobrze urządzoną policyę, która zapewne czuwa na wszyſtkie poſtępki niespokoynych złośliwych, lub rozesłanych przez naszych sąsiadów agentów; a mimo rząd sprawowany przez dobrego Króla ma ieszcze dozór powierzony nad sobą wspomnionemu Marszałkowi Davoût, który, szczérze przywiązany do naszego dobra pilnie przeſtrzega, aby pomyłki wykona-

wców rządu lub woli Króla, gdyby się iakie trafiły, nie stały się dla nas szkodliwemi. Handel i przemysł Polski mogą tém czasem szukać pożytków w zawarowaney wolney drodze przez państwa Pruskie, która służy razem za drogę woyskową gdyby kiedy kray nasz znalazł się w potrzebie silnieyszey obrony; bo ta droga służy nie tylko dla woysk Saskich i Polskich, ale nawet dla woysk Francuskich i innych tego wielkiego Imperium sprzymierzeńców. Pewna iest, że tę drogę uważać należy iak doczesne dobrodzieystwo; spodziewać się przecięż można, iż po zupełnem urządzeniu Federacyi Reńskiey i kraiów Polskich, nie będziemy iey potrzebować na przyszłość.

ROZDZIAŁ VII.

Uwagi nad złośliwemi zarzutami stronników nieprzyiaźnych naszemu dobru sąsiadów.

Wyobraziwszy sobie dzieło dobroczynności naszego Wybawiciela i Prawodawcy w utworzeniu Xięstwa Warszawskiego; należy teraz zwrócić uwagę na nikczemne zarzuty stronników tych mocarstw, które zgubiwszy naszą oyczyznę, i wymazawszy iey imie z karty Europy, nie chętnie patrzą na iey odrodzenie, zwłaszcza przewiduiąc przyszłe odmiany z dokonanych

już dotąd. Pilne rozważenie tych zarzutów tém zdaie się bydź potrzebnieysze, abyśmy okazali, że nas złudzić one niepotrafią, ani raz dobrze utworzoney opinii publiczný przerobić nie zdołaia. Komuby się zdawało, że wpływ Marszałka Francuſkiego (o którym sobie do ucha niektórzy mówią) uymuie w czémkolwiek powadze panuiącego Króla; ten albo niepoymuie ſtanu, w iakim się znayduiemy; albo daie się łudzić poszeptóm złośliwych ſtronników obcéy zdrady: bo ten wpływ, będąc tylko doczesnym, ieſt owszem nayważnieyszém dobrodzieyſtwem dla nas i nieoboiętną ulgą dla naszego Króla. Gdyby Napoleon, w téy zmianie rzeczy naszych, nie czuwał nad nami; już pewnie nie raz ſtalibyśmy się sprawcami własnéy biedy, i nie raz zasmucilibyśmy czułe ſerce dobrego Króla. *Teraz bardziéy niż kiedy należy* abyśmy sobie nawzaiem mówili prawdę. Któż, pytam się, ſtrzeże nas od tylu wypadków niezgody? do którey już nie raz okazaliśmy ſkłonność nadſtawiaiąc ucha na złośliwe poszepty; narzekaiąc na terazniéysze nasze położenie; wzdychaiąc do niewoli, z którey zoſtaliśmy oswobodzeni; niepoymuiąc wielkiego naszego przeznaczenia, do którego przygotować się winniśmy; wyrzekaiąc na zmianę rzeczy; oczerniaiąc się nawzaiem; odſtręczaiąc Króla i Cesarza od ludzi, których zdatność i zasługa, zdaią się koniecznie wzywać do usług publi-

cznych: kto, mówię, nas ſtrzeże od tak widocznego niebezpieczeńſtwa, ieżeli nie ta ſtraż doczesna, którą nam dał dobroczynny Napoleon? Król, który w tak szczupłym i tak zubożonym kraiu ciągle mieszkać ieszcze nie może, który dla nowych swych dzieci opuścić nie chce dawnieyszych nie zaradziłby często tylu wypadkóm; będąc zwłaszcza obowiązany wybierać urzędników publicznych z pośród osób naszego narodu, którego dobrze poznać nie miał ieszcze sposobności. Gdyby więc nie czuwanie nad naszym losem mądrego Prawodawcy, możeby prędko utworzyła się między nami miniſteryalna oligarchia, która nas iuż nie raz pogrążyła w przepaść anarchii. Gdyby Frederyk August, zapobiegaiąc temu niebezpieczeńſtwu, chciał nam dać iednego ze swych Nayiaśnieyszych braci na Vice-Króla; musiałby go utrzymywać o koszcie tych dochodów, które mu konſtytucya zawarowała, a które na wsparcie potrzeb publicznych on podobno nietknięte zoſtawia; chcac zaś ulżyć ubogiemu kraiowi, którego przytomne potrzeby tyle obarczaią, musiał rząd oddać Radzie Stanu, i rad nie rad zaufać przełożeniom tych, którym tak wysokie i wielkiey tęgości duszy wymagaiące obowiązki powierzył: a zatem ich pomyłki lub ſtronnictwo, niedoszłyby często do iego wiadomości; brak Idei w kierunku reformy podług nowey polityki, lub brak doświadczenia w sztuce rzadowey, pogrążyłyby i

Xięſtwo Warszawſkie i *przyszłą* Polſkę, w przepaść zgubnego nieładu; gdyby nie miał przełożeń i przeſtrog od poſtanowionego na ten koniec w Polsce Francuſkiego Marszałka, którego cnotliwe widoki i osobiſty nawet interefs, iako Obywatela tego Xięſtwa, naglą, aby czuwał nad bezpieczeńſtwem swéy nowéy oyczyzny. Wielkiem przeto ieſt dla nas dobrodzieyſtwem *ta* doczesna ſtraż nad nami: i byłby to pewny ſtopień zaślepienia, gdybyśmy się na niem poznać nie chcieli.

Jeżeli niektórzy zaſtanawiaią się nad poszeptami tych złosliwych ſtronników, że NAPOLEON 20 milionów franków w dobrach korony rozdał między Generałów Francuskich, *i tyleż* przygotował dla *zasłużonych Polaków*; to równie pochodzi z niedokładnego poymowania przytomnego *ſtanu* rzeczy, i z małéy znaiomości zasad doſkonałéy ekonomiki polityczney. *Co do pierwszego*: widziémy oczéwiście, że ten przykład iego dobroczynności dla prawdziwie zasłużonych nie ieſt pierwszy w naszym kraiu: toż samo zrobił on w Niemczech, szczególniey zaś w Królestwie Westfalskiém, które będąc przeznaczone dla iego Nayiaśnieyszego brata musiało go bliżéy interessować; przecież uznał on za rzecz pożyteczną dla Westfalii, równie iak i dla Polski, aby do niey przywiązał, przez dziedziczne ziemi posiadanie, tak doſkonałych Generałów. Kraie wydarte z rąk swych niesprawiedliwych

przywłaścicielów, muszą bydź przyprowadzone do energii, i do tego woyskowego ducha który iedynie ubezpiecza całość każdego Państwa; duch zaś woyskowy bez dobrych wodzów może bydź poczytany za nieroztropną odwagę. Czegożbyśmy niedali byli wowym czasie za uzyskanie iednego przynaymniey wielkiego Generała, kiedy wypadało ratować upadaiącą oyczyznę! I mamyż żałować tey nadgrody dla naszych obrońców i wybawicielów, których talenta woyskowe i niezmordowana pracowitość pomogły wielkiemu geniuszowi NAPOLEONA, że nam wrocił byt polityczny? Nie masz nikogo, któryby nie pamiętał, iak w samych Prusiech dobra *korony* Polskiey i fundusze duchowne posłużyły za nadgrodę dzieła nieprawości; milczeliśmy z oboiętnością *kiedy Fryderyk* Wilhelm II strwonił przeszło *na* 60 *milionów* talarów wartości tych dóbr między swych faworytów, lub zdrayców dobra publicznego, którzy, albo nas do zguby przywiedli, albo nas tak okrutnie uciskali (41), i w pęta niewoli

---

(41) *Jest Dziełko Niemieckie, pod tytułem:* Xięga Czarna, *czyli nadgrody, które rozdał Fryderyk Wilhelm II swym faworytom i niefaworytom; z dokładném wytłuszczeniem nazwiska dóbr, ich ceny podaney Królowi Pruskiemu, ich rzetelnego szacunku, nazwisk donatariuszow i ich faktorow, tudzież za iakie zasługi byli nadgrodzeni. Pismo to może się uważać, iak historya nieprawości owego czasu.*

okuli; teraz, zapomniawszy dawney naszey nędzy, i nie czuiąc nowych obowiązków wdzięczności, mielibyśmy narzekać, że dobroczynny nasz Zbawca nadgrodził trudy i bliźny tych, którzy dopomogli iego wielkomyślnemu dziełu, aby nas z tey niewoli oswobodził, i dla całego narodu powszechne przygotował szczęście? Nie, nie są to narzekania poczciwych: są to owszem złośliwe poszepty podłych ſtronników obcey dobra naszego zazdrości, którzy zaſtawiaią sidła na naszą nieograniczoną wdzięczność. Każdy dobry Polak czuie to zapewne, że ile ta ziemia uzyſkała właścicielów w zasłużonych Generałach Francuskich tyle ma za sobą przyczyńców do W. Napoleona, tyle ma doſkonałych i gorliwych obrońców swey całości: Opatrzeni w talenta Generałów Francuzkich, mamy w nich spół-obywateli interessowanych do utrzymania naszego kraiu. Teraz każdy dobry Polak, ieżeli się usposobi na zdatnego swey Oyczyzny obrońcę, ma przygotowaną dla siebie nadgrodę, widząc, że niektórzy zasłużeni pod okiem Zwycięzcy, stali się iuż iey godnemi. Zbliżywszy się Napoleon do wykonania swych wielkich na północy widoków, potrzebuie do tego olbrzymiego dzieła, ochoczych pomocników; sława i nadgroda powinna ich zachęcać do szlachetnych czynów. Szczęśliwa ziemia, która ma czem nadgradzać!

Co do drugiego: myliłby się każdy, któ-

by w ubytku dóbr narodowych dostrzegał tak wielkiey szkody publiczney Dobra ekonomia polityczna nie potrzebuie zatrudniać się szczególném gospodarstwém; lecz odsuwać zawady i przestrzegać z pilnością, aby ogólne szło iak naylepiey. *Doskonała* administracya dóbr narodowych iest prawie niepodobna, będąc wystawioną na niezliczone nadużycia; ci, którzy ie administruią, lub dzierżawią, muszą mieć w nich swe zarobki, tém niebezpiecznieysze, że oprócz uszkodzenia skarbu, nie obeydzie się tam bez wielorakich fiskalnych urządzeń, szkodliwych ekonomii powszechney, która stosować się musi do korzyści administratorów i dzierżawców: iak tego widoczne mieliśmy przykłady wdawnym rządzie Francuskim i Pruskim. *Już tę ważną prawdę* seym pamiętny uznał, który nam *był dał konstytucyą* 3 Maia 1791 roku, i przeznaczył wszystkie dobra korony nasprzedaż przez licytacyą. Skądże się wzięły, owo rozdawanie Starostw na dożywocie; owe *emphiteuses* na pewną liczbę lat, pokoleń, lub aż do wygaśnienia obdarzoney familii; owo trwonienie dóbr narodowych na dziedzictwo ktoremi pospolicie nadgradzano stronników Rossyi? Starostowie spustoszyli te dobra korony, zniszczyli miasta, przyprawili o nędzę lud wolny. Te to były korzyści z dóbr tak wielkich, które zaymowały trzecią część powierzchni ziemi Polskiey! Z administratorów docho-

dochodu publicznego porobili się za czasem właściciele onego, poszły w zapomnienie obowiązki na nich włożone, upadły obronne miasta i zamki, zdeptane prawa ludu mieyskiego i wieyskiego; a Polska, zostawiona przez Piastów i Jagiełłów, murowaną i ozdobną, stała się pustką obrzydliwą. Wyrzucaiąc te nadużycia oycóm naszym i nam samym, nie iestem tey myśli, aby korona nie miała dóbr żadnych; życzę owszem, aby Panuiący miał dla siebie zostawiony dochód w dobrach stałych: przystoi albowiem, aby Monarcha ludu rolniczego był pierwszym w kraiu, iż tak powiem, rolnikiem, bo przez to stanie się on naywiększym rolnictwa protektorem; życzę, aby edukacya narodowa opatrzona została *dobrami* tego gatunku, i nie zależała w swych dochodach od administracyi *skarbowey*; aby w każdym Departamencie zostawiona była iaka mała część ziemi, dla tych widoków, któreby pomagały gospodarstwu powszechnemu w zaprowadzeniu wielorakich postanowień dla całego kraiu pożytecznych; żeby szpitale, duchowieństwo, osobliwie zaś plebani, ta nayużytecznieysza klassa ludzi w każdey społeczności, nie ciężała na dochody skarbu publicznego, lecz żeby miała raz na zawsze opatrzone dla siebie fundusze w dobrach stałych. Mimo iednak dopiero wyliczonych przedmiotów, życzę z przekonania, aby nie było więcey tych wielkich dominiów, któreby potrze-

bowały, administracyi trudney do wykonania, lub arędy, zawsze dla rolników uciążliwey, a dla skarbu szkodliwey. Mała, czy wielka ziemi cząstka, powinna mieć swego właściciela, a dochod publiczny powinien się składać z ofiary powszechney wszystkich właścicielów, i z innych źródeł składki publiczney, którąby uchwaloną była przez władzę prawodawczą; bo *każdy* rząd nie na to iest postawionym, aby się zatrudniał gospodarstwem szczególném; lecz aby czuwał nad gospodarstwem ogólném, i miał wystarczaiące środki do ubeśpieczenia spokoyności wewnętrzney i zewnętrzney. Wszystkie korzyści, które fiskalne głowy mogą upatrywać w administracyi dóbr narodowych, naydą się w dobrze urządzoney ekonomice publiczney; *iak np.* dozór lasów, roboty około górnictwa, zaprowadzenie fabryk i manufaktur: bo do tego nie potrzeba, aby rząd posiadał dobra wielkie: lecz żeby, podług prawideł dobrey ekonomiki polityczney, dawał wszystkim klassóm mieszkańców zachęcenie, pomoc i wsparcie; a w miarę wzrastaiącego bogactwa partykularnych, pomnażał, stosownie do potrzeby kraiu, dochody z każdego właściciela części, iakikolwiek gatunek gospodarstwa szczególnego zbogacać go będzie (42). Nie

---

(42) *Po wprowadzonem do nas systema Ekonomistów, wielu się uwiodło, przy usz.za.*

masz więc tak wielkiey szkody z ubytku dóbr narodowych, iak sobie wielu wyobrażać mogą: bo każdy, który, ie nabędzie, winien iest oddawać część swoich intrat, iaka na niego przypadnie; ziemia zaś, uzyskawszy swego prawdziwego właściciela, stanie się nie równie bogatsza, i przez to samo pomnoży z czasem dochód publiczny.

Pewna iest, że ubytek tych dóbr, zle czy dobrze administrowanych, przyczynił ciężaru na wszystkie klassy obywatelów, lecz należy pa-

---

iąc bardzo błędne prawidło, że tylko właściciele ziemi, z czystego swego dochodu, podatek opłacać winni. Błąd ten pochodził z niezrozumienia stanu kwestyi: bo każda intrata czysta iest to pewny procent od łożonych kosztów na iey otrzymanie. Rolnik podeymuie koszta nato, aby miał czysty dochód z ziemi; a kto go chce ciągnąć z górnictwa, z rzemiosł, z handlu, z przewozu, możeż go otrzymać bez łożonych wprzód kosztów? Gdy więc każdy otrzymuie zysk z kosztów na niego łożonych, każdy ma pewną część dochodu wolną do swego rozporządzenia, z którey płacić powinien podatek publiczny. Zródła tych podatków są oczywiste: idzie tylko o rozsądne sposoby, i iak one pobierać, bez uciążliwości i zatamowania przemysłu narodowego? Lecz kwestya tak wielka nie może bydź załatwiona w krótkiey nocie: potrzeba na to osobnego i obszernego dzieła.

miętać, że rozdanie onych ſtało się z ważnych pobudek, które przez samą wdzięczność winniśmy uwielbiać, i nie przeszkodziło na przyszłość dobrey ekonomice polityczney, owszem jey znacznie dopomogło, przywodząc własność ziemſką do iedney natury; a ieżeli koszta początkowe na tak nagłe Państwa potrzeby zdaią się nam zaciężkie, pomnieć winniśmy, że niemi okupuiemy z niewoli oyczystą ziemię. Nie podatki wielkie, lecz niezdolność ich opłacenia, źle urządzone pobory, i ze złych czerpane źródeł, robią prawdziwy narodu ucisk: inaczey, Anglia powinnaby bydź za naynieszczęśliwszą uważana, która tak wiele podatków opłacać musi; a przecież widziemy, że nad Anglią nie masz w Europie bogatszego kraiu. Postawiliśmy na nogach tak liczne woyſka nasze, musiemy żywić tyle drugie woyſka Francuzkiego; ale razem przyznać winniśmy, że za porządnem rozstawieniem tego woyſka, i za pomnożoną konsumpcyą, wewnętrzną, pomnożyła się cyrkulacya pieniędzy. Woysko Francuzkie konsumuie wprowadzone do kraiu naszego miliony; Napoleon utrzymuie na swym żołdzie trzecią część naszego żołnierza; o koszta na wyżywienie woyſka Francuzkiego podeymowane, roſkazał ułożyć się z rządem naszym i one wynadgrodzić; otworzył przemysłowi naszemu obfite pole przez wolny spław na tylu rzekach, i drogę handlową między Xięſtwem Warszawſkiém i Sa-

xonią: są to bardzo wielkie dobrodzieystwa, ieżeli rząd nasz korzyſtać z nich będzie umiał. Mimo tego, iak nieprzepłacone ieſt nasze zewnętrzne bespieczeńſtwo i gotuiące się środki, aby kray ten uzyſkał za czasem pożądane rozszerzenie i ziednoczenie! Kto chce końca, musi chcieć i środków które do niego prowadzą, albo nie poymuie swych własnych korzyści. Ci, którzy podobnie narzekać śmieią, byliżby zdolni zbliżyć tak wielkie dobro odrodzenia naszego narodu? umieliżby oni porównać owe nieszczęścia, przez które musiała przechodzić Polſka, przeznaczona do niewoli i ostatniego upadku, z témi ofiarami, które z pociechą nieść winniśmi iey powſtaniu.

Poglądaiąc na *wszyſtkie* Europy narody, przekonamy *się*; *iż przemiiaiące* niedogodności, na *które wyſtawieni* ieſteśmy, nie maią nic spolnego z naszém szczęśliwém odrodzeniem. Choćbyśmy byli pozoſtali w niewoli Pruſkiey; przeszkody w handlu, w wyprowadzeniu naszych i wprowadzeniu obcych towarów, byłyby też same: bo one z osobnego wcale wypływaia źródła. Jużeśmy wytłómaczyli wyżéy, co było powodem dla Napoleona do zmiany dawney polityki: nie pochodzi ona od podniet osobiſtey namiętności, lecz znaglonym do niey zoſtał niezbędną potrzebą całey Europy; bo czy iakie Państwo położone ieſt nad brzegami morza, czy do nich wcale nie przypiera; podlega równie

z innemi iednym co do handlu prawidłom: to iest, zupełney wolności w zamianie swych produktów na obce, bez których obeyść się nie może; poddać tę przyrodzoną wolność wszystkich ludów pod przemoc iednego, byłoby to zniszczyć nayistotnieysze zasady prawa narodów. Anglia, przez niebaczność pierwszych gabinetów, przyszła do tey przewagi, że nie tylko zaczęła oblegać porty mocarstw zostaiących z nią w woynie, ale nawet porty mocarstw neutralnych: ośmieliła się rewidować okręty wszystkich narodów, nakładać opłatę na towary, i konfiskować te, z któremi ważonoby się zawiiać do portów przez nią oblężonych; zaczém przez tak niepraktykowany postępek przywłaszczyła sobie panowanie nad morzem i stała się iedyną właścicielką handlu, który utrzymywać się powinien przez wolną nawigacyą między wszystkiemi narodami. Przeciw tak niesprawiedliwemu iednego mocarstwa postępowaniu, powstać nareszcie musiały wszystkie inne na stałym lądzie: zgodziły się one, aby dla Anglii zamknąć porty i nigdzie nie dopuszczać towarów, któreby ona na swych okrętach dostawiać chciała, lub któreby niesłusznie i z krzywdą prawa narodów rewidowała. Ten nowy mocarstw lądowych postępek sprawił zupełną w handlu stagnacyą; a skutki iey rościągnąć się nawet musiały do tych kraiów, które nie maią wyraźney potrzeby utrzymywania handlu na morzu. Lecz

ieżeli Francya była pierwsza, która te potrzebę uczuła; Rofsya okazała się równie trofkliwą o utrzymanie fyftema neutralności zbroyney na morzu, zaprowadzonego ieszcze przez Katarzynę II; Dania, należąca do tego fyftema, znieważoną zoftała w swey niepodległości przez Anglią; Auftrya, którey medyacyi gabinet Londyńfki nie przyiął, musiała podobnie zamknąć swe orty; inne mocarftwa, iako z Francyą sprzymierzone, poszły zatym przykładem: a tak z ogólney potrzeby całego ftałego lądu wypaść musiała niedogodność w handlu dla wszyftkich; i kray Polski, choć znacznieysze iego części zoftały pod Królem Prufkim, pod Rofsyą i Auftrya, znalazł się co do tego w iednym ftanie z Xięftwem Warszawfkiem. *Byłoby* więc śmiesznością narzekać *na wypadek*, choćby *naynie-dogodnieyszy*, *kiedy* on nie ma żadnego związ*ku z podzwignieniem* Xięftwa Warszawfkiego: bo ta ziemia, gdyby nawet była zoftała pod panowaniem Prufkim, Rofsyifkim, lub Auftryackiem, doznałaby w tym względzie podobnegoż losu, iakiego doznaią dopiero wyliczone Państwa. Mały ten kray musi znosić tę niedogodność z innemi, póty, póki powszechny pokóy niepowróci wolności na morzu dla tylu innych narodów; lecz nawzaiem korzyftać będzie z tak wielkiego dobrodzieyftwa, bez którego Polska obeyść się niemoże, będąc kraiem rolniczym i tyle obfitym, że swych produktów nie może

inaczey zbywać, tylko przez nawigacyą, a razem opatrywać się w inne, których iey klima oyczyste odmowiło. Nie rozumieymy, że podniesienie Xięstwa Warszawskiego i przygotowane środki do podźwignienia całego Królestwa Polskiego, wypadły z przypadku; układ nowey polityki tego wymagał; szczęście nasze złaczone iest z przyszłem szczęściem całey Europy: jakże można żądać, abyśmy nie mieli doznawać wspólnych z tylu innemi narodami ucisków; żeby dla nas ludy Francuzkie, Niemieckie i Włoskie nie oszczędzały trudów i krwi własney; i żebyśmy my tylko nie przykładali się do wspólnego Europy dobra, lub nie byli uczestnikami tych *przykrości*, przez które Prawodawca nasz zbliżyć musi *pokóy powszechny* i szczęście wszystkich ludów.

Dla tego, dalsze narzekania *ieszcze mniey* zdaią się bydź godne odpowiedzi. Konstytucya 3go Maia 1791 roku była wielkiem dobrem, na które zdobydź się mogliśmy w owym czasie, kiedy raz pierwszy odważyliśmy się wydobyć z odwieczney anarchii; lecz nie może iść w porównanie z ta, którą nam nadał W. Napoleon. Tamta stosowała się ieszcze do przesądów, których rozsądnie trudno było w owym czasie naruszać; bo i tak należli się złośliwi magnaci, którzy ośmielili się targnąć na zniszczenie dzieła powszechney narodu zgody: Napoleon zaś zniszczył zupełnie te przesądy przez swą kon-

ſtytucyą, ze wszech miar doſkonałą, a nawet obmyśl ł środki do iéy większego udoſkonalenia; środki, któreśmy sami czuli, zawarowawszy, iż po dwódzieſtu latach będzie potrzebna rewizya i poprawa owey to konſtytucyi 3go Maia. Niepotrzebuiemy tu powtarzać powyższych uwag, jak wielkie dobrodzieyſtwo uzyſkaliśmy z rąk Prawodawcy naszego przez nadanie nam takiéy konſtytucyi, która służy tylko wielkim narodóm; przez zaſtosowanie onéy do powszechnych zasad całego Imperium Zachodniego, i usposobienie nas, że tak powiem, abyśmy się ſtali godnémi należyć do tey wielkiéy oświeconych ludów Rzeczypospolitéy: bo nam się zdaie, żeśmy już wyżéy te pożytki z dokładaością opisali.

Co się zaś tycze nadania wolności naszym rolnikóm, i przywrócenia im równości w obliczu prawa: to musiało bydź zasadą kontraktu społecznego, który nie może w niczém gwałcić praw przyrodzonych człowieka. Nikt nie ieſt w ſtanie zrzec się tego prawa, ani się go pozbyć; i żaden rząd nie może przyimować od nikogo takowegc zrzeczenia, choćby go kto dobrowolnie ofiarował: bo całe moralne poſtępowanie człowieka zależy od osobiſtey wolności. Człowiek, uważany w ſtanie niewoli, nie ieſt zdolny do spraw dobrych lub złych, nie ieſt godzien nadgrody, nie zasługuie na karę: bo w takim ſtanie wszyſtkie iego poſtępki są konie-

czne ; a zatem nie może znaydować się współeczności rządney. Wolność tylko zaręcza za jego postępowanie moralne : na niey się zasadza cała moc prawodawstwa cywilnego i kryminalnego, na niey gruntuią się wszystkie opisy i kontrakty. Kto nie iest wolny, nie może na siebie przyiąć żadnych obowiązków, żadnych powinności ; bo iest istotą bezwładną i konieczną. I iakże można było wymagać, aby mądry Prawodawca nie miał uchylić tak haniebnego nadużycia ? i człowieka, który ma wspólne początki z podobnemi sobie, zostawiać w liczbie bydląt? Takiego kontraktu społecznego nie dozwala zdrowy rozsądek, zakazuie religia Chrześciańska, zabrania dobro powszechne narodów; bo on byłby zgwałceniem prawa przyrodzonego, grzechem przeciw tak świętey religii, i okryłby nas hańbą w oczach oświeconych narodów. Przed tak ważnemi i sprawiedliwemi naszego Prawodawcy powodami umilknąć powinien interes osobistych zysków, które się staią niegodziwe, iak prędko są zasadzone na zgwałceniu świętych praw natury i religii ; takowy nawet interes nie mógł bydź natchnięty, tylko przez grube barbarzyństwa nałogi i niedostatek oświecenia. Powiemy pewnie, że lud rolniczy nie iest usposobiony do przyjęcia tak wielkiego dobrodzieystwa. Do kogoż należało, aby był przysposobiony, ieżeli nie do nas ? którzy bogaciliśmy się o iego krwawym pocie, którzy zlepialiśmy wielkie nasze

maiątki iego łzami. Już na to dokładnie odpowiedział Filozof Królewiecki przez nierozwiązany od nikogo zarzut. Albo niewola, mówi Kant, usposabia ludzi do oświecenia: więc oni aż nadto muszą już bydź oświeconemi, zostaiąc tak długo w tym hydzącym naturę ludzką stanie; a zatém godni są, aby im powrócić wolność; albo przez niewolę (co iest podług mnie podobnieysza), nie mogli bydź dotąd oświeceni: więc trzeba im wprzód powrócić wolność, aby się stali godnémi przyiść do oświecenia, ich stanowi przyzwoitego. Należało do mądrego Prawodawcy powrócić prawa człowiekowi właściwe; do rządu zaś należy prowadzić lud takiémi drogami, aby uznał własne *szczeście*, i aby go nie nadużywał. *Rząd dobry ma* do tego skutecznieysze *środki niż* ludzie partykularni: *potrafi on zapobiedz* wszystkim nadużyciom, potrafi lud ten oświecić w miarę iego potrzeby; opieka prawa zasłoni go od ucisku, a razem utrzyma w obrębach przyiętych powinności. Ani o tém na moment wątpić nie należy: bo któryż obywatel, choćby naymożnieyszy, nie może bydź utrzymany w tych obrębach? tém bardziey człowiek ubogi, żyiący z wyrobku rąk własnych, i nie maiący żadnego od natury dobrodzieystwa, tylko powierzone sobie siły własney osoby, którémi wszystkie potrzeby życia opędzać winien. Próżne są nawet narzekania wielu, iak gdyby tracąc nieprawe przywłaszczenia cudzey osoby,

mieliśmy tracić na naszych dochodach; iak gdyby praca niewolnika mogła nam zabezpieczyć większe pożytki, niż umowa z człowiekiem wolnym, która się zasadza na wzaiemney potrzebie; przyznaymy raczey, że pod temi mniemanemi pożytkami ukrywa się widoczna niesprawiedliwość, którey się tak długo dopuszczali łakomi i okrutni właściciele; bo ci, do których litość mówiła zatym biednym ludem, znaią dobrze, ile ich kosztowało utrzymanie bytu rolnika. Dobrych i ſprawiedliwych panów rolnicy, odmieniaiąc ſtan niewoli legalney, nie uczuią nawet iego zmiany; ale panowie źli i niesprawiedliwi poſtrzegą się bydź znagleni, aby nie nadużywali praw pospólſtwa, ieżeli nie chcą widzieć spuſtoszonych swey ziemi i włości. Nie teraz to tylko odzywa się *ludzkość* za tym naypożytecznieyszym ſtanem; byli, *którzy* od dawna mówili za nim do uporczywych przywłaścicielów ich swobód: nie pomogły przeſtrogi; zoſtał się dla całego narodu wſtyd, że tę sprawiedliwość ludowi naszemu oddał dopiero powszechny Europy Prawodawca, na którą my sami niemogliśmy się zdobydź. Wyrzekliśmy: *że ktokolwiek stanie nogą na ziemi Polſkiey ieſt tem samem wolny*; a nie śmieliśmy wyrzec, *że ten który się na niey urodził powinien bydź równie wolny.*

Nareszcie, co się tycze zaprowadzenia Kodexu Napoleona: widziemy, że ten nadany już zo-

ſtał tylu innym Europy ludom. Nie poniżyło to w niczém sławy narodu Włoſkiego, Niemieckiego, Hiszpańſkiego i innych, choć te ludy miały u siebie swe dawne prawa: za cóżby naszą tylko ambicyą drażnić miało? Dobroczynny Prawodawca, nadaiąc nam swóy Kodex, nie miał w myśli naszego poniżenia; nie odiął nam wolności ſtanowienia praw; ale nas chciał tylko zbliżyć do iedności z tylu oświeconémi ludami, i do sposobności, abyśmy na iedney osnowie pracowali około wydoſkonalenia powszechnego prawodawſtwa: wolno nam poprawiać, wolno powiększać dobrémi prawami tę powszechną ludów oświeconych Xięgę; a ieżeli okażemy się zdolnémi przydać do *niey* co pożytecznego: bądźmy *pewni*, że znaydziemy w tey mierze *bezſtronnych ſędziów* i naśladowców; oni dla *nas*, *my* dla nich około iednego i wspólnego dobra pracować będziemy, byle nas tylko dobrze prowadził rząd doſkonale opisany: potrzeby, należytości i powinności ludów, są prawie iedne, a zatem ſprawiedliwość musi bydź dla wszyſtkich iedna. Ieżeli w czém prawodawſtwo narodów różnić się może, ta różnica wynikać musi z większego lub mnieyszego zepsucia pierwiaſtkowych obyczaiów, któremu Prawodawca zapobiegać winien. Szczęśliwi! ieżeli ta różnica okaże się na naszą korzyść; szczęśliwi! ieżeli nasze dawne prace potrafiémy ożywić przez nową legislacyą w tem, w czém one ułatwiaia

prędszą sprawiedliwości exekucyą, lub zapobiegaią szkodliwym przebiegłościom prawniczym, wprowadzonym dla złudzenia sędziego, lub dla zatrudnienia strony nieznaiącey dobrze ducha i celu Prawodawcy. Takie to są wszystkie zarzuty, ktore między nami rozsiewaią podli i złośliwi naszych sąsiadów stronnicy; ieżeliby one mogły złudzic na moment nieuważnych: samo wspomnienie uratowaney oyczyzny; samo wyobrażenie tylu dobrodzieystw, któreśmy iuż odebrali z rąk naszego Zbawcy, utwierdzić potrafią naszą w nim ufność, i pomnażać nie przestana naszą dla niego wdzięczność. Zwróćmy więc uwagę na nas samych.

ROZDZIAŁ VIII.

Słów kilka do Obywateli Xięstwa Warszawskiego.

Wszystko, cokolwiek się dotąd stało z całym naszym narodem, iest widocznem Opatrzności dziełem. Zasłużywszy przez długi nierząd na niewolę i pogardę w oczach Europy, uważaliśmy smutny stan rzeczy naszych iak karę nieba którą ściągnęliśmy na siebie przez wielorakie nadużycia dawnych swobod; wszelako skazani na tak cięźką pokutę, wytrzymaliśmy z szlachetnem męztwem wszystkie ucisłki; nie straciliśmy naro-

dowego ducha; nie rozpaczaliśmy o naszéy dobréy sprawie; pragnęliśmy szczérze poprawić się; ſtaraliśmy się zasługiwać na litość narodu, do którego nas wiodła wrodzona prawie ſkłonność. Jedni, wyſtawieni na niesłychane prześladowanie i trudne do wierzenia uciſki, wytrzymali ie bez spodlenia siebie w oczach prześladowców; drudzy, opuściwszy zniszczoną i znieważoną ziemię oyczyſtą, udali się pod znaki Napoleona, aby, przykładaiąc się do wspólnéy sprawy zwycięzkiego ludu, wysłużyć mogli ratunek swéy nieszczęśliwéy oyczyzny; inni zakrzątnęli się około utrzymania ducha narodowego; wielu przez uratowanie od zguby mowy i obyczaiów oyczyſtych ſtarali się z wszelką usilnością o zachowanie tego *światła* nauk i umieiętności, które *robiły* rzetelną sławę narodu naszego w *wieku XV* i XVI a które tak pomyślnie na nowo zaiaśniały były przy zbliżaiącym się zgonie imienia naszego. Im bardziéy nasi prześladowcy wysilali się na zatarcie wszyſtkich śladow naszego właściwego charakteru, tém troſkliwiéy staraliśmy się zachować go i utwierdzać w przyszłych pokoleniach. W kraiach, które się doſtały pod panowanie Austryi, wykorzeniono do szczętu prawidła Polskiego wychowania, w kraiach, które się doſtały Królowi Pruſkiemu, poſtąpiono podobnie; muzy Polskie ledwie nalazły przytulenie dopiero pod panowaniem Alexandra I. gdzie obywatele oświeleni

wezwaniem tego dobrego Monarchy, niczego nieoszczędzali, aby ich potomstwo mogło iść drogą oyców do cnoty i oświecenia? Mimo iednak tylu przeszkód we wszyſtkich rozszarpaney Polski częściach, młodzież nasza ochronioną zoſtała; troskliwi rodzice ſtarali się przelewać w nich cnoty i obyczaie narodowe, pilnie przeſtrzegaiąc, aby naſtępuiące po nich pokolenie nie przetwarzało się na lud własney oyczyznie obcy. W Warszawie utworzyło się zgromadzenie przyiacioł nauk, które gorliwie pracowało nad uratowaniem Literatury Polskiey: nigdy prawie nie smakował tyle polak w dziełach swych własnych pisarzow, iak gdy widział zgubione imie swey oyczyzny, chcąc przez to dowieść, że tę przynaymniey narodową własność, mowę mówię oyczyſtą, pragnął wiernie dochować dla poźnych pokoleń, iako iedyny ſkarb, *który* w tak powszechnem rzeczy naszych zatraceniu *dał się* ieszcze uratować.

Gdy przyszedł ów szczęśliwy moment, w którym lituiąca się nad nami opatrzność natchnęła W. Napoleona, aby zwycięzkie swe woyſka zaprowadził aż do naszey ziemi; okazaliśmy całey Europie, że tak długa niewola nie potrafiła w nas zmienić właściwego Polakowi charakteru; powitaliśmy z radością powracaiących naszych braci, którzy w uformowanych przez Napoleona Legiach wprawili się do dzieł

woien-

woiennych; szliśmy z ochotą na iego zawołanie: i staliśmy się godnemi litości naszego Zbawcy: pierwsze wszystkich uczucia były nacechowane radością, ufnością i gotowością do ratowania oyczyzny, widział Napoleon, widziały iego woyska, że duch Polaka był tylko przytłumiony obcą przemocą, lecz się utrzymał w całey swey żywości, i nie odstąpił w niczém od cnoty swych oyców; każdy z ochotą garnął się pod zwycięzkie znaki przyszłego swego Wybawiciela; niczego nie oszczędzał: maiątek, zdrowie, i życie nawet, niosł w ofierze; zbiegała się ze wszech stron Polski ochocza młodzież, opuszczaiąc domy swych rodziców: miłość oyczyzny przemagała, oyciec z pociechą znosił prześladowanie okrutnych Polski przywłaścicielów, za to iedynie, iż potrafił dochować w swym potomstwie narodowego ducha; wszyscy wyciągali ręce do Zwycięzcy przywracaiącego im oyczyznę; nikt się niespodlił przekładaniem krzywd osobistych: krzywda całego narodu zemszczona, była hasłem powszechney radości. Takie były pierwsze uczucia w owym pamiętnym odrodzenia się naszego momencie.

Teraz, gdy to wielkie dzieło zaczęło iuż przychodzić do skutku, mielibyśmy odmieniać ten początkowy a chwalebny zapał, i upadać na sercu dla tego, że pierwsze dobrodzieystwa Napoleona nie odpowiedziały wewszystkiem naszey nieograniczoney nadziei. O Polacy! tylo

dobrych przymiotów robią iuż prawdziwą zaletę waszego charakteru. Nie day Boże! aby wam nie miano przyznać ftateczności w tak wielkiem przedsięwzięciu. Teraz, albo nigdy, okazać możecie, żeście byli godni litości i opieki waszego Zbawcy: teraz albo nigdy, przekonać się on ma, że warci iesteście bydź narodem niepodległym iako niezłamani tylu nieszczęściami, iako zdolni przezwyciężyć cierpliwością wszyftkie trudności, z któremi ieszcze spotykac się macie. Przetrwaliście mężnie nayokropnieysze wypadki, iakie kiedy dotknąc mogą lud niewinny, i to ftanowi zaletę waszey ufności w dobrey sprawie; lecz ieżelibyście teraz mieli się zmienić, kiedy ta długa ufność zbliża się iuż do pożądaney nadgrody: byłoby to smutnym dowodem niedoftatku poymowania waszego własnego szczęścia. Dla czego nayściśleyszą ieft powinnością abyście sami nad sobą pracowali, utwierdzaiąc nawzaiem tę ufność, która was ożywiała przez wszyftkie lata wytrzymaney pogardy. Zebrałem ia w tym celu niektóre prawidła, wydobywaiąc one z własnego waszego przekonania; każdy z was znaydzie ie w swém sercu; każdy potrafi ieden drugiemu natchnąć, uwagami swemi poprzeć i rozszerzyć: bo każdy przeięty ieft zapewne tą prawdą, że opinia publiczna, złączona ściśle z dobroczynnemi celami rządu, pokonać zdoła wszyftkie trudności, osłodzi nie-

smaki, i utrzymać potrafi ten święty zapał miłości oyczyzny, bez którego tak wielkie przedsięwzięcia naszego Zbawcy do pożądanego skutku dóyśćby nie mogły. Może on bez nas zdobydź całą naszą ziemię, może przywieść do politycznego zmartwychwstania całą naszą oyczyznę; ale bez nas nie zdoła zrobić nas dobremi Polakami. My sami starać się winniśmy pokazać, iż iesteśmy nieodrodnemi potomkami sławnych naszych poprzedników: do czego, abyśmy przy pomocy W. Napoleona dóyść mogli, powtarzaymy iedni drugim następuiące przestrogi.

Gdy doświadczenie przeszło dwóch wieków przekonało każdego, iż wpływ sąsiadów w nasze interessa wewnętrzne, pogrążywszy nas w anarchii, przywiódł nareszcie o zgubę imienia naszego; przeto wyrzekaiąc się na zawsze naymnieyszego stronnictwa z temi sąsiedzkiemi mocarstwami, powinniśmy zatykać uszy na wszelkie, choćby naypochlebnieysze ich poszepty; i tęż samę przestrogę powtarzać wszystkiem naszym braciom, których ieszcze dotąd pęta niewoli uciskaią, aby podobnie niedali się złudzić żadnemi nowemi dobrodzieystwami i obiecywanemi łaskami; aby każdy z Wirgiliuszem ieden drugiemu powtarzał: *timeo Danaos & dona ferentes*; bo wszystkie takowe ofiary łaski, od któregokolwiek sąsiada pochodzące, są trucizną śmier-

telną dla naszego politycznego bytu, dla naszey całości i wolności. Ta iednak oſtrozność względem poszeptów i pochlebstw naszych sąsiadów, nie powinna nas prowadzić ani do zuchwałości, ani do wzgardy. Możemy ze wszyſtkiemi zachować prawidła dobrego sąsiedztwa, możemy wszyſtkie ludy z przychylnością nawet poważać; ale miłość oyczyzny powinna w nas natchnąć tę konieczną oſtrożność, abyśmy się im więcey łudzić nie dali; abyśmy pamiętali, iż żaden narod obstać nie może przy swey niepodległości, tylko taki, który w samym sobie znayduie dosyć siły na utrzymanie swego bezpieczeńſtwa, a wszyſtkie polityczne związki tyle tylko są trwałe i pożyteczne, ile ieſt mocny naród, który ie zawiera. Ważaiąc nadto, iż ſtawszy się godnemi tego politycznego zmartwychwſtania, i widząc iaką nam rangę prz znacza nowa polityka w powszechnym związku Imperium zachodniego, stawszy się wiecznemi przez konſtytucyą aliantami Francyi; oparci na tym związku potężnym, który nas przywròcił do życia, nietylko nie możemy szukać innych, ale nadto, choćbyśmy mogli, sama wdzięczność na nas woła, abyśmy o nich na zawsze zapomnieli. Powſtaliśmy przez Francyą; winniśmy iey nasz byt teraznieyszy; przez nią mamy bydź doprowadzeni do tey wielkości, iaka nam w nowey polityce przyſtoi: a zatem nie powinniśmy bydź w żadnym innym związku tylko z Francyą; i tę wielką prawdę

wpaiać z mlekiem, iż tak powiem, naszém potomkom, aby byli tyle obowiązani i przychylni dla poźnych wnuków W. Napoleona, ile czuiemy się bydź przeięci wdzięcznością dla niego. Nasze więc zasady prawa narodów tak będą proſte i łatwe do zachowania, iak ieſt widoczna nasza wdzięczność, którą zaciągnęliśmy dla tego Zbawcy i Ożywiciela imienia naszego.

Zwracaiąc oczy na nasze wewnętrzne położenie, tem bardziey chronić się nam należy wszelkich intryg i formowania na nowo partyi; bo ſkłonność tego gatunku byłaby tyle niebezpieczną dla nas, ile owo zbrodnicze łgnienie do wpływu obcych mocarſtw. Nie potrzebuiemy teraz żadnéy oppozycyi, *iak np.* w Anglii, gdzie ta zaprowadzoną zoſtała w samą konſtytucyą; mamy ią wdobrym podziale władz i pilnem czuwaniu iedney na drugą; a zatem wszyſtkie anarchiczne wyobrażenia powinniśmy iak naytroſkliwiey zacierać w naszych umysłach. Nie przyſtoi odtąd, abyśmy się zwali ſtronnikami Radziwiłłów, Czartoryſkich, Potockich, Lubomirſkich, Zamoyſkich, Sanguszków, Chodkiewiczów, Tyszkiewiczow, i tylu innych: wszyscy owszem winniśmy bydź niemi iedney tylko Oyczyzny, wszyscy iednego tylko Napoleona; dla Oyczyzny, i dla niego ofiarować nasze życie i nasze maiątki: bo oyczyzna wrócona, daie iedno dla wszyſtkich imie; bo Napoleon, tylko ieden,

iest iey dobroczynnym Wybawicielem. Dla tego to należy nam wyrzec się na zawsze tey podłey cechy klientów, która nas dawniey, rozróżniała, uwieczniała niezgody i prowadziła do tylu rozruchów, dla których poparcia poddawaliśmy się dobrowolnie pod wpływ czuwaiących na naszą zgubę sąsiadów. To iednak wieczne zrzeczenie się podłego służalstwa nie zmnieyszy w nas bynaymniey winnego szacunku dla tylu zasłuzonych imion, które czynią ozdobę naszey Historyi; potrafiemy ie rzetelniey poważać, w miarę prawdziwey zasługi szczególnych osób, byle tylko byli dobremi oyczyzny synami, byle się starali wstępować wślady cnotliwych naddziadów: będą oni naszemi, ile razy będą oyczyzny; będziemy z niemi, ilekolwiek znaydziemy ich złączonych z rządem i szczerze poświęconych naszemu Zbawcy; lecz nigdy nie będziemy ich klientami: ani oni nawet, ieżeli się szczerze poprawić zechcą, nie mogliby tego żądać bez własnego upodlenia; będzie to naywidoczznieyszym dowodem naszey poprawy; i będzie znakiem, żeśmy się przetworzyli na lud godny wielkiego naszego przeznaczenia, ieżeli odtąd upadną między nami wszelkie partye, bez czego wszystkie nasze usiłowania staną się próżnemi.

Ale zrzekaiąc się na zawsze cienia nawet stronnictwa, zdobydź się mamy na szczere przebaczenie wszelkich zastarzałych uraz, i pod tym warunkiem przystępować do nowego kontraktu

współecznego, który odbieramy z rąk dobroczynnego Prawodawcy: Rzućmy zasłonę na te smutne czasy pasuiącey się cnoty iednych z nieprawością drugich: dość pociechy dla dobrych, że widzą skruszone dzieło przemocy, niesprawiedliwości i powszechnego zgorszenia; dość ukarania dla złych, że ich ściga wewnętrzna zgryzota. Moment odrodzenia się naszey oyczyzny, iest zdarzeniem tyle szczęśliwém, iż go nie powinna zachmurzać żadna niechęć; tem bardziey zemsta. Jeżeli patrzemy na niesłychany dotąd w dzieiach ludzkich cud, który zrządziło dzielne Napoleona ramie, iż naród nasz powraca do swego politycznego życia; czemuż nie mamy się spodziewać większego ieszcze, że on przez mądre swe ustanowienia złych nawet poprawić zdoła, odeymuiąc im wszelką sposobność szkodzenia na potém własney oyczyznie. Niech odtąd ustaną między nami długim nałogiem zaciągnięte przywary podstępnego] oczerniania i złośliwych potwarzy: były one haniebne, nawet w czasie anarchii: teraz zaś stałyby się zbrodnią przeciw oyczyznie, boby spóźniały zbliżenie iey szczęścia, psułyby opinią publiczną, która towarzyszyć powinna dobremu rządowi, i zakładałyby w same fundamenta przyszłą iego nietrwałość. W tych pierwszych momentach prawda tylko usposobić potrafi dobrego Króla do wyboru ludzi poczciwych i zdatnych, przez których wszystkie czę-

ści wykonawczego rządu, doſkonale prowadzone, przekonać potrafią o dobroczynnych widokach naszego Prawodawcy, ochronią od uciſku wszyſtkich tey ziemi mieszkańców, zagruntuią na długie wieki trwałość i moc całego narodu. Czyńmy co chcemy, wysilaymy się na naywiększe ofiary; lecz ieżeli się w tych wadach poprawić nie zechcemy; ieżeli cnoty i prawdziwey zdatności poważać nie będziemy; ieżeli naszego kredytu używać mamy na to, abyśmy zręcznie łudzili naszego Króla i naszego Zbawcę świętokradzkiem taieniem prawdy: okażemy, że miłość własna przemaga w nas nad miłością oyczyzny; dowiedziemy, że nieszczęścia nasze niepoprawiły nas ieszcze; powſtaniemy, abyśmy tem haniebniey kiedyś na nowo upadli.

Jeżeli nam wyrzec się na zawsze należy tych nałogów, któreśmy zaciągneli w czasie długiey anarchii; tem bardziey byłoby rzeczą smutną, gdybyśmy nabyli tych, na które w czasie obcego rządu z zgorszeniem patrzaliśmy; gdzie dobro publiczne służyło tylko za pozor, aby się pod nim bogacili prywatni; gdzie sprawiedliwość zbyt długim ulegać musiała zwłokom, aby mogła bydź droźey przedaną; gdzie ſtarano się wprowadzić takie fiſkalności zasady, aby poborca i dozorca ſkarbu mogli się niemi bezkarni dzielić z rządem, a uciſk ludu i łzy iego nie mogły znaleść politowania i ulgi; gdzie za-

miaſt upewnienia swobody dla pospolſtwa, ſtarano się iedynie kłocić z właścicielami gruntu, aby przez to dla pieniaczów i dozorców publicznych obmyślić wyżywienie. Polacy! chrońmy się tych i tym podobnych gorszących przykładów; niech nas wreszcie mają za mniey ucywilizowanych, byleśmy nie splamili naszych obyczaiów temi przebiegłościami, które przynoszą nieuczciwe zyſki' tem bardziey zyſki z urzędów publicznych, niech raczey sławą naszą będzie owe świadectwo, które czytamy na nadgrobkach tylu cnotliwych poprzedników, że na urzędach publicznych przyszli do ubóſtwa, ale nam zoſtawili w bogactwie cnotę i iey dobry przykład. Kto się chce zbogacić, niech szuka zamierzonego sobie celu z gospodarſtwa i przemysłu, lecz nie z posiadania urzędów publicznych; kto chce utrzymać wielki po swych dziadach maiątek, niech go utrzymuie przez dobry rząd domowy; kto chce posiadać urząd, niech się ſtara, aby się do sprawowania iego usposobił, aby przyniosł z sobą zapas cierpliwości, pracowitości i cnoty; kto pragnie, aby go rzad w imieniu oyczyzny nadgrodził, niech się oto ſtara przez zasługi nie prze z protektorów; kto ma świadczyć o zasłudze, niech będzie sprawiedliwym i bezſtronnym iey sędzią. Szczęście może podźwignąć naród, ale utrzymać go przy trwałym bycie sama tylko sprawiedliwość ieſt zdolną. Szczęśliwa byłaby Polſka, gdyby przy swem odrodzeniu znala-

zła podobnych owemu Spartańczykowi obywateli, który się cieszył, że oyczyzna iego miała trzechset zdatnieyszych nad niego do swey usługi synów; gdyby nie ieden mógł powtórzyć ze Scypionem, który zapytany od przyiacioł, czemu dla niego nie wystawiono posągu? odpowiedział: lepiey, że się pytaią: czemu Scypionowi nie wystawiono posągu, niżeli gdyby się pytano, dla czego mu go wystawiono?

Takiemi to prawdami przeięte serca Polaków potrafią upowszechnić dobrą opinią publiczną. Otaczaiąc oni nowy rząd, z rąk swego Wybawiciela dany, zdawać się będą z nim spólnie czynić; ufność powszechna uprzątnie wszystkie przeszkody; podwoi się gorliwość iego wykonawców; każdy chętnie swe pomyłki poprawi; każdy pracować nie zaniedba, aby się coraz pożytecznieyszym stawał dla swey oyczyzny; nikt urzędu nie poczyta za swoią własność: dziś rostropnie rozkazuiąc w imieniu prawa i Króla, iutro spokoynie ulegać będzie rozkazom następców, bo dobro oyczyzny staie się spólnem dla tych, co rozkazuią, iako i dla tych, którzy rozkazom ulegaią.

Rzecz pewna, że konstytucya teraźnieysza, zagrodziwszy drogę wszelkim partyom, przez własną moc opierać się potrafi anarchicznym usiłowaniom; lecz dla tego opinia publiczna nie iest mniey potrzebną dla naszego rządu: starać się on powinien o ten naypożądańszy

z całym narodem związek, i wszystkich przykładać usiłowań, aby zawsze wiedział o prawdziwym stanie opinii publiczney; i aby iey nie przytłumiał; może ona na czas umilknąć przed groźbą, ale iey groźba nie pokona; zamknie się owszem w niedostępną fortecę serca ludzkiego, gdzie utaiona, stanie się nierównie silnieyszą. *Rząd* tylko dobry może iey pomocy używać dla zbliżenia pomyślności powszechney: może ią przyzwoitemi drogami prostować i odbierać od niey naywiększe usługi; ale rząd, przez złych sprawowany, nigdy iey pokonać nie zdoła: związek z nią iest naypożądańszy, rozbrat nayniebezpiecznieyszy.

Ale ten pożądany związek opinii publiczney z rządem, nie może bydź nabyty, tylko przez wzaiemną ufność. Jeżeli naród z bezpieczeństwem polega na dobranych osobach do władz postanowionych; ieżeli one zdolne są odpowiedzieć oczekiwaniu powszechności; ieżeli z ich pracy spływaią widocznie pomyślne skutki na wszystkie klassy mieszkańców: takowe osoby, okryte błogosławieństwem całego ludu, zdolne bedą pokonać naywiększe trudności; każdy zbliży się do nich, iak do sprawców powszechnego szczęścia; nikt nie odmówi naywiększych ofiar dla swey oyczyzny, i cały naród chlubić się nie przestanie swoim rządem. Lecz w przeciwnym zdarzeniu, wszystko póydzie oporem: nastąpią narzekania, albo smutnieysze od nich

milczenie: ſtępieie początkowy zapał; upadnie szczere przywiązanie do rzeczy publiczney; zamilkną zdatni i opuszczą ręce; wzmoże się egoizm; zmieni się charakter narodowy; a naylepsza konſtytucya nie zaradzi tym szkodom, które zrządzić może pierwsze uchybienie. Im krytycznieysze ieſt położenie nasze, tém więcey wymaga talentu, tęgosci duszy, usilności, roſtropności w osobach, które rząd nowy zaprowadzać i wszyſtkie iego części urządzać maią: muszą albowiem pamiętać na dwa niebezpieczeńſtwa, przez które naród nasz tak świeżo przechodził. Anarchia, która przywiodła nas nie dawno do zguby, zoſtawiła w ſercu Polaka ſkłonność do krytykowania wszyſtkiego, do nieposłuszeńſtwa prawu, do formowania partyi; kilkonaſtoletnia niewola zaczęła nas wprawiać do nieczułości i niedbania o to wszyſtko, co się w ów czas zwało rzeczą publiczną: im bardziey nienawidzieliśmy rządu narzuconego, tém więcey smakowaliśmy w egoizmie. Dziś rząd nasz własny, winien ieſt uchronić nas od tych dwóch oſtateczności, przywiązuiąc do siebie przez widoki, które zdolne są zapalić ſerce Polaka do miłości oyczyzny; a razem tak iego rozumem i wolą kierować, żeby własnych swobod nie oddzielał od posłuszeńſtwa prawu i władzom poſtanowionym; żeby nie tracił nadziei o przyszłém ziednoczeniu się z swémi nieszczęśliwémi dotąd braćmi, i był w ſtanie, przez uznanie

własnego dobra, wzbudzać w nich ochotę tak pożądanego ziednoczenia; żeby sam, nie skąpiąc dla Oyczyzny ofiar, nie przestawał innych zachęcać do podobnych, utwierdzać ich w cierpliwéy ufności przyszłego oswobodzenia i uczestnictwa tego wielkiego szczęścia, którego powinien doznawać Obywatel Xięstwa Warszawskiego. Prawda iest, że to są trudne zbyt usiłowania, w takim zwłaszcza czasie: kiedy ta mała ziemia wystawioną została na tyle ciężarów, lecz czegoż rząd dobry niepotrafi osłodzić, wystawuiąc tak przyiemną narodowi przyszłość? któryż oyciec nie będzie gotów okupić naywiększym kosztem przyszłéy pomyślności swego potomstwa? któryż obywatel Xięstwa Warszawskiego narzekać będzie na te ciężary, wspomniawszy, że ziemia iego, będąc niegdyś kolébką całego narodu, stała się dziś punktem nowego odrodzenia? cieszyć się owszem będzie, że ona iest pierwszym początkiem tak ważnéy w polityce zmiany, która całą północ ma kiedyś uszczęśliwić.

Król dobry stara się dobierać godnych tak wielkiego przedsięwzięcia pomocników. Otoczmy tron iego z ufnością, dopomagaymy iego z dobrém Polski zgodnym zamiarom, nie tylko przez powolność i posłuszeństwo, ale nadto przez szczére przywiązanie do dobra powszechnego, które wszystkie trudności pokonać zdoła, ieżeli się niemi odstręczać niebędziemy. Piérwsze rządu dzisieyszego roboty są podobne do zasiewu, dla

którego pracowity rolnik uymuie własney gębie potrzebnych owoców, aby ie w ziemi zagrzebał, pewny niemylney ufności, że go za tę ofiarę czas następny stokrotnie nadgrodzi. Może dzisieysze pokolenie rzuca ze łzami na ziemię oyczystą te ofiary, na które się prawie nad możność wysila; ale za to przyszłe potomki z radością i błogosławieństwem zbierać będą obfite ich plony: *Euntes ibant et flebant mittentes semina sua, venientes venient cum exultatione portantes manipulos suos.*

OMYŁKA.

Karta 96. Wiersz 28. rozpowiedział, *czytay* zapowiedział.

Inne zaś omyłki, ieżeliby się iakie znalazły, czytelnik łaskawie sam poprawi.